Stanisław Soyka zaśpiewa w Białej strona 23

Drelowskie Dożynki w Łózkach strona 24

strona 24

Tęgie Chłopy w Zaściankach

Zespół ma na koncie 3 płyty

Fot.karo

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota międzyrzecka

miedzyrzec.24wspolnota.pl

16 - 22 sierpnia 2022 r. ■ nr 33 (718) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

20 lat Wydawnictwa

Gigantyczne podwyżki cen prądu dobijają

Nieoświetlone ulice, wyłączanie urządzeń w szkołach, urzędach, instytucjach, mniej inwestycji. To nas czeka - mówią samorządowcy.

Michał Teofilski, wicewójt gm. Międzyrzec: Nowe działania będą musiały zostać ograniczone do minimum.

Piotr Kazimierski, wójt gm. Drelów: Dla naszej gminy to totalne wywrócenie budżetu. Nie będzie na nic.

Przeczytaj komentarze na: miedzyrzec.24wspolnota.pl STR. R6

Fot.karo

Miasto dołoży do hali 11 milionów złotych

Przetarg nie do końca poszedł po myśli władz miasta. s. 24

Fot.karo

Projekt obiektu przy Zespole Placówek Oświatowych nr 1

Nowy przetarg na kolektory

505 zestawów w gm. Międzyrzec Podlaski. s. 24

Kryzys trwa, a bogaczy przybywa. 96 milionerów w naszym powiecie

Najbogatszy mieszkaniec województwa wykazał dochód w wysokości ponad 82 mln zł! s. R2

Laptopy dla potomków pracowników PGR-ów

„Granty PPGR" w gm. Międzyrzec Podlaski. s. 24

Fot.karo

50 komputerów wraz z oprogramowaniem trafia do dzieci i wnuków byłych pracowników PGR-ów

Kobiety zatrzymały pijanego kierowcę bez prawa jazdy s. 3

Poseł Stefaniuk zachęca do wakacji kredytowych s. 5

50 lat gminy Międzyrzec Podlaski

Dwie publikacje na urodziny. Potrzebne wsparcie mieszkańców. s. 24

Witaj szkoło! Powiatowa inauguracja w „ekonomiku"

Rozdadzą stypendia najlepszym maturzystom. s. 24

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

N 715
ISSN 2080-9816 INDEKS 259098
9 772080 981203 33

MDZ

eprasa.pl 8c7557b157

S T O P K A

wspólnota

Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)
Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2
Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Kariera tylko bardzo odważnym się otwiera

Błyskotliwa kariera bialskiego posła

Poseł Dariusz Stefaniuk został czołowym dyskutantem PiS w mediach. Po wieczornym debiucie w „Debacie Dnia" w Polsat News następnego dnia rano ostro polemizował z reprezentantem PO w programie „Minęła 8" w TVP (bywa tam już częstym gościem). Kolejny dzień przyniósł jego rozmowę w PR24. Ponadto warto wymienić występ parlamentarzysty w dwóch częściach programu „Gorące pytania" wPolsce.pl.

Wielu widzów zachwyconych, niektórzy krytyczni wobec nowej gwiazdy debat zarzucają posłowi, że jest celebrytą. Zawistni obgryzają paznokcie.

Poseł ma jeszcze czas na swoim facebookowym profilu napisać po pobycie w powiecie bialskim:

„To już 22 Bieg Sapiechów w Kodniu. Miałem ogromną przyjemność wręczyć puchar w kategorii Kobiet. Wszystkim uczestnikom serdecznie gratuluję. Wielkie podziękowania dla Dyrektora biegu Dominika Nazaruka, który od lat organizuje tę wspaniałą imprezę." (zapis dosłowny).

Z jednej strony współczujemy sympatycznej polonistce z IV LO, z drugiej strony pocieszamy osoby, które mają problemy z ortografią – macie szanse na karierę! Kariera tylko bardzo odważnym się otwiera.

Pomylili nazwę przyjaciela...

Bliskie więzi łączą tygodnik „Podlasianin" z bialskim magistratem. Nie powiemy, że to organ władzy, lecz przyjaciel... Dziwi zatem czerwcowy wpis w rejestrze umów niedawno opublikowanym w Biuletynie Informacji Publicznej o tym, że spółka Grupa Medialna Podlasie otrzymuje 2 tys. zł miesięcznie. Za co? „Zamieszczanie materiałów promujących działania Gminy Miejskiej Biała Podlaska i miasta Biała Podlaska w tygodniku „Podlasiak"."

Tymczasem „Podlasiak" nie wychodzi już od dawna, a ukazuje się „Podlasianin".

Pewnie to tylko pomyłka w BIP, a nie w umowie?...

Fot. Marek Pietrzela

Tak po większych deszczach wygląda efekt spływu wód opadowych z ul. Kąpielowej obok ścieżki rowerowej. Bez odpowiedniego przepustu wodospad deszczówki rozmyje poniżej budowaną kolejną ścieżkę rowerową

Miasto z garnizonem powinno mieć schrony

Biała Podlaska szczyci się powstawaniem nowego garnizonu wojskowego, wielu ścieżek rowerowych i stadionu. Niestety nie ma wcale schronów, które w przypadku zagrożenia zza Buga są niezbędne. Piwnice w blokach nie wystarczą.

Kiedy rosyjskie pociski wystrzelone w kierunku Ukrainy są mało precyzyjne i pewnie niekiedy przypadkowo trafiają w osiedla mieszkaniowe, pora, aby władze miasta oraz parlamentarzyści z tego okręgu zaczęli zabiegać o wykorzystanie w 2023 lub 2024 r. nowego Funduszu Ochrony Ludności. Potrzeba budowy prawdziwych schronów choćby obok stadionu (blisko AWF i szkoły) lub amfiteatru (w pobliżu ul. Warszawskiej). Cywilom czołgi marki „Abrams" nie wystarczą...

Na długo przestała istnieć „granica przyjaźni", miłości miast partnerskich oraz hektolitrów wódki wypitej za współpracę. Pora dmuchać na zimne, aby nie było nam za gorąco...

Bogacze jawni i niejawni

Izba Administracji Skarbowej w Lublinie przedstawiła bilans milionerów w woj. lubelskim. W 2021 roku 1355 osób ujawniło w zeznaniach podatkowych, że miało dochód powyżej miliona zł. Najwięcej milionerów było odnotowanych oczywiście w urzędach skarbowych Lublinie.

- Dość duża liczba bogaczy mieszka w największych miastach regionu – Białej Podlaskiej (96), Zamościu (95), ale także w niewielkim Łukowie (95) – informuje IAS.

Biała Podlaska górą pośród miasteczek (choć stopa bezrobocia pod koniec czerwca była w niej prawie dwa razy większa, niż średnia krajowa)! Ciekawe, ilu niejawnych milionerów kryje się jeszcze w szarej strefie regionu, który przez dziesięciolecia słynął z przemytników. Wielu mieszkańców Białej Podlaskiej oraz powiatów bialskiego i łukowskiego żyło z przekraczania prawdziwych i umownych granic i z ich mniej (to ponoć bardziej opłacalne...) lub bardziej dokładnego pilnowania.

Niejednokrotnie powstawały fortuny i rezydencje z nieokreślonych i nieopodatkowanych źródeł. Teraz trochę trudniej, ale wtajemniczeni twierdzą, że wzrosły też stawki w szarej strefie...

Marian Empi

Dwóch poszukiwanych i nietrzeźwych jechało razem autem

Biała Podlaska: Policja zatrzymała dwóch mężczyzn, którzy byli poszukiwani. Jechali razem samochodem i byli nietrzeźwi.

Policjanci komisariatu w Terespolu zatrzymali w Piszczacu do kontroli drogowej audi, którym kierował 55-letni mieszkaniec gminy Piszczac.

- W trakcie kontroli mundurowi wyczuli od kierowcy woń alkoholu. Potwierdziło to również przeprowadzone przez policjantów badanie. Urządzenie wykazało niemal dwa promile alkoholu w organizmie 55-latka, który dodatkowo nie posiadał uprawnień do kierowania. Funkcjonariusze szybko ustalili, że mężczyzna jest również poszukiwany do odbycia kary pozbawienia wolności - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Z 55-latkiem podróżował jego znajomy - 54-letni mieszkaniec tej samej gminy. Mężczyzna również był nietrzeźwy i do tego również poszukiwany.

Obaj zostali zatrzymani i trafili do zakładu karnego. 55-latek spędzi tam najbliższe 1,5 roku i odpowie też za kierowanie „na podwójnym gazie" oraz za popełnione wykroczenie. O jego dalszym losie zadecyduje sąd.

Joanna Niećko

Samochód potrącił nastolatkę na przejściu dla pieszych

Do wypadku doszło w poniedziałek, 8 sierpnia, na alei Solidarności w Białej Podlaskiej.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierująca samochodem osobowym marki Mercedes 37-letnia mieszkanka gminy Zalesie potrąciła na przejściu dla pieszych nastolatkę - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Uczestniczki zdarzenia były trzeźwe. W wyniku potrącenia 18-letnia mieszkanka Białej Podlaskiej z obrażeniami ciała trafiła do szpitala.

Fot. KMP Biała Podlaska

Mercedes potrącił nastolatkę na przejściu dla pieszych

Joanna Niećko

INFORMATOR

URZĘDY

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

URZĄD GMINY MIĘDZYRZEC PODLASKI
Ul. Warszawska 20
Tel. 83 371 24 96

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA
Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
Tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY
NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE
RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA
Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/ Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE
Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ
Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE
Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

A U T O P R O M O C J A
ZNAJDŹ NAS NA facebook
BIA

eprasa.pl 8c7557b157

Poznańska firma przygotowuje projekt

Poślizg ze strefą płatnego parkowania

W rejestrze umów zawieranych w bialskim magistracie pojawiła się informacja o spółce z Poznania, która opracowuje projekt strefy płatnego parkowania. Trafi on prawdopodobnie do zatwierdzenia przez Radę Miasta. A to może oznaczać, że po wielu latach wahań samorząd podejmie decyzje ograniczające walkę o miejsce parkingowe w centrum.

Fot. Marek Pietrzela

W centrum Białej Podlaskiej samochody parkują na każdym wolnym miejscu. Bywa, że stwarzają, jak w tym przypadku na ul. Budkiewicza, niebezpieczną sytuację dla przechodniów, którzy muszą iść środkiem ulicy

Planowane objęcie centrum miasta obowiązkiem wnoszenia opłat parkingowych ma być narzędziem zwiększenia komfortu i bezpieczeństwa mieszkańców, jak również poprawy dostępności miejsc parkingowych

W ciągu kwartału bialski Urząd Miasta zawiera kilkadziesiąt umów, z których wynika, że w Białej Podlaskiej trwa wiele inwestycji lub przygotowań planów, niektóre z nich mają jednak poślizg. Publikowany rejestr umów od pewnego czasu nie podaje terminu wykonania budów lub innych zadań.

Opublikowany niedawno rejestr z drugiego kwartału zawiera aż 84 pozycje. Co ciekawe, nie ma tam wcale aneksów. Poprzedni rejestr z pierwszego kwartału zawierał 55 pozycji w tym część dotyczyła aneksowania wcześniejszych umów. Pewnie kolejne nadrobią te straty...

Zainteresowanie bialczan może budzić wzmianka w Biuletynie Informacji Publicznej dotycząca umowy zawartej w kwietniu przez UM z firmą Standtraum z Poznania. Dotyczyła opracowania projektu stałej organizacji ruchu wraz z elementami rozwiązań technicznych strefy płatnego parkowania w mieście Biała Podlaska.

Zapytany przez nas na początku sierpnia o tę umowę naczelnik gabinetu bialskiego prezydenta Wojciech Sosnowski wyjaśnił, że 29 lipca został podpisany aneks wydłużający termin opracowania projektu stałej organizacji wraz z elementami rozwiązań technicznych strefy płatnego parkowania.

– Nowy termin zakończenia prac to 30 września 2022 r. – podkreślił naczelnik.

Przygotowanie strefy poprzedziły nowoczesne badania

Specjalizujące się w analizach i projektach parkowania w miastach biuro projektowe Stadtraum poinformowało na swojej stronie internetowej o swoim wcześniejszym opracowaniu dotyczącym Białej Podlaskiej. Podkreśliło, iż przygotowuje bialską koncepcję strefy płatnego parkowania (SPP).

– Planowane objęcie centrum miasta obowiązkiem wnoszenia opłat parkingowych ma być narzędziem zwiększenia komfortu i bezpieczeństwa mieszkańców, jak również poprawy dostępności miejsc parkingowych, która jest niezbędna dla rozwoju miasta – wyjaśniła spółka z Poznania.

Poinformowała, iż na potrzeby zaplanowanej analizy wykonano zakrojone na szeroką skalę pomiary parkingowe w centrum miasta.

– Mając na uwadze specyfikę obszaru badań, zdecydowaliśmy się wykorzystać w tym projekcie nowoczesne technologie, czyli pomiar specjalistyczną kamerą ANPR wraz zaawansowanym oprogramowaniem do odczytu tablic rejestracyjnych. Aplikacja przetwarzająca dane uzyskane z kamery została przygotowana przez specjalistów z Mobile Traffic Data – wyjaśnia firma Stadtraum.

Dodała, że uzupełniająco zarejestrowano materiał wideo z pomiarów.

– Dane w obydwu formach były gromadzone w trakcie przejazdów specjalnie przygotowanym i oznakowanym pojazdem, w którym zainstalowano urządzenia do rejestracji obrazu – ujawnił Stadtraum.

7 tysięcy pojazdów parkowało w centrum

Ponadto zaznaczyła, iż podczas pomiarów badane były: akumulacja (liczba pojazdów parkujących równocześnie w analizowanym obszarze), rotacja i czas (długość) parkowania.

– Dzięki zaawansowanej technologii udało się zarejestrować prawie 7 tysięcy pojazdów parkujących w centrum miasta. W ten sposób uzyskano bardzo dużą liczbę konkretnych danych, które posłużą do właściwego zaprojektowania strefy płatnego parkowania – zapowiedziała spółka.

Były to jednak pomiary przeprowadzone jeszcze podczas stanu epidemii Covid-19, kiedy wiele osób pracowało zdalnie i nie dojeżdżało do pracy oraz niekiedy nie dowoziło dzieci do szkół. Prawdopodobnie wydłużanie czasu realizacji umowy wiąże się z dodatkowymi badaniami po ogłoszeniu formalnego zniesienia stanu epidemii

Co ciekawe, pod koniec kwietnia zawarto umowę z firmą Ewimap, która za ok. 14,4 tys. zł podjęła się wykonania i opracowania wyników pomiaru ruchu drogowego na drogach wojewódzkich i powiatowych w zarządzie prezydenta miasta Biała Podlaska.

(Pim)

ZDARZENIA

Kto wskoczył na dach?

Policja szuka osoby, która 7 sierpnia uszkodziła dach auta zaparkowanego przed blokiem przy ul. Żeromskiego w Białej Podlaskiej. Sprawca wskoczył na samochód należący do mieszkanki Białej Podlaskiej.

Chciał zarobić na zakładach

Bialczanin znalazł reklamę o współpracy w obstawianiu zakładów bukmacherskich z gwarancją zwrotu należności w przypadku innego wyniku aniżeli typowany. Wykupił kody i opłacił typowany wynik meczu przy pomocy Blik. Niestety padł inny niż typowany wynik, a gwarancje nie zostały dotrzymane. Oszust zerwał z nim kontakt.

Chciała sprzedać sukienkę

Oszust wyczyścił konto mieszkance Woskrzenic. Kobieta chciała sprzedać sukienkę, wystawiając ją na portalu ogłoszeniowym. Ktoś wysłał jej link do fałszywej strony, poprzez którą uzyskał dostęp do konta bankowego pokrzywdzonej, a następnie wykonał kilka transakcji, kradnąc kobiecie pieniądze z rachunku.

Włamanie do kontenera

Ktoś 6 sierpnia włamał się do metalowego kontenera stojącego na terenie jednej z firm w Białej Podlaskiej. Kontener pełnił funkcję biura. Włamywacz ukradł znajdujące się wewnątrz pieniądze. Jeśli wpadnie w ręce policji, odpowie także za uszkodzenie mienia.

karo

Zauważył go inny kierowca

Kobiety zatrzymały pijanego kierowcę bez prawa jazdy

Biała Podlaska: Zatrzymany przez dwie kobiety 54-latek odpowie za kierowanie autem w stanie nietrzeźwości i mimo zakazu prowadzenia pojazdów.

Z uwagi na realne podejrzenie, że kierowca jest pijany reakcja kobiet była natychmiastowa. Jedna z nich odebrała kluczyki siedzącemu za kółkiem mężczyźnie

We wtorek, 9 sierpnia, dyżurny wisznickiego komisariatu odebrał zgłoszenie od kobiety, z którego wynikało, że w miejscowości Sławatycze-Kolonia ujęła nietrzeźwego kierowcę.

- Z przekazanej informacji wynikało, że dwie panie jadące za audi, zwróciły uwagę na niebezpieczne manewry kierowcy, który jechał całą szerokością jezdni. W pewnym momencie mężczyzna zatrzymał samochód na środku drogi. Z uwagi na realne podejrzenie, że jest pijany reakcja kobiet była natychmiastowa. Jedna z nich odebrała kluczyki siedzącemu za kółkiem mężczyźnie. O zdarzeniu poinformowani zostali również policjanci wisznickiego komisariatu - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Kierowcą audi był 54-letni mieszkaniec gminy Tuczna, od którego czuć było wyraźnie zapach alkoholu. Alkomat pokazał niemal 3 promile w organizmie 54-latka. Dodatkowo mężczyzna ma zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi. Za popełnione czyny grozi do 5 lat pozbawienia wolności.

- W przypadku „kierowcy na podwójnym gazie" niezależnie od orzeczonej kary, sąd obligatoryjnie orzeka świadczenie pieniężne w wysokości nie mniejszej niż 5 tysięcy złotych w przypadku osoby, która po raz pierwszy dopuściła się takiego czynu. W sytuacji, kiedy osoba po raz kolejny kieruje pojazdem w stanie nietrzeźwości, świadczenie pieniężne jest nie mniejsze niż 10 tysięcy złotych - dodaje komisarz Salczyńska-Pyrchla.

Joanna Niećko

BIA

Z 4 promilami za kierownicą tira

Niemal 4 promile alkoholu w organizmie miał kierowca z Białorusi, który usiłował przekroczyć granicę.

W niedzielę, 7 sierpnia, w rejonie przejścia granicznego w Kukurykach, zauważono kierowcę ciężarówki, który miał być nietrzeźwy. Strażnicy graniczni zaalarmowali dyżurnego terespolskiego komisariatu.

- Gdy wyszedł z ciężarówki, funkcjonariusze straży granicznej wyczuli od niego wyraźny zapach alkoholu. Wezwani na miejsce policjanci potwierdzili, że 39-letni obywatel Białorusi ma w organizmie niemal 4 promile alkoholu - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP Białej Podlaskiej.

Fot. KMP Biała Podlaska

Pijany kierowca ciężarówki próbował wjechać na teren przejścia granicznego

Mężczyzna został zatrzymany. O jego losie zdecyduje sąd.

Joanna Niećko

Nietrzeźwy kierowca w Międzyrzecu

1,4 promila alkoholu w organizmie miał 66-latek zatrzymany 8 sierpnia przez policjantów w Międzyrzecu Podlaskim, wykonujący czynności służbowe na miejscu innego zdarzenia. Nietrzeźwy mężczyzna, mieszkaniec miasta, kierował osobowym hyundaiem.

karo

R E K L A M A

Poseł na Sejm RP Riad Haidar zaprasza Mieszkańców Międzyrzeca Podlaskiego do składania podpisów pod obywatelskim projektem ustawy o zmianie ustawy o rencie socjalnej.

Podpisy będzie można złożyć 18.08.2022 r. (czwartek) na Placu Jana Pawła II w Międzyrzecu Podlaskim w godzinach 09.00-12.00.

eprasa.pl 8c7557b157

„Człowiek jest jak anioł z jednym skrzydłem, musi objąć drugiego człowieka, aby móc pofrunąć”

20 sierpnia Ósmy Kolor Tęczy będzie świętował 10-lecie istnienia

RADZYŃ PODLASKI: Radzyńskie Stowarzyszenie Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych od 10 lat pomaga potrzebującym wsparcia i integruje radzyniaków. Zacny jubileusz uczci piknikiem, który odbędzie się w sobotę, 20 sierpnia o godz. 14.00, na terenie stowarzyszenia przy ul. Parkowej 2.

Fot.JH

Walentynki z alpakami - stowarzyszenie, przy wsparciu sponsorów, organizuje zimowe ferie i letni wypoczynek dla wszystkich chętnych. Integruje radzyńską społeczność

- Taki widok blisko 10 lat temu zastali członkowie stowarzyszenia. - Dostaliśmy nową siedzibę. Miejsce z duszą, pełne spokoju, zieleni i śpiewu ptaków. Od początku marzyliśmy o stworzeniu wszelkich udogodnień dla osób niepełnosprawnych. W pierwszych chwilach chyba nawet nie zdawaliśmy sobie sprawy, jak wiele pracy będzie przed nami, żeby uczynić to miejsce lepsze, ładniejsze i przyjazne dla każdego. Teren wokół budynku był bardzo zaniedbany. Dookoła porastały chwasty i stare krzewy. Drzewa miały suche gałęzie. Cały plac był pełen kamieni i liści. Widać, że obiekt był przez długi czas po prostu nieużywany. Wzięliśmy się więc do pracy - opisuje prezes Sylwia Marczuk. Dziś siedziba stowarzyszenia przyciąga zadbana zielenią i wielością inicjatyw. Radzyńskie Paraolimpiady, wycieczki integracyjne, kuligi, ogniska, spotkania z ciekawymi ludźmi, aktywne ferie zimowe i letnie wakacje - to tylko niektóre z aktywności, realizowane od lat przez Ósmy Kolor Tęczy

Ogrom inicjatyw

Stowarzyszenie konsekwentnie rozszerza swoją działalność - dysponuje mini-siłownią, salą do masażu, zbudowało ścieżkę sensoryczną.

Zrzesza podopiecznych, których można wesprzeć wpłatą na dedykowane im subkonto czy przekazać 1% podatku.

10 lat funkcjonowania Ósmego Koloru Tęczy to także dowód, że „ludzi dobrej woli jest więcej”. Współpraca z radzyńskimi parafiami, szkołami, PCK i wolontariuszami zaowocowała wieloma cennymi inicjatywami i realnym wsparciem potrzebujących pomocy.

Prezesem stowarzyszenia jest Sylwia Marczuk, a wiceprezesami - Kazimierz Ostrowski i Stanisław Wiater.

PIKNIK INTEGRACYJNY
20 sierpnia, ul. Parkowa 2

14.00 - rozpoczęcie
15.30 - występy sceniczne osób niepełnosprawnych
Koncert Łukasza Jaskulskiego (multiinstrumentalisty z Katowic)

Poczęstunek, animacje, gry, zabawy, konkursy, zamek dmuchany

Jubileuszowy piknik będzie dobrą okazją do wyrażenia wdzięczności tym, którzy zauważają i wyciągają pomocną dłoń w kierunku drugiego człowieka.

Jakub Hapka

Możesz wesprzeć

Ósmy Kolor Tęczy możesz wesprzeć min. przez wpłatę na konto Banku Spółdzielczego w Radzyniu Podlaskim:

04 8046 0002 2001 0105 0963 0001

Radzyńskie Paraolimpiady, organizowane w hali ZSP, integrują osoby niepełnosprawne z całego regionu. Dla wszystkich uczestników to wspaniała lekcja empatii, otwartości i przełamywania stereotypów

Na rzecz rozwoju i szczęścia naszych dzieci

Spotkanie na plebanii Parafii Św. Trójcy z Ks. Proboszczem Andrzejem Kieliszkiem zapoczątkowało powstanie Stowarzyszenia. Ósmy Kolor Tęczy powstał z potrzeby pomocy innym, bo „nawet skromna pomoc jest zawsze lepsza od wielkiego współczucia”.

Stowarzyszenie zrzesza zarówno rodziny dotknięte problemem niepełnosprawności, jak i tych, którzy chcą aktywnie nieść pomoc. Każdej rodzinie z dzieckiem specjalnej troski potrzebne jest wsparcie oraz kontakty z innymi rodzicami dzieci niepełnosprawnych. To właśnie cel Stowarzyszenia. Musimy umieć pomagać innym i sobie nawzajem, ponieważ największymi ekspertami od niepełnosprawności są rodzice dzieci specjalnej troski.

Aktywni rodzice to większe możliwości Stowarzyszenia na rzecz rozwoju i szczęścia naszych dzieci.

Ukradł samochód i paliwo. Najbliższe miesiące spędzi w areszcie

Miał ukraść osobowe mitsubishi, paliwo, elektronarzędzia i kable – siedem zarzutów kradzieży z włamaniem usłyszał 40-latek z gminy Siemień. Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim aresztował go na 3 miesiące.

Od maja do końca lipca parczewscy kryminalni pracowali nad rozwiązaniem sprawy licznych włamań do budynków gospodarczych w gminie Siemień. Złodziej kradł głównie paliwo, elektronarzędzia, kable i przewody miedziano-elektryczne, ale „połakomił się” też na osobowe mitsubishi (ukradł również dowód rejestracyjny) oraz na rower.

Łączne straty zostały oszacowane na ponad 30 tys. zł, a poszkodowane były nie tylko osoby prywatne, ale też Gospodarstwo Rybackie w Siemieniu.

Mundurowi ustalili domniemanego włamywacza – był nim 40-letni mieszkaniec gm. Siemień, który został zatrzymany. Był już dobrze znany funkcjonariuszom ze względu na bogatą przeszłość kryminalną.

– Mężczyzna usłyszał łącznie 7 zarzutów. Na wniosek prokuratora sąd aresztował go na 3 miesiące – relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie i dodaje, że za kradzież z włamaniem grozi kara do 10 lat więzienia. Większość skradzionych rzeczy została już odzyskana.

GR

Fot.Policja Parczew

Mężczyzna został zatrzymany. Był już dobrze znany funkcjonariuszom ze względu na bogatą przeszłość kryminalną

Już w niedzielę dożynki powiatowe w Dębowej Kłodzie. Atrakcji będzie co niemiara

Występ zespołów Disco Boys czy Coco Jumbo oraz konkurs na najładniejszy wieniec – na dożynkach powiatowych będą się bawić w najbliższą niedzielę (21 sierpnia) mieszkańcy. Tym razem impreza odbędzie się w Dębowej Kłodzie.

Zacznie się o godzinie 10.30 przed miejscowym Urzędem Gminy, skąd planowany jest przemarsz korowodu dożynkowego pod kościół pw. Najświętszego Serca Jezusowego, gdzie o godz. 11 planowana jest msza święta.

Największe atrakcje czekają jednak na mieszkańców wieczorem na boisku przy Szkole Podstawowej im. Armii Krajowej. W roli gwiazd wystąpią zespoły Disco Boys (o godz. 17.45), a także Coco Jumbo (o godz. 20.30). Na godz. 19 planowany jest występ Adama Kałuskiego.

O godz. 16 zostanie rozstrzygnięty konkurs na najładniejszy wieniec dożynkowy, a na godz. 14 planowany jest koncert orkiestry dętej i zespołów ludowych. Mieszkańcy będą mogli odwiedzić stoiska poszczególnych gmin z powiatu parczewskiego oraz stoiska gastronomiczne. Na najmłodszych czekać będą liczne konkursy oraz zabawa na dmuchańcach.

GR

BIA

eprasa.pl 8c7557b157

Poszukiwanie zagubionej recepty na medyków

Próba likwidacji medycznych „białych plam”. Bo nie ma nawet dentysty

Pacjenci z Lubelskiego mają problemy z dostępem do części świadczeń medycznych. Duże kłopoty mają tu mieszkańcy powiatu bialskiego. Narodowy Fundusz Zdrowia apeluje do lekarzy, by zainteresowali się wypełnieniem „białych plam”. Samorządy są sceptyczne, czy to coś da.

Fot. Marek Pietrzela

Małgorzata Bartoszek, rzecznik prasowy lubelskiego NFZ

Konkretne działania

- Na bieżąco monitorujemy zabezpieczenie dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej dla pacjentów w ramach zawartych umów. Nasze analizy wskazały, że w niektórych zakresach świadczeń, brak jest zadowalającego zapewnienia lub brak jest zapewnienia dostępności do świadczeń na danym obszarze. Dlatego podjęliśmy konkretne działania

Fot. Marek Pietrzela

Marek Uściński, radny powiatu bialskiego

Utrudniony dostęp do specjalistów

- Niestety, w naszym powiecie brakuje lekarzy kilku specjalności, m.in. onkologów, gastrologów i pulmonologów. Utrudniony jest dostęp do wielu specjalistów. Pracujący lekarze na najbardziej obciążonych oddziałach, jak SOR, niejednokrotnie są przemęczeni. Błędem było zbyt wysokie podniesienie wynagrodzeń medyków. Niektórzy zarabiają nawet po 40 tys. zł, a zatem nie chcą i nie muszą wykonywać dodatkowej pracy, co głównie uderza w pacjentów na prowincji. Wystarczą im zarobki z jednego źródła i mają święty spokój. Oto bialska placówka terenowa KRUS poszukuje kilku lekarzy, gdyż część odeszła, bo stawki tam stały się dla niej zbyt niskie

Małgorzata Bartoszek, rzecznik prasowy Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ, poinformowała nas, że w związku z brakiem w regionie zadowalającego zapewnienia lub brakiem dostępności do świadczeń na danym obszarze, LOW NFZ nawiązał współpracę z samorządami lokalnymi województwa.

– Przekazaliśmy prezydentom i starostom szczegółowe informacje, w których miejscach należy zadbać o potencjał (personel medyczny, pomieszczenia, niezbędny sprzęt i umowy współpracy), by możliwe było zakontraktowanie świadczeń w tych zakresach i miejscach, gdzie występują takie potrzeby – wyjaśnia rzecznik.

Dodaje, że liczba tych miejsc zależy często od wprowadzania nowych form opieki i leczenia (zakresów świadczeń), jest też związana z rozwiązaniem umowy na tym terenie lub chodzi o zapewnienie lepszej dostępności terytorialnej.

Małgorzata Bartoszek stwierdziła, że w powiecie bialskim i w Białej Podlaskiej celem NFZ jest zapewnienie lepszej dostępności pacjentów do 18 zakresów. Poszukiwani są specjaliści, którzy wykonają m.in.świadczenia w zakresie hospicjum domowego, porad reumatologicznych, leczenia rzadkich wrodzonych wad metabolizmu u dzieci, mukowiscydozy, neurochirurgii dla dzieci, problemów seksuologicznych i patologii współżycia.

> **Potrzebne są świadczenia rehabilitacyjne dla osób z dysfunkcją narządu wzroku, świadczenia ogólnostomatologiczne oraz stomatologicznej pomocy doraźnej**

– Dodatkowo potrzebne są świadczenia rehabilitacyjne dla osób z dysfunkcją narządu wzroku, świadczenia ogólnostomatologiczne oraz stomatologicznej pomocy doraźnej – uzupełnia rzecznik.

Zgłoszenia o wypełnianiu „białych plam” do 30 sierpnia

Ponadto informuje, że na zgłoszenia od zainteresowanych podmiotów leczniczych LOW NFZ czeka do 30 sierpnia.

Propozycje należy składać drogą e-mailową na adres: planzakupu@nfz-lublin.pl. Wykaz obszarów bez zabezpieczenia medycznego zawarty jest w załączniku do komunikatu dr n. o zdr. Magdaleny Czarkowskiej, dyrektor LOW NFZ, dotyczącego tzw. białych plam w zabezpieczeniu dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych - https://www.nfz-lublin.pl/komunikat/597.

W tym komunikacie dyrektor zaznaczyła, iż rozpoczęto prace nad planem zakupu przez NFZ świadczeń na rok 2023.

– Dążąc do osiągnięcia optymalnej dostępności do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, w załączeniu do komunikatu publikujemy wykaz obszarów, na których aktualnie brak jest zabezpieczenia w poszczególnych zakresach – podkreśliła dr n. o zdr. Magdalena Czarkowska.

Także w serwisie internetowym powiatu bialskiego oraz np. Terespola zamieszczono wspomniany komunikat.

Bardziej pobożne życzenia, niż skuteczny odzew

Niektórzy radni jednak wątpią w skuteczność takich apeli, gdyż, ich zdaniem, system opieki zdrowotnej zawiera wiele błędnych pułapek.

Pan Marian z Białej Podlaskiej mówi nam, że w mieście jest wiele gabinetów stomatologicznych, nikt jednak z dentystów nie chce pełnić dyżurów nocnych i świątecznych.

– Nie ma zatem stomatologicznej pomocy doraźnej, część stomatologów nie chce też współpracować z NFZ. Coraz bardziej medycy myślą tylko o dużych pieniądzach i o zrównaniu się poziomem materialnym z lekarzami w krajach zachodnich – zauważa pan Marian.

Być może, gdyby uprawnienia do pracy i znajomość języka polskiego zyskało więcej lekarek z Ukrainy, wtedy sytuacja z dostępnością do usług medycznych w woj. lubelskim mogłaby się nieco poprawić.

Marek Pietrzela

Poseł Stefaniuk zachęca do wakacji kredytowych

BIAŁA PODLASKA: Bialski poseł PiS zachęca do korzystania z rządowego programu wakacji kredytowych. - Rząd promuje różne formy pomocy - zapewnia Dariusz Stefaniuk.

Fot. Marek Pietrzela

Dariusz Stefaniuk, poseł PiS

- Dziś wiele osób przychodzi do mnie do biura i mówi, że raty ich kredytów drastycznie wzrosły

Wakacje kredytowe pozwolą kredytobiorcom na odroczenie spłaty rat kredytu hipotecznego. 14 lipca prezydent Andrzej Duda podpisał w tej sprawie ustawę.

Wakacje kredytowe są bezpłatne. Zawieszona zostaje spłata zarówno części kapitałowej, jak i odsetkowej. W okresie zawieszenia bank nie może też pobierać żadnych opłat z wyjątkiem tych za ubezpieczenie umowy.

Uniknąć płacenia rat

Do korzystania z wakacji kredytowych zachęca poseł PiS Dariusz Stefaniuk. Wniosek można składać bezpośrednio w banku i poprzez internet.

- Sama procedura trwa kilka minut. W bankach są uruchomione infolinie. To jeden wniosek na wakacje kredytowe, które pozwoli, żebyśmy w tym roku uniknęli płacenia rat, a właściwie odsetek - mówi poseł PiS.

Dodatkowo, w przyszłym roku w każdym z czterech kwartałów, w jednym miesiącu można ubiegać się o odroczenie takich rat. O wakacje kredytowe mogą się ubiegać wszyscy obywatele, którzy mają zaciągnięte kredyty w złotówkach, oraz mają zaciągnięte kredyty na swoje własne potrzeby mieszkaniowe.

- Mówimy o ludziach, którzy wzięli kredyt na mieszkanie, budowę mieszkania czy działkę. Zachęcam do skorzystania. Dziś wiele osób przychodzi do mnie do biura i mówi, że raty ich kredytów drastycznie wzrosły, że kapitał jest znacznie niższy, a odsetki przekraczają nawet 4-krotność kapitału w miesiącu spłaty - opisuje Stefaniuk.

Różne formy pomocy

Jak tłumaczy poseł PiS, rząd proponuje inne formy pomocy. Wprowadzono m.in. korzystniejszy wskaźnik oprocentowania kredytów. - Osoby, które mają kredyt, mogą korzystać ze wsparcia, maksymalne wsparcie to 2 tys zł, wypłacane nawet przez okres 36 miesięcy. W tym wypadku to łącznie 72 tys. zł, pomaga to osobom z trudną sytuacją finansową, którzy np. straciły pracę w wyniku kryzysu czy pandemii, które mają niskie dochody - mówi Stefaniuk.

(McM)

Był nietrzeźwy

Nieszczęśliwy wypadek w trakcie naprawy kombajnu. Mężczyzna stracił dłoń

Biała Podlaska: W trakcie naprawy kombajnu młody mężczyzna stracił dłoń. Miał ponad promil alkoholu w organizmie.

W sobotę, 6 sierpnia, dyżurny terespolskiego komisariatu odebrał zgłoszenie dotyczące wypadku w trakcie naprawy kombajnu zbożowego. Doszło do niego na terenie gminy Piszczac.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 22-letni mieszkaniec tej gminy, nie zachowując środków ostrożności, włożył dłoń w otwór, gdzie znajduje się ślimak do wyrzutu zboża. W wyniku zdarzenia pracująca maszyna urwała dłoń mężczyźnie - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

W chwili zdarzenia 22-latek miał ponad promil alkoholu w organizmie. Trafił do szpitala śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Joanna Niećko

Irakijczycy przepłynęli Bug

Siedmiu Irakijczyków przepłynęło przez rzekę Bug na odcinku Placówki Straży Granicznej Bohukały pod Terespolem. Chcieli dostać się do Niemiec.

Kpt. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, poinformował nas, że przed tygodniem nielegalni migranci pokonali wpław rzekę graniczną.

– Nasi funkcjonariusze zatrzymali 7 młodych obywateli Iraku, którzy nie byli zainteresowali pozostaniem w Polsce. Mówili, że chcą przedostać się do Niemiec – wyjaśnia kapitan. Dodaje, że cudzoziemcy zostali pouczeni oraz powrócili do Białorusi. Zaznacza, iż wcześniej było tylko kilka przypadków przekraczania granicznej rzeki przez nielegalnych migrantów.

Przyznaje, że w Bugu, tak jak w w innych rzekach, woda opada.

– Na odcinku granicy z Białorusią jest jednak poziom wyższy, niż na odcinku ukraińskim. Nurt jest tam wartki – wyjaśnia rzecznik.

(pim)

BIA

R E K L A M A

Komunalnik Biała Podlaska
www.komunalnik.pl

NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

eprasa.pl 8c7557b157

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie / umowa o pracę
Nauczyciel psycholog, Wola Chomejowa/ SP	0,27	839,72 zł / umowa o pracę
Pomocnik przy hodowli zwierząt, Radzyń/ STOFARM	1	3200 zł / umowa o pracę
Rejestratorka medyczna, Radzyń	1	3010 zł / umowa o pracę
Asystentka stomatologiczna, Radzyń	1	3010 zł / umowa o pracę
Nauczyciel psycholog, Brzostówiec/ SP		1400 zł / umowa o pracę
Surdologopeda, Białka/	0,05	147,45 zł / umowa o pracę
Surdopedagog, Białka/	0,05	294,9 zł / umowa o pracę
Pracownik produkcji, Wohyń/ Legati		19,7 zł / godz. / umowa zlecenie
Technik informatyk, Radzyń/ Brzozowski	1	3010 zł / umowa o pracę
Pomocnik lakiernika, malarz, Radzyń, Brzozowski	1	3010 zł / umowa o pracę
Kontroler weterynaryjny, Radzyń/ Inspekcja Weterynaryjna	1	3500 zł / umowa o pracę
Sprzedawca/ zastępca kierownika sklepu, Radzyń	1	3010 zł / umowa o pracę
Nauczyciel psycholog, Wola Osowińska	0,36	1119,63 zł / umowa o pracę
Pedagog specjalny, Wola Osowińska	0,36	1119,63 zł / umowa o pracę
Nauczyciel biologii, Brzozowica Duża/ Zespół Oświatowy	0,27	855,28 zł / umowa o pracę
Pedagog specjalny/ psycholog, Brzozowica Duża/ Zespół Oświatowy	1	3079 zł / umowa o pracę
Pracownik terenów zieleni i sprzedaży, Radzyń	1	3010 zł / umowa o pracę
Sprzedawca, Radzyń	1	3010 zł / umowa o pracę

Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Monter stolarki budowlanej, Siemień	1	3500 zł / umowa o pracę
Nauczyciel biologii, Podedwórze/ZPO		999 zł / umowa o pracę
Nauczyciel biologii, Podedwórze/ZPO		999 zł / umowa o pracę
Nauczyciel historii, Podedwórze/ZPO		1598 zł / umowa o pracę
Nauczyciel przyrody, Podedwórze/ZPO		1598 zł / umowa o pracę
Nauczyciel WOS, Podedwórze/ ZPO		399 zł / umowa o pracę
Nauczyciel WOS, Podedwórze/ ZPO		399 zł / umowa o pracę
Nauczyciel EDB, Podedwórze/ ZPO		199 zł / umowa o pracę
Nauczyciel przedszkola, Podedwórze/ZPO	1	3597 zł / umowa o pracę
Pomoc krawiecka, Parczew	1	3010 zł / umowa o pracę
Robotnik drogowy/ robotnik gospodarczy, Parczew	1	3010 zł / umowa o pracę
Kucharka, Jabłoń/ Zespół Szkół	1	3010 zł / umowa o pracę
Kierowca autobusu szkolnego, Jabłoń/ Zespół Szkół	1	3010 zł / umowa o pracę
Pracownik przygotowujący drewno, Sosnowica	1	3010 zł / umowa o pracę
Zacierowy – aparatowy, Milanów	1	3010 zł / umowa o pracę
Monter instalacji sanitarnych, Parczew/ PARSTER	1	4500 – 5500 zł /umowa o pracę
Diagnosta samochodowy, Parczew/ Bronikowski	1	5000 zł / umowa o pracę
Wulkanizator, Parczew/ Bronikowski	1	5000 zł / umowa o pracę
Technik elektryk samochodowy, Parczew/ Bronikowski	1	5000 zł / umowa o pracę

Dworu nie ma, a kto kupi park po Czartoryskich?

POWIAT ŁUKOWSKI: Działka w Gułowie (gm. Adamów), gdzie mieścił się najpierw Dwór Krasińskich, a potem Dwór Czartoryskich, została wystawiona na sprzedaż.

Fot.Gułów i okolice/Facebook

Po pięknym dworze nic nie zostało. Okoliczni mieszkańcy cegłę z niego wykorzystywali do budowy piwnic na swoich podwórkach

Park z dworem i historią

Pierwsze wzmianki o dworze w Gułowie pochodzą z XIX wieku, kiedy to 18 czerwca 1831 r. w czasie Wyprawy Łysobyckiej, w przeddzień bitwy pod Budziskami, zatrzymuje się tam gen. Antoni Jankowski ze swoim wojskiem. To tutaj w dzieciństwie mieszkał tu Aleksander Janowski (1866-1944) - podróżnik, pionier krajoznawstwa, autor przewodników, współzałożyciel Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, a w 1914 r. urodził się tutaj gen. pilot Roman Paszkowski.

W 1927 roku w miejsce drewnianego dworu powstał murowany. Tutaj stacjonował gen. Franciszek Kleeberg i podczas kapitulacji wojsko składało broń. Podczas II wojny światowej administratorem był Marian Wierusz-Kowalski aresztowany w 1940 roku przez Niemców. W czasie okupacji Henryka Markiewicz, nauczycielka Liceum Krzemienieckiego, prowadziła tu tajne nauczanie na poziomie gimnazjalnym. Dwór w Gułowie wspiera żołnierzy AK, daje schronienie „spalonym" konspiratorom z Warszawy. Historia dworu kończy się 1943, kiedy to został spalony.

Po wojnie na gruntach majątku, którego ostatnią właścicielką była Maria Ludwika z Krasińskich Czartoryska utworzono Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną „Iskra". W 1981 r. znajdującą się na terenie parku w Gułowie aleję grabowo-wiązową uznano za pomnik przyrody.

Trzy lata później decyzją ówczesnego naczelnika gminy Adamów Kazimierza Dzido cały teren parku zostaje przekazany w użytkowanie Zakładowi Remontowemu Energetyki w Warszawie (ZREW). Z dokumentów wynika, że ZREW przejął cały teren wraz z zabudowaniami nieodpłatnie. Wziął w użytkowanie nieruchomość rolną wraz z budynkami tj. oborą, magazynem nowym i starym, garażem i stacja paliw.

ZREW wystąpił z wnioskiem o przekazanie terenu dworskiego z przeznaczeniem na utworzenie tam wydziału pozarolniczej, a konkretnie ślusarsko-spawalniczej i gięcia rur.

W 1991 r. Rada Gminy Adamów Uchwałą ustanawia Park Wiejski w Gułowie.

ZREW przejęty przez Mostostal

Dokładnie 2 kwietnia 2007 roku Polimex-Mostostal łączy się ze ZREW-em i tym samym wchodzi w posiadanie całego terenu po dawnym dworze. Mija kilka lat i w Gułowie nic się nie dzieje. Teren zarasta.

W drugiej połowie lipca w internecie pojawiło się ogłoszenie firmy Mostostal z ofertą sprzedaży nieruchomości o powierzchni 3,46 ha jako dawnej przestrzeni parkowej w Gułowie. Całość została wyceniona na 200 tys. zł, co zdaniem mieszkańców Gułowa nie jest zbyt wygórowaną kwotą. Co ciekawe w rozmowie telefonicznej pracownikowi Polimexu bardzo zależy na podjęciu tematu przez wójta gminy Adamów

Mieszkanka Gułowa: Trzeba tutaj zainwestować miliony, żeby cokolwiek zrobić

Mieszkańcy czekają na finał

- Tak naprawdę Polimex chciałby odsprzedać ten teren gminie, żeby został w rękach mieszkańców i to im służył. Wiadomo jednak, że trzeba tutaj zainwestować miliony, żeby cokolwiek zrobić - mówi mieszkanka Gułowa. - Nam mieszkańcom szkoda, że park z taką historią stoi niezagospodarowany.

Mieszkańcy przyznają, że teren ma spory potencjał i inwestor mógłby tu wybudować hotel lub stworzyć park rozrywki. Ważne, żeby nie niszczyć parku.

Sam park jest wpisany do Wojewódzkiej Ewidencji Zabytków i jak się dowiadujemy w Urzędzie Gminy ścięcie któregoś z drzew z alei grabowo-wiązowej wymaga zgody konserwatora zabytków. Wiadomo też, że gmina nie podejmie się zakupu tego terenu ze względu na kwotę, którą po zakupie trzeba zainwestować, żeby park jeszcze służył mieszkańcom.

mst

Miał pomóc synowi wydostać się z aresztu. Stracił pieniądze i biżuterię

ŁUKÓW: Ponad 200 tys. zł i złotą biżuterię stracił starszy mężczyzna. Miała to być kaucja za uwolnienie jego syna z aresztu.

Z 82-latkiem skontaktowała się telefonicznie kobieta. Przedstawiła się jako jego synowa. Powiedziała, że jej mąż potrącił przechodzącą przez przejście pieszą, która w ciężkim stanie przebywa w szpitalu.

- Rzekoma synowa przez kilkadziesiąt minut wmawiała seniorowi, że jego syn jest zatrzymany przez policjantów i tylko po wpłaceniu kaucji będzie mógł wyjść z aresztu. Po pieniądze na kaucję dla prokuratora i policjantów, a także dla rodziców pokrzywdzonej dziewczynki miał się zgłosić adwokat - informuje aspirant sztabowy Marcin Józwik z KPP w Łukowie. - Starszy pan nie podejrzewając podstępu, zmanipulowany przez oszustkę, chcąc „wykupić" syna z aresztu i zgodził się na przekazanie gotówki. Kiedy o umówionej porze do jego domu przyszedł „adwokat" oddał mu 220 tysięcy złotych, złotą bransoletkę i złotą dwudziestodolarówkę.

Pieniądze i kosztowności miały zapewnić synowi wolność i zaspokoić roszczenia rodziców poszkodowanej w wypadku nastolatki.

Po kilkudziesięciu minutach senior zadzwonił do syna, a ten uświadomił go, że nie brał udziału w żadnym wypadku. 82-latek o całym zdarzeniu powiadomił prawdziwych policjantów.

Joanna Niećko

Zamierzała sprzedać dywan przez internet. Straciła pieniądze (Parczew)

PARCZEW: 1,4 tys. zł straciła kobieta, która chciała sprzedać dywan przez internet. Została oszukana.

We wtorek (9 sierpnia) na policję zgłosiła się 47-letnia mieszkanka Parczewa, która została oszukana przy sprzedaży internetowej. Na portalu OLX wystawiła na sprzedaż dywan. Skontaktowała się z nią kobieta, która była zainteresowana zakupem.

- W celu finalizacji zamówienia i szybkiej wpłaty na konto podesłała 47-latce link, który przekierował ją na fałszywą stronę bankową. Pierwsza próba logowania nie powiodła się, więc skontaktowała się z rzekomą kupującą, opisując sytuację. Ta poprosiła o ponowną próbę zalogowania się do banku. Tym razem wyświetlił się komunikat o weryfikacji danych, który trwał koło 10 min. Parczewianka uznała, że trwa to zbyt długo i postanowiła przerwać połączenie - informuje sierż. szt. Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

W tym samym czasie mąż kobiety za pomocą telefonu komórkowego zalogował się na ich wspólne konto. Potem okazało się, że saldo konta zostało pomniejszone o 1,4 tys. zł.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 8c7557b157

Ogromny pożar lasu koło Parczewa. Zadysponowano samolot

Z ogromnym pożarem lasu w Komarnem (gm. Parczew) zmagali się w ubiegłym tygodniu strażacy. W działaniach brał udział nawet samolot gaśniczy.

Pierwsze zgłoszenie wpłynęło we wtorek, 9 sierpnia, koło południa. Tego dnia na szczęście udało się szybko opanować pożar i spłonęło zaledwie 80 arów lasu i nieużytków rolnych.

Następnego dnia wpłynęło jednak kolejne zgłoszenie.

– Silne podmuchy wiatru, utrudniony dojazd do miejsca pożaru, a także konieczność dowożenia wody z dużej odległości spowodowały niestety szybsze rozprzestrzenianie się ognia. W rezultacie spłonęło około 8 ha młodnika i ściółki. Konieczne było zadysponowanie samolotu gaśniczego typu „Dromader", który wykonał trzy zrzuty wody na ogień – relacjonują strażacy i dodają, że działania ratunkowe trwały do godz. 22.40.

W sumie brało w nich udział 11 zastępów PSP oraz OSP (38 ratowników), policja oraz dwóch pracowników Nadleśnictwa Parczew.

Ze względu na suche, torfowe podłoże oraz wydobywający się z lasu dym, strażacy jeszcze w piątek (12 sierpnia) dogaszali pożar.

GR

Silne podmuchy wiatru i utrudniony dojazd do miejsca pożaru spowodowały szybsze rozprzestrzenianie się ognia

Fot. PSP Parczew

Do działań zadysponowano samolot gaśniczy

Miał przy sobie amfetaminę. Trafił do aresztu

Biała Podlaska: Do aresztu trafił mężczyzna, przy którym znaleziono amfetaminę. Ilość narkotyków wystarczyłaby do sporządzenia ponad 350 porcji dealerskich.

W poniedziałek, 8 sierpnia, policjanci dowiedzieli się, że 19-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej może mieć znaczną ilość narkotyków. Mężczyzna został zatrzymany przy jednej z kamienic.

- Policjanci znaleźli przy nim woreczki z białą oraz żółtą substancją. Po przeprowadzeniu wstępnego badania potwierdzili, że jest to amfetamina - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. - Zabezpieczona ilość wystarczyłaby do sporządzenia ponad 350 porcji dealerskich tego narkotyku. Młodzieniec próbował jeszcze uniknąć odpowiedzialności odrzucając posiadane woreczki. Nielegalne środki zostały zabezpieczone, natomiast 19-latek został zatrzymany do wyjaśnienia.

Następnego dnia Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej zastosował wobec mężczyzny środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu. Posiadanie znacznej ilości narkotyków zagrożone jest karą do 10 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

BIA

Młody kierowca stracił prawo jazdy dwa dni po egzaminie

Do zatrzymania młodego kierowcy doszło w Krynce (gm. Łuków). 22-latek z gminy Trzebieszów przekroczył tam prędkość o 56 km/h w terenie zabudowanym.

Droga, na której został zatrzymany, została zgłoszona na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa, co oznacza, że prędkość w tym miejscu jest często przekraczana.

Mężczyzna został zatrzymany w czwartek ok. godziny 19, kiedy jechał samochodem marki Peugeot. Mundurowym tłumaczył, że wyjechał testować samochód po remoncie. Okazało się, że młody kierowca nie posiada żadnych uprawnień do kierowania pojazdami, a egzamin zdał dwa dni wcześniej. Policjanci uświadomili go, że pomimo zdania egzaminu nie może on jeszcze poruszać się po drodze.

Mężczyzna zostanie ukarany grzywną w wysokości 1500 zł. Dostanie też zakaz kierowania pojazdami od pół roku do 3 lat.

Policja apeluje o przestrzeganie przepisów ruchu drogowego i nieprzekraczanie prędkości na drogach, ponieważ to właśnie nadmierna prędkość jest najczęstszą przyczyną wypadków

mt

Siemień godnie uczcił święto plonów

Niemal 20 sołectw przygotowało tradycyjne wieńce na Dożynki Gminne w Siemieniu. Imprezę zorganizowano 14 sierpnia na boisku przy miejscowej szkole. Święto plonów rozpoczęła msza w kościele parafialnym pw. Przemienienia Pańskiego w Siemieniu. Swoje reprezentacyjne stoiska zaprezentowały miejscowe sołectwa i koła gospodyń wiejskich, strażacy czy pszczelarze. Nie zabrakło atrakcji dla najmłodszych: stoiska animacyjnego, dmuchańców i smakołyków. Na scenie zaprezentowali się lokalni artyści, a gwiazdami wieczoru były zespoły News, Energy Girls oraz Malibu.

NEKROLOGI

RADZYŃ PODLASKI

Genowefa Sałaj
92 lata, zm. 6 sierpnia, Radzyń

Eugeniusz Leszak
73 lata, zm. 8 sierpnia, Wohyń

Alina Kania
79 lat zm. 10 sierpnia, Radzyń

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

BIAŁA PODLASKA

Tomasz Kasjaniuk
47 lat
zm. 2 sierpnia, Międzyrzec

Czesław Kamiński,
82 lata, zm. 4 sierpnia, Wygnanka

Tadeusz Kochanowski,
74 lata, zm. 4 sierpnia, Biała Podl.

Marianna Kwiatek,
92 lata, zm. 4 sierpnia, Biała Podl.

Tomasz Zawierucha
52 lata
zm. 5 sierpnia, Runów

Marianna Domańska
93 lata, zm. 6 sierpnia, Biała Podl.

Eugeniusz Koniuszewski
68 lat, zm. 6 sierpnia, Biała Podl.

Barbara Gargoła
76 lat, zm. 6 sierpnia, Międzyrzec

Robert Szewczyk
58 lat
zm. 6 sierpnia, Biała Podl.

Krystyna Gromadzka
68 lat, zm. 7 sierpnia, Kluczbork

Jan Zozula
76 lat, zm. 8 sierpnia, Sławacinek Stary

Henryk Wilczyński
69 lat zm. 9 sierpnia, Kąkolewnica

Franciszka Stańczuk
90 lat, zm. 9 sierpnia, Zahajki

Sabina Chwalewska
92 lat, zm. 10 sierpnia, Łomazy

Stanisław Chwalczuk
94 lata, zm. 10 sierpnia, Curyn

Radosław Piszcz
40 lat
zm. 11 sierpnia, Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

PARCZEW

Józef Kulgawiuk
84 lata, zm. 5 sierpnia, Komarówka

Jan Stawarski
55 lat
zm. 8 sierpnia, Sosnowica

Maria Suchorab
68 lat, zm. 8 sierpnia, Parczew

Paulina Kochanowska
87 lat, zm. 11 sierpnia, Parczew

Danuta Zagórska
72 lata, zm. 11 sierpnia, Suchowola

Usługi Pogrzebowe Lipka
Tel. 604 28 22 48

ŁUKÓW

Janina Fornal
93 lata, zm. 5 sierpnia, Łuków

Jan Lato
81 lat, zm. 7 sierpnia, Łuków

Krzysztof Markowski
73 lata
zm. 10 sierpnia, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

eprasa.pl 8c7557b157

Z zebranych dowodów wynika, iż chełpił się tym, że dokonał tego „bez żadnych skrupułów”

Śledczy: życie rodziny zamienił w piekło. 38-latek oskarżony o próbę zabicia matki

POWIAT LUBARTOWSKI: „Już koniec z tobą” - miał powiedzieć do matki Artur G. z Lisowa (gm. Lubartów) podczas ataku z nożem w ręku. Według prokuratury 38-latek kilka razy dźgnął bezbronną kobietę, nad którą znęcał się od miesięcy.

Fot. Policja

Według ustaleń śledczych Artur G. po wyjściu zza krat nadużywał alkoholu. Wszczynał domowe awantury, zachowywał się agresywnie wobec domowników. Niszczył meble, nie dawał innym spać w nocy, 72-letnią matkę wyganiał z domu, życzył jej śmierci i popychał. Bił żonę

Artur G. mieszkał z żoną, dwójką ich wspólnych dzieci, małoletnim synem kobiety z poprzedniego związku oraz z matką domu w Lisowie. 38-latek we wrześniu 2019 roku wyszedł po ponad dwóch latach z więzienia. Odsiadywał wyrok za uchylanie się od płacenia alimentów na dzieci z poprzedniego związku.

Awantury, bicie, życzenia śmierci

Według ustaleń śledczych, po wyjściu zza krat nadużywał alkoholu. Wszczynał domowe awantury, zachowywał się agresywnie wobec domowników. Niszczył meble, nie dawał innym spać w nocy, 72-letnią matkę wyganiał z domu, życzył jej śmierci i popychał. Bił żonę. Trwało to miesiącami, aż doprowadziło do dramatu. 27 stycznia br. Artur G. pokłócił się z matką. Nie spodobało mu się to, że kobieta przygotowuje jedzenie dla psów. Jak ustalili śledczy, gdy matka zwróciła mu uwagę, że znów jest pijany, 38-latek wpadł w szał. Kobieta zadzwoniła ze skargą do kuratorki Artura G. Udało jej się to dopiero od sąsiadów, bo w domu rozjuszony mężczyzna wyrwał jej z ręki kartkę z numerem telefonu. Kuratorka poradziła kobiecie, by ta zadzwoniła po policję.

Z ustaleń śledczych wynika, że bezbronna kobieta błagała syna, by ten darował jej życie, obiecując mu jednocześnie oddanie wszystkich pieniędzy

Śledczy: jedną ręką chwycił nóż, drugą matkę

Sytuację starała się uspokoić żona Artura G. Gdy zobaczył matkę, znowu wpadł w furię. Jak czytamy w akcie oskarżenia, mężczyzna zaczął wyzywać kobietę, miał też do niej powiedzieć: „już koniec z tobą”. Od słów miał przejść do czynów: wziąć w rękę nóż kuchenny, chwycić matkę za ubranie i zacząć zadawać jej ciosy w okolice uda i dołu tułowia. Z ustaleń śledczych wynika, że bezbronna kobieta błagała syna, by ten darował jej życie, obiecując mu jednocześnie oddanie wszystkich pieniędzy. To jednak na niego nie podziałało: po zadaniu kilku ciosów chwycił jej głowę i zaczął nią potrząsać, aż matka straciła przytomność. Po wszystkim umył nóż i wyszedł. Wrócił do domu znajomych.

„I tak zdechniesz”

Potem taksówką pojechał teściowej, mieszkającej w sąsiednim powiecie. Tam, według ustaleń prokuratury, powiedział domownikom, że zabił matkę. Z zebranych dowodów wynika, iż chełpił się tym, że dokonał tego „bez żadnych skrupułów”.

Jak to motywował? „Matka przez wiele lat uprzykrzała mu życie i w końcu nie wytrzymał” - czytamy w akcie oskarżenia. Pozbawieniem życia miał też zagrozić swojej teściowej, a wszystko przez to, że ta nie chciała się z nim napić alkoholu.

Mężczyzna postanowił uciekać, zabierając ze sobą żonę i dzieci. Rodzina udała się do jednego z pensjonatów w Łęcznej. To tam wpadł w ręce policjantów.

Matka Artura G. przeżyła tylko dlatego, że znaleźli ją zaniepokojeni sąsiedzi. Wezwani na miejsce zdarzenia medycy uratowali jej życie.

Nie pamięta

Artur G. w momencie zatrzymania miał 3,87 promila alkoholu we krwi. 38-latek nie przyznał się do zarzuconego mu usiłowania zabójstwa matki. Powiedział, że nie pamięta zdarzenia, a jednocześnie zastrzegł, iż on na pewno nie dopuściłby się ataku nożem na matkę. Lista zarzutów jest dłuższa: znęcanie się psychiczne i fizyczne nad matką oraz żoną, a także groźba pozbawienia życia teściowej. Mieszkaniec Lisowa przyznał, że co prawda zdarzało mu się wszczynać awantury, ale nie zdarzyło mu się uderzyć matki lub żony.

Sprawę rozstrzygnie Sąd Okręgowy w Lublinie. Arturowi G. za usiłowanie zabójstwa grozi kara od ośmiu lat do nawet dożywotniego pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Pijany kierowca staranował ogrodzenie

Fot. KWP Lublin

Pijany kierowca staranował ogrodzenie

Fot. KWP Lublin

Samochód niszczył ogrodzenie dwóch posesji

W czwartek (11 sierpnia) w miejscowości Kolembrody w gminie Komarówka Podlaska samochód staranował tam ogrodzenie posesji.

- Jak ustalili na miejscu policjanci, kierujący BMW, na prostym odcinku drogi stracił panowanie nad pojazdem, po czym uderzył i sforsował ogrodzenie domu jednorodzinnego i wjechał na posesję zatrzymując się na krzewach ozdobnych - informuje aspirant Piotr Woszczak z KPP w Radzyniu Podlaskim. - Kierujący autem 27-latek mieszkaniec gminy Komarówka Podlaska miał ponad 3 promile alkoholu w organizmie. Ponadto policjanci ustalili, że miesiąc temu miał zatrzymane prawo jazdy za jazdę po alkoholu. Mężczyzna trafił do szpitala.

Kierowca odpowie przed sądem za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości.

Joanna Niećko

W SKRÓCIE Z Lublin24.pl

Okradał starsze, samotne osoby. Jest poszukiwany przez policję

Lublin: Policja szuka złodzieja, który okradał samotnych, starszych ludzi. Jego łupem padały portfele z dokumentami i pieniędzmi.

Fot. KMP Lublin

Okradał starsze, samotne osoby. Jest poszukiwany przez policję

Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że ma na swoim koncie co najmniej 3 kradzieże, do których doszło w czerwcu w na LSM.

- Zarejestrowany przez kamery mężczyzna za każdym razem pukał do drzwi starszych, samotnie mieszkających osób, prosząc o drobne pieniądze lub jedzenie. Kiedy senior szedł do innego pomieszczenia, złodziej wykorzystywał chwilową nieuwagę i wchodził do środka. Następnie szybko przeszukiwał ubrania wiszące na wieszakach. Jego łupem padły portfele z dokumentami oraz pieniędzmi w różnych kwotach - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Mężczyznę nagrała kamera w jednym z mieszkań. Jeżeli ktoś go rozpoznaje, proszony jest o kontakt z 4. Komisariatem Policji w Lublinie przy ulicy Zana 45 pod nr telefonu 47 811 48 00 lub z najbliższą jednostką Policji pod nr 112. Policja zapewnia anonimowość.

Joanna Niećko

Próbowała ukraść zabawki. Przyłapał ją policjant na wolnym

W środę (10 sierpnia) będący na urlopie policjant robił zakupy w jednym z dyskontów.

- Funkcjonariusz w pewnym momencie zwrócił uwagę na kobiety, z których jedna próbowała coś ukryć w torbie. Po chwili mieszkanka Lublina przeszła przez kasy, nie płacąc za towar. Wówczas zareagował funkcjonariusz - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Okazało się, że 44-latka została przyłapana na kradzieży dmuchanych zabawek do basenu o wartości 50 zł. Za to wykroczenie dostała mandat w kwocie 500 zł.

Joanna Niećko

Nastolatek napadł na kiosk

W środę (10 sierpnia) przy ulicy Krańcowej w Lublinie do znajdującego się przy targowisku kiosku wszedł młody mężczyzna. Zauważył, że na blacie leżą pieniądze.

- Zaatakował ekspedientkę. Kobieta została odepchnięta i przewróciła się na ziemię. Wtedy nieletni chwycił za pieniądze i uciekł. Jak się okazało, wcześniej chodził po targowisku i próbował wyłudzić gotówkę - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Okazało się, że za napadem stał 15-letni mieszkaniec Lublina. Kilka dni wcześniej uciekł z ośrodka opiekuńczego. W czwartek (11 sierpnia) został zauważony na ulicy przez policjantów. Próbował uciekać, ale został zatrzymany i jego sprawa trafi do sądu rodzinnego.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 8c7557b157

Ukrainiec zaatakował nożem Białorusina. „To za wojnę”

POW. LUBARTOWSKI: Za usiłowanie zabójstwa będzie odpowiadał przed lubelskim sądem Maksym V. Według ustaleń śledczych 34-latek z Ukrainy zadał w Kozłówce (gm. Kamionka) kilka ciosów nożem współlokatorowi z Białorusi. Oskarżony wyjaśniał: „To za wojnę”.

Do zdarzenia doszło 1 marca 2022 roku, kilka dni po rozpoczęciu rosyjskiej agresji na Ukrainę, w Kozłówce (gm. Kamionka). Białorusin Yauhen B. przyjechał do Polski w celach zarobkowych. Został skierowany na obowiązkową kwarantannę do jednego z miejsc pobytu dla wjeżdżających do Polski cudzoziemców.

Według Ukraińca Białorusin zaprzeczał, że wojska rosyjskie atakują Ukrainę także z Białorusi

Najpierw razem pili wódkę

Na miejscu, w Kozłówce, poznał Ukraińca Maksyma V. Jeszcze tego samego popołudnia mężczyźni pili razem wódkę. W drodze powrotnej ze sklepu, do którego nowi znajomi udali się po kolejną porcję alkoholu, dyskutowali o wojnie na Ukrainie. Do dramatycznych scen, jak ustalili śledczy, doszło jednak dopiero w domu, w którym stacjonowali obaj obcokrajowcy. Gdy Białorusin przenosił swoje rzeczy z jednego pomieszczenia do drugiego, został zaatakowany przez Maksyma V. 34-latek ugodził go nożem w plecy, za chwilę trafił w ramię. Yauhen B. odepchnął napastnika, ale to na niewiele się zdało - Ukrainiec miał atakować dalej. Pokrzywdzony wywrócił stół, po czym wybiegł z domu na ulicę. Zakrwawiony mężczyzna zatrzymał przejeżdżające samochody. Świadkowie zadzwonili po pomoc. Wezwani na miejsce policjanci zatrzymali Maksyma V. Mężczyzna miał przy sobie rzeczy należące do Białorusina, m.in.: telefon, portfel z gotówką i dokumenty. Zapytany o wyjaśnienie sytuacji, odpowiedział mundurowym: „To za wojnę”.

Tylko wymachiwał nożem

Maksym W. najpierw przyznał się do wymachiwania nożem w stronę pokrzywdzonego, ale jednocześnie wyjaśniał, że nie chciał go ugodzić. Powiedział, że mężczyźni pokłócili się o wojnę: według niego Białorusin miał zaprzeczać, że wojska rosyjskie atakują Ukrainę także z Białorusi. 34-latek nie odniósł się dodatkowo do zarzuconych mu czynów i odmówił składania dalszych wyjaśnień. Akt oskarżenia trafił do Sądu Okręgowego w Lublinie, który rozstrzygnie tę sprawę. Zdaniem biegłych pokrzywdzony został narażony na utratę życia lub ciężki uszczerbek na zdrowiu. Za usiłowanie zabójstwa, o co prokuratura oskarża Ukraińca, grozi Maksymowi V. od ośmiu lat do dożywotniego pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Był poszukiwany do odsiadki. Został już zatrzymany

Opole Lubelskie: Do 3 lat więzienia grozi mężczyźnie, który chciał uniknąć odsiadki. Gdy policjanci ustalili jego personalia, wpadł w szał.

Policjanci zauważyli samochód BMW, który jechał przez Opole Lubelskie bez jednego światła. Chcieli zwrócić kierowcy uwagę na konieczność wymiany żarówki, zatrzymali pojazd.

- W aucie oprócz kierującego znajdował się także pasażer. Funkcjonariusze poprosili go o podanie swoich danych. Sprawdzenie w policyjnych systemach wykazało, że mężczyzna chciał wprowadzić policjantów w błąd, podając fałszywe dane. Po ustaleniu jego prawdziwych personaliów okazało się, że jest poszukiwany do odbycia zastępczej kary pozbawienia wolności - informuje aspirant sztabowy Edyta Żur z KPP w Opolu Lubelskim.

Gdy 20-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie zrozumiał, że nie uniknie odpowiedzialności, wpadł w szał i próbował szarpać i kopać policjantów. Został obezwładniony.

Wkrótce przed sądem odpowie za naruszenie nietykalności cielesnej i znieważenie funkcjonariuszy. Grozi mu do 3 lat więzienia.

Joanna Niećko

Myślała, że dostanie podziękowania od ministra Zobry

Puławy: Seniorka straciła 150 tys. zł. Oszust trafił do aresztu.

W ubiegłym tygodniu 87-letnia mieszkanka Puław po telefonicznej rozmowie z rzekomym funkcjonariuszem policji, a następne prokuratorem uwierzyła, że jej pieniądze są zagrożone. W związku z tym ma wziąć udział w policyjnej akcji, a nagrodą za współpracę miały być podziękowania od ministra sprawiedliwości.

Fot. KWP Lublin

Mężczyzna zatrzymany za oszustwo na seniorce, która myślała, że dostanie ministerialne podziękowania

- Seniorka najpierw przez balkon wyrzuciła 47 tysięcy złotych, następnie wypłaciła resztę pieniędzy z banku i ponownie wyrzuciła przez balkon. Następnego dnia, wykonując kolejne polecenia, wypłaciła 50 tysięcy złotych, które zapakowała do siatki i zostawiła na wycieraczce przed mieszkaniem. W ciągu dwóch dni seniorka przekazała oszustowi łącznie 150 tysięcy złotych - informuje starszy sierżant Małgorzata Okoń z KPP w Puławach.

Kobieta zdała sobie sprawę, że została oszukana, gdy minister sprawiedliwości, jak zapewniali oszuści, nie zjawił się z podziękowaniami. Wtedy zgłosiła się na policję. Funkcjonariusze zatrzymali 40-letniego mieszkańca Puław, który brał udział w tym oszustwie. Ustalili, że to on odebrał pieniądze od seniorki. Usłyszał zarzut oszustwa, a sąd aresztował go na trzy miesiące.

Joanna Niećko

Wandal zniszczył biletomat w autobusie. Szuka go policja (Lublin)

Fot. KMP Lublin

W autobusie komunikacji miejskiej w Lublinie agresywny mężczyzna postanowił zdewastować biletomat zamontowany w pojeździe. Wartość strat oszacowano na kilka tysięcy złotych. Wizerunek sprawcy nagrały kamery monitoringu. Jeżeli ktoś go rozpoznaje, proszony jest o kontakt z 1 komisariatem Policji w Lublinie przy Alei Unii Lubelskiej 23, telefon 47 811 24 00 lub z najbliższą jednostką Policji pod numerem 112.

Joanna Niećko

Auto w rowie, a w środku mężczyzna bez oznak życia

W przydrożnym rowie stało auto, a w środku znajdował się nieprzytomny mężczyzna, którego życia nie udało się uratować – dramatyczne sceny rozegrały się w jednej z miejscowości w gm. Sosnowica.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek, 8 sierpnia w Lejnie, urokliwej miejscowości, na granicy z powiatem włodawskim, nieopodal Poleskiego Parku Narodowego.

Po południu służby ratunkowe dostały zgłoszenie o stojącym w rowie osobowym seacie, w którym znajdował się nieprzytomny mężczyzna w wieku około 50 lat.

Fot. PSP Parczew

Życia mężczyzny nie udało się uratować

– Osoba poszkodowana nie miała zachowanych funkcji życiowych, dlatego podłączono ją do defibrylatora. Po kilku minutach na miejsce przyjechała karetka pogotowia, a lekarz stwierdził zgon mężczyzny – relacjonują strażacy z Komendy Powiatowej PSP w Parczewie i dodają, że pojazd nie był uszkodzony, a także nie stwarzał zagrożenia.

Na miejscu, oprócz strażaków zawodowych, pracowali druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Sosnowicy (zabezpieczali miejsce zdarzenia), policjanci i prokurator.

Okoliczności śmierci mężczyzny wyjaśniać będzie Prokuratura Rejonowa we Włodawie, bo ta jednostka zajmuje się sprawami z gm. Sosnowica.

– Wszczęliśmy śledztwo w tej sprawie, jest prowadzone w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. Została przeprowadzona sekcja zwłok mężczyzny, czekamy na jej wyniki – powiedział nam w ubiegłym tygodniu Tomasz Hebda, który pełni obowiązki zastępcy prokuratora rejonowego we Włodawie i dodaje, że na ten moment nic nie wskazuje na to, aby do śmierci mężczyzny przyczyniły się osoby trzecie.

Grzegorz Rekiel

REG

Ranił nożem konkubinę i jej znajomego. Wszyscy byli nietrzeźwi

Lublin: Pod dozór policji trafił mężczyzna, który ranił nożem swoją konkubinę i jej znajomego.

W poniedziałek (8 sierpnia) na ulicy Kunickiego patrol dzielnicowych z 3. komisariatu zauważył trzy awanturujące się osoby.

- Gdy funkcjonariusze zareagowali, okazało się, że jeden z mężczyzn niegroźne ranił nożem pozostałych uczestników zajścia. Wszystkie osoby były nietrzeźwe. Sprawca zdarzenia w wieku 64-lat trafił do policyjnej celi, natomiast 44-latka i 59-latek po opatrzeniu ran zostali przewiezieni do izby wytrzeźwień - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci ustalili, że sprawca spotkał na ulicy swoją konkubinę, która piła alkohol z 59-latkiem. Nie spodobało się to 64-latkowi, więc wszczął awanturę. Mężczyzna zaczął wymachiwać nożem, którym ranił pokrzywdzonych.

64-latek po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty lekkiego uszczerbku na zdrowiu i decyzją prokuratora trafił pod dozór policji. Grozi za to kara do 2 lat więzienia.

Joanna Niećko

eprasa.pl 8c7557b157

Pożar domu wielorodzinnego. Ogień zajął mieszkanie i poddasze

Pow. parczewski: Strażacy ugasili pożar domu wielorodzinnego w miejscowości Zienki. Ogień zajął jedno mieszkanie i całe poddasze.

Fot. KP PSP w Parczewie

W chwili przyjazdu strażaków pożar był już w pełni rozwinięty i obejmował skrajne mieszkanie oraz całe poddasze

W czwartek, 11 sierpnia, wpłynęło zgłoszenie o pożarze budynku mieszkalnego w miejscowości Zienki w powiecie parczewskim. Chodziło o budynek wielorodzinny połączony wspólnym, niezamieszkałym poddaszem. W chwili przyjazdu strażaków pożar był już w pełni rozwinięty i obejmował skrajne mieszkanie oraz całe poddasze.

- Działania zastępów polegały na podaniu dwóch prądów gaśniczych do wnętrza palącego się mieszkania, dwóch na dach budynku oraz jednego na poddasze poprzez drzwi rewizyjne w szczycie budynku. Po ugaszeniu mieszkania przystąpiono do oddymiania poddasza poprzez zdjęcie kilku arkuszy blachy. Poprzez powstałe otwory gaszono palącą się konstrukcję dachu. Pozostałe mieszkania przewietrzono poprzez otwarcie okien - informuje Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie.

Na miejsce wezwano pracowników Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego.

W akcji brały udział: JRG Parczew – 2 zastępy, 6 strażaków; OSP Sosnowica – 4 strażaków, OSP Dębowa Kłoda – 4 strażaków, OSP Uhnin – 4 strażaków, OSP Stary Orzechów – 5 strażaków.

Fot. KP PSP w Parczewie

Strażacy zdjęli z dachu kilka arkuszy blachy. Poprzez powstałe otwory gaszono palącą się konstrukcję domu i oddymiano wnętrze

Joanna Niećko

Azoty wstrzymują produkcję melaminy. Przez ceny gazu

To decyzja zarządu puławskiej spółki. Powód - wysokie ceny gazu i spadek zainteresowania tym produktem, używanym m.in. do produkcji farb, lakierów czy przedmiotów domowego użytku.

Konflikt rosyjsko-ukraiński, problemy z dostępnością gazu i jego wysokimi cenami dają o sobie znać. Skutki wojny odczuwają także Zakłady Azotowe w Puławach. Choć początkowo zarząd Grupy Azoty zapewniał, że walki za naszą wschodnią granicą nie mają wpływu na działalność nawozowego potentata, to teraz okazuje się, że jednak sytuacja się zmieniła.W poniedziałek, 8 sierpnia, władze spółki poinformowały o ograniczeniu produkcji melaminy do 20 proc. maksymalnych zdolności produkcyjnych wszystkich instalacji, wynoszących 270 ton/dobę.

Ale już 10 sierpnia zapadła kolejna decyzja.

- Uwzględniając raportowane wcześniej ograniczenia i trwające prace remontowe, produkcja melaminy w Spółce od dnia 11 sierpnia 2022 roku zostaje całkowicie wstrzymana do odwołania - poinformował Paweł Wójcik, rzecznik prasowy Grupy Azoty Puławy.

Jak podkreślił, decyzja władz spółki wynikała z analizy dwóch kluczowych czynników - ceny zakupu gazu, skutkującej drastycznym wzrostem kosztów produkcji oraz sytuacji na rynku sprzedaży melaminy.

- Ten rynek, oprócz istotnej presji kosztowej, boryka się z silnym spadkiem popytu, spowodowanym głównie konsekwencjami trwającej agresji Rosji na Ukrainę, a także ekspansywnym importem produktu z Azji. Efektem podjętej decyzji o ograniczeniu produkcji jest minimalizacja strat finansowych, jakie wynikałyby z kontynuacji produkcji w tym obszarze - dodał Paweł Wójcik.

Zarząd Spółki podkreśla, że decyzja o odstawieniu instalacji nie spowoduje zmiany aktualnej sytuacji pracowników.

Marta Pietroń

Sarna na drodze, BMW w pionie i cztery osoby w szpitalu

Parczew: Cztery osoby trafiły do szpitala, gdy kierowca, z którym jechały, chciał ominąć sarnę.

Fot. KWP Lublin

Chciał ominąć sarnę na drodze. Cztery osoby w szpitalu

Jadącemu nocą kierowcy BMW na zakręcie wybiegła sarna. 19-latek próbując ominąć zwierzę, stracił panowanie nad autem i zjechał do rowu. Jazdę zakończył w pionie na przydrożnym drzewie. Cztery osoby trafiły do szpitala.

Do wypadku doszło w niedzielę po godzinie 3.30 rano w miejscowości Babianka w powiecie parczewskim. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący BMW, na zakręcie, chcąc ominąć sarnę, która nagle wtargnęła na jezdnię, stracił panowanie nad pojazdem. Następnie zjechał do przydrożnego rowu i przodem uderzając w ziemię, zatrzymał się na drzewie, pozostawiając BMW w pionie.

Autem kierował 19-letni mieszkaniec gminy Niedźwiada. Podróżowało z nim łącznie 5 osób. Pomocy strażaków potrzebowała jedna osoba, która miała trudność z wydostaniem się z pojazdu. Do szpitala przewieziono 4 osoby.

Policjanci ustalili, że kierujący autem 19-latek był trzeźwy.

Joanna Niećko

15 ofiara wody na Lubelszczyźnie

Jest nią 76-latek, który w sobotę utonął nad jeziorem Białym.

Mężczyzna przebywał z rodziną w Okunince. Około godz. 16 wszedł do jeziora i nagle zniknął pod powierzchnią wody.

- Do działań przystąpili ratownicy, którzy wyciągnęli mężczyznę z wody i rozpoczęli akcję reanimacyjną. Mężczyzna trafił do szpitala, jednak lekarzom nie udało się uratować jego życia - informuje podinspektor Bożena Szymańska, z KPP we Włodawie.

To już 15 ofiara wody w województwie lubelskim w tym sezonie!

Dariusz Jędryszka

Jechali za szybko. Policja usłyszała „oryginalne" tłumaczenia

Łuków: Policja zatrzymała kilku kierowców, którzy przekroczyli dozwoloną prędkość. Jeden z nich twierdził, że spieszy się na pępkowe, drugi na kolację, a trzeci, że sprawdza turbinę w aucie.

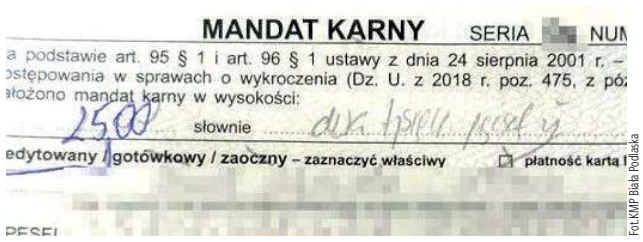
MANDAT KARNY SERIA NUM
a podstawie art. 95 § 1 i art. 96 § 1 ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. –
postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z 2018 r. poz. 475, z pó
nałożono mandat karny w wysokości:
2500 słownie dwa tysiące pięćset zł
edytowany / gotówkowy / zaoczny – zaznaczyć właściwy
płatność kartą
Fot. KMP Biała Podlaska

Taki mandat dostał 23-letni mieszkaniec Terespola, który, jak twierdził, sprawdzał turbinę w aucie

W piątek (12 sierpnia) w miejscowości Horbów Kolonia w powiecie bialskim policjanci bialskiej grupy SPEED zwrócili uwagę na kierowcę audi. W rejonie przejścia dla pieszych jechał z prędkością niemal 150 km/h przekraczając dopuszczalną w tym miejscu prędkość o 78 km. Został zatrzymany do kontroli drogowej.

- Okazało się wówczas, że za kierownicą samochodu siedzi 23-letni mieszkaniec Terespola. W rozmowie z mundurowymi mężczyzna tłumaczył, że chciał sprawdzić turbinę w swoim samochodzie. Za popełnione wykroczenie został ukarany mandatem w wysokości 2500 tysiąca złotych. Jego konto „wzbogaciło się" także o 10 punktów karnych - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Z kolei w niedzielę (14 sierpnia) funkcjonariusze zatrzymali następnych kierowców. Ich wykroczenia uwiecznił policyjny videorejestrator. W miejscowości Sycyna na krajowej dwójce patrol zatrzymał 22-latka z Łukowa. Jechał audi z prędkością 147 km/h, przekraczając tę dozwoloną o 57 km.

- W tym przypadku powodem pośpiechu był fakt, że młodzieniec spieszył się na pępkowe. Niecałą godzinę później policyjne urządzenie zarejestrowało poczynania 43-letniego mieszkańca gminy Biała Podlaska. Wykazało ono 144 km/h. Do zdarzenia doszło również w miejscowości Sycyna. 43-latek zatrzymującym go mundurowych tłumaczył, że spieszy się na kolację... Zarówno 22-latek, jak też 43-letni kierowca volkswagena zostali ukarani mandatami w kwocie 1500 złotych oraz punktami karnymi - dodaje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Joanna Niećko

O G Ł O S Z E N I E

OKAZJA!

TRZYPOKOJOWE MIESZKANIE W OKOLICY PLACU LITEWSKIEGO. PIERWSZE PIĘTRO Z BALKONEM. DO WYNAJĘCIA NA NOWY ROK AKADEMICKI.
IDEALNE DLA TRZECH STUDENTEK LUB STUDENTÓW.
2200 PLN/MIESIĘCZNIE.
DZWON: 789-715-822

REG

eprasa.pl 8c7557b157

Justyna Majek straciła męża, a teraz walczy o zdrowie syna

POWIAT LUBARTOWSKI: 137 595,45 zł - tyle wynosi cena za zdrowie 6-letniego Marcelka z Woli Sernickiej. Pomóżmy mu odzyskać sprawność.

Marcel przeszedł już dwie operacje w Otwocku, które nie poprawiły jego sprawności. Lekarze publicznej służby zdrowia zalecają kolejne, okupione cierpieniem pooperacyjnym zabiegi tylko na kolana. W ramach NFZ nie mogą niczego innego zaproponować

Wojtuś (z lewej) przypomina śp. tatę, Marcel jest podobny bardziej do mamy. Obaj chłopcy we wrześniu idą do szkoły w Woli Sernickiej. Marcel do zerówki, a Wojtuś do rozpoczynającego działalność oddziału przedszkolnego

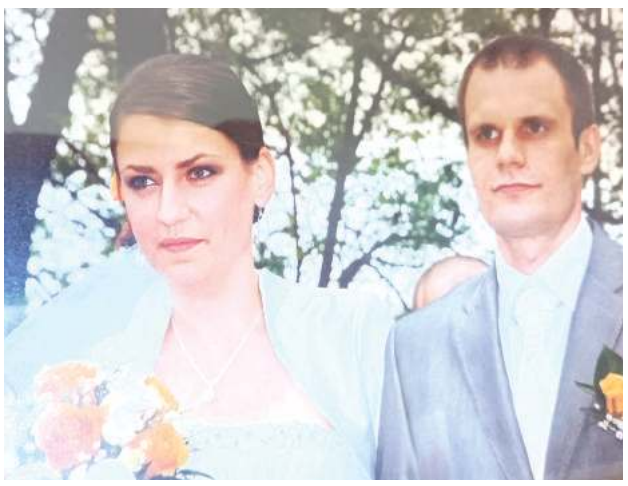

Zmarły mąż pani Justyny śp. Marcin Majek pochodził z okolicy Kodnia w powiecie bialskim. Pani Justyna z Bork k. Radzynia Podlaskiego. Poznali się na studiach i od tamtej pory byli nierozłączni. 5 lat temu kupili dom w Woli Sernickiej

Marcelek Majek ma 6 lat. Od urodzenia zmaga się z chorobą nóg i niedosłuchem. Problemy z chodzeniem wymagają kosztownej operacji. Operacji, której koszt przewyższa zdecydowanie możliwości finansowe samotnej matki. Marcel potrzebuje pomocy mieszkańców Lubartowa.

Mamusiu, dlaczego płaczesz?

Los okrutnie doświadczył rodzinę Marcela. W październiku ubiegłego roku walkę z rakiem przegrał Marcin Majek - ukochany mąż Justyny Majek, ojciec Marcela i Wojtusia. Zmarł w wieku 37 lat. Od tej pory dzielna kobieta samotnie walczy o zdrowie dziecka.

- Mąż zmarł w szpitalu, podobno we śnie - wspomina smutno. - Zaczęło się od powiększonego węzła chłonnego na szyi. Przez rok lekarze stawiali diagnozę, pół roku później już nie żył. Uprzedzali, żeby spodziewać się najgorszego, jednak nie chciałam tego słuchać. Do końca wierzyłam, że mąż wyzdrowieje, że wyjdzie z tego...

Bolesne wspomnienia powodują, że nie może powstrzymać łez.

- Bardzo cierpiał. Z powodu płynu w opłucnej miał problemy z oddychaniem. Rak atakował po kolei: węzły chłonne, kręgosłup, wątrobę - opowiada Justyna Majek. - Po operacji kręgosłupa w lipcu nie odzyskał już dawnej sprawności. Wstawał z łóżka jedynie do łazienki. Słabł z każdym dniem bardziej. Ból dawał się stale we znaki, a tabletki przeciwbólowe nie pozwalały mu zasnąć. Strasznie się męczył, a ja cierpiałam razem z nim. We wrześniu poszedł do szpitala i już do nas nie wrócił... - wybucha płaczem.

- Mamusiu, dlaczego płaczesz? - z miejsca otaczają mamę i przytulają Marcel i Wojtuś.

Justyna i Marcin Majek poznali się na studiach w Lublinie. Oboje uzyskali wyższe wykształcenie na Politechnice Lubelskiej. Pani Justyna w zakresie edukacji techniczno-informatycznej. Jej zmarły mąż był inżynierem budownictwa. Samodzielnie wykonał meble do domku na wsi, który kupili z żona przed pięcioma laty dzięki pomocy rodziny i kilku latach wspólnego oszczędzania. Nie zdążył dokończyć remontu. Marcin Majek zmarł po walce z ciężką chorobą.

Koślawość wciąż narastała...

6-letni Marcel Majek urodził się w szpitalu w Świdniku. Od narodzin zmaga się z koślawością kolan i stóp, oraz niedosłuchem.

- Lekarze uspokajali mnie, że w problemie ze słuchem może pomóc mu aparat słuchowy, a koślawość kolan i stóp, z którą przyszedł na świat, można poprawić dzięki wsparciu ortopedów - mówi Justyna Majek, mama Marcela. Badania wykazały, że to choroba genetyczna, dysplazja wielonasadowa.

Chłopczyk ma za sobą ciągłą rehabilitację i cierpienia pooperacyjne. Niestety, bez widocznych rezultatów. - Mając trzy latka synek przeszedł pierwszą operację prawej stopy. Dwa lata później kolejną. Obie pomogły, ale tylko na krótko. Mimo pokładanych przez nas nadziei operacje nie przyniosły efektu. Koślawość stóp wciąż wracała i narastała pod wpływem chodzenia - mówi mama Marcela. Sześciolatek jest bardzo energiczny. Kocha rower i bycie w ruchu. Biega bez opamiętania, często przy tym potykając się o własne nóżki. Samotna mama boi się o przyszłość synka.

- Jeśli chód jest nieprawidłowy, to mogą stopniowo pojawiać się inne schorzenia, między innymi schorzenia kręgosłupa - przyznaje.

Sprawność może zostać przywrócona dzięki operacji

Zabieg może być przeprowadzony w prywatnej klinice. Nadzieję na zdrowie dla Marcela dają lekarze z Instytutu Paley`a w Warszawie, którzy proponują operację zarówno kolan jak i stóp. Zabieg miałby raz na zawsze uwolnić chłopca od bólu i ortez, bez których dziś nie może się obejść.

- To uczniowie znanego chirurga dr Paley`a, światowej sławy ortopedy, który specjalizuje się w leczeniu najcięższych schorzeń rąk i nóg - zauważa Justyna Majek. Operacja u dr Paley`a nie tylko kosztowałaby krocie, to i czas oczekiwania byłby bardzo długi.Dr Paley to znany lubartowianom lekarz, który 6 lat temu zoperował w klinice w USA nóżki Julii Piskorskiej z Lubartowa, dzięki czemu dziewczynka odzyskała sprawność. W zbiórkę na kosztowną operację Julii włączył się wówczas sam papież. Marcela mogą zoperować rekomendowani przez niego lekarze w prywatnej klinice w Polsce. Barierą są pieniądze. – Byliśmy na pierwszej konsultacji, podczas której lekarz zdecydował, że podejmie się operacji obu kolan i stawów skokowych Marcelka. – mówi Justyna Majek. - Wstępnie koszt samej operacji został określony na 137 595,45 złotych. Nie uwzględniając kosztów przejazdów, pobytu, rehabilitacji i innych. Koszt ten to ogromny i nieosiągalny wydatek dla mojej rodziny.

- Bardzo chciałabym, żeby mój synek był zdrowy i żył bez ortez i bólu. Marzymy, żeby mógł normalnie chodzić - apeluje o pomoc dla Marcela Justyna Majek.

Pomóżmy samotnej mamie w realizacji tego marzenia. Wpłat na operację Marcelka można dokonywać za pośrednictwem fundacji Słoneczko. W tabeli podajemy link do zbiórki fundacji TakaAkcja. Brakuje jeszcze około 70 tys. tj. połowy kwoty.

Magdalena Sych

7 sierpnia na boisku w Woli Sernickiej podczas meczu I Rundy Pucharu Polski:

KS Serniki- KS Czarni Pliszczyn zbierano pieniądze na leczenie Marcelka. Udało się zebrać ok. 11 tysięcy złotych. Rywalizacja zakończyła się wynikiem 3:3. Po rzutach karnych ostatecznie zwyciężyła drużyna z Pliszczyna.

Zbiórka na leczenie Marcelka prowadzona jest na stronie

https://takaakcja.org.pl/pomoz-marcelkowi

Na Facebooku jest Grupa z licytacjami (792 członków) - Licytacje dla Marcelka
https://www.facebook.com/groups/1126010354634363

Wpłat na leczenie dziecka można dokonywać za pośrednictwem Fundacji Pomocy Osobom Niepełnosprawnym SŁONECZKO

Numer konta: 89 8944 0003 0000 2088 2000 0010, tytuł przelewu - Darowizna Marcel Majek 726/M

- Mając trzy latka synek przeszedł pierwszą operację prawej stopy. Dwa lata później kolejną. Obie pomogły, ale tylko na krótko

Nadzieję na zdrowie dla Marcela dają lekarze z Instytutu Paley`a w Warszawie, którzy proponują operację zarówno kolan jak i stóp

REG

eprasa.pl 8c7557b157

ŁUKÓW Radny miejski głosował na wysokości 3650 metrów!

Łukowianie zdobyli Kazbek

Jarosława Pieńkusa oraz Sebastiana Ignaciuka łączy pasja do sportu oraz gór. Pierwszy z nich to były zawodnik i trener, zaś drugi jest sędzią piłkarskim. Obaj postanowili wybrać się na szczyt Kaukazu. Trenowali na schodach łukowskiego PKP. Ponad 120 wejść i zejść podczas jednego treningu.

Sebastian Ignaciuk ma na koncie kolejny zdobyty szczyt. 39-latek wraz z kolegą osiągnął Kazbek

Dla Jarosława Pieńkusa zdobycie Kazbeka to pierwsze tak ważne wydarzenie w życiu: Pieńkus czuje wielką radość i satysfakcję. - Sam szczyt to miejsce o szerokości 7 metrów, a długości 30 metrów. Nic nie było widać. Po zejściu bolało mnie wszystko od małego palca u nogi po szyję. Wysiłek dla organizmu był ogromny

- Pierwotnie planowaliśmy zdobycie Kazbeka w kwietniu 2020 roku. Niestety, nasze plany popsuła pandemia i związane z nią ograniczenia. Teraz już nic nie stanęło na przeszkodzie. Naszą akcję rozpoczęliśmy w Warszawie, skąd samolotem ośmioosobowa grupa, w tym my dolecieliśmy do stolicy Gruzji - Tbilisi. Następnie busem dotarliśmy do Stepancmindy - urokliwej miejscowości położonej wśród szczytów Kaukazu - mówi Sebastian Ignaciuk.

Z Warszawy na lodowiec

Radny Łukowa przyznaje, że ważnym aspektem wyjazdu była aklimatyzacja.

- Podczas tego pobytu została ona przeprowadzona niemal wzorowo. Nie spieszyliśmy się z szybkim pokonywaniem wysokości. Pierwszy nocleg w górach był na wysokości 3000 m n.p.m. Następnie pokonaliśmy drogę przez lodowiec, przemieściliśmy się do stacji Meteo. W mało komfortowych warunkach przebywaliśmy tam trzy dni. Stąd też odbył się atak szczytowy - dodaje.

Atak na szczyt nastąpił o godz. 3:15.

- Na szczycie byliśmy o godz. 10:20. Niestety pogoda nie była łaskawa. Wiał silny wiat, a widoczność była mocno ograniczona. Na zejściu ujrzeliśmy potęgę Kaukazu. Jego powierzchnia jest większa od powierzchni Polski - mówi Jarosław Pieńkus.

Nasi przeżyli chwile grozy. Najniebezpieczniej było podczas zejścia przez lodowiec. Dwa razy zdarzyło się im wpaść w szczelinę.

- Na szczęście, dzięki szybkiej reakcji współtowarzyszy obyło się bez tragedii - opowiada Ignaciuk.

- Sebastian wcześniej zdobył Elbrus. Zdobycie Kazbeka to był mój pomysł. Chciałem zobaczyć i przekonać się, jak mój organizm zareaguje na wyższe wysokości. Wcześniej chodziłem po Tatrach, ale to nie to samo. Powyżej 3000 metrów zaczyna się choroba wysokościowa. Poradziłem sobie i to bardzo dobrze. Nie miałem żadnych objawów. Nawet bólów głowy - mówi Jarosław Pieńkus.

11 godzin na szczyt

Obaj łukowianie na szczycie Kazbeka byli kilkanaście minut.

- Atak szczytowy był bardzo wyczerpujący. Trwał 11 godzin. Mieliśmy do pokonania siedem kilometrów. W ciągu tego czasu pokonaliśmy ponad 1500 metrów pod górę, żeby zdobyć szczyt. Osobie, która nigdy nie uprawiała sportu, gdzie musiała niejednokrotnie walczyć ze sobą, trudno pokonać słabości i wejść na samą górę. Widzieliśmy zespoły, które wycofywały się - dodaje.

Pieńkus czuje wielką radość i satysfakcję. - Sam szczyt to miejsce o szerokości 7 metrów, a długości 30 metrów. Nic nie było widać. Była mgła. Była euforia i po chwili zaczęliśmy schodzić. Wiało, nawet do 80 kilometrów na godzinę. Po zejściu bolało mnie wszystko od małego palca u nogi po szyję. Wysiłek dla organizmu był ogromny - mówi.

- Za mną zdobycie góry wyższej niż przykładowo Mount Blanc. Kazbek wymaga szacunku. Nazywana jest Mkinwarcwer, co z gruzińskiego znaczy lodowy szczyt. Wymaga umiejętności posługiwania się czekanem, liną, rakami. Kolejne plany? Jestem zadowolony, że udało mi się zdobyć Kazbek. Przyszłość? Nie mam jeszcze konkretnych planów. Z naszej ekipy dwie osoby zawróciły - dodaje.

Uczta po zdobyciu szczytu

Dla Ignaciuka to kolejny zdobyty szczyt. Wcześniej był na Mount Blanc, Elbrus.

- Pierwszy pomysł był taki, by wejść na Kazbek i zjechać na nartach. Chodziłem z Jarkiem po górach i doszliśmy do wniosku, by polecieć do Gruzji. Nie porywaliśmy się na wysokie góry. Chcieliśmy zobaczyć świat z wysokości ponad 5000 metrów nad poziomem morza - mówi Sebastian.

6 tys. zł
- tyle kosztuje wyprawa na szczyt Kaukazu

- Dosłownie sto metrów przed szczytem mieliśmy chwile zawahania. Byliśmy mocno zdeterminowani, by dojść do celu. Tutaj kawał dobrej roboty zrobił Jarek. Nie chciał odpuścić. Dopingował mnie.

Żeby wybrać się w przygodę życia, trzeba zgromadzić odpowiednie fundusze. Jakie? Na dziś to kwota około 6000 złotych. Po zejściu z gór grupa celebrowała sukces, kosztując gruzińskie smakołyki. Królowały: chinkali, czyli gruzińskie pierogi z nadzieniem mięsnym oraz chaczapuri - gruziński zapiekany placek z serem.

Można głosować w Gruzji? Można!

Podczas pobytu w Stacji Meteo, Sebastian Ignaciuk wziął udział w głosowaniu on-line podczas sesji Rady Miasta Łukowa.

- Sprawa dotyczyła remontu i przebudowy budynku PKP. Głosowałem na „tak". Musiałem uczestniczyć w tak ważnej sprawie. Uchwała przeszła. Kupiłem kartę gruzińską. Włączyłem internet. Początkowo myślałem, że głosowanie potrwa pięć minut. Dla mnie to była formalność. Okazało się, że trwała dwie godziny. Ręka mi prawie zamarzła. Gdy musiałem głosować w telefonie, ledwo trafiłem w przyciski - mówi Ignaciuk.

Bardzo niskie ciśnienie

Jeśli w kraju ciśnienie jest poniżej 1000 hPa, pan prowadzący pogodę zachęca do wypicia kawy. Pieńkus i Ignaciuk przyznają, iż na szczycie ciśnienie wynosiło 640 hPa. Temperatura? Na szczycie minus 5 stopni Celsjusza.

Sam szczyt to miejsce o szerokości 7 metrów, a długości 30 metrów

Trenowali na PKP w Łukowie

Łukowianie musieli przygotować się do wejścia na wysokość 5033 m n.p.m.

- Można być maratończykiem, a choroba wysokościowa przerwie marzenia. Ostatnie fragmenty góry to kopuła szczytowa o nachyleniu 50 stopni. Trenowaliśmy na schodach łukowskiego PKP. Ponad 120 wejść i zejść podczas jednego treningu. Poza tym utrzymywałem aktywność fizyczną: jeździłem rowerem, grałem w piłkę - mówi Pieńkus.

- Często spotykaliśmy się na wspólnych treningach. Czasami ludzi patrzyli na nas jak na idiotów. Często byli ciekawi, co robimy. Niektórzy wchodzą na te schody raz i niemal umierali. My musieliśmy zrobić po ponad 100 powtórzeń. Nasze rejony są mocno wypłaszczone, więc nie ma możliwości solidnych podbiegów. Musieliśmy radzić sobie w taki sposób, że pokonywaliśmy aż do znudzenia schody do góry i do dołu. Na plecach mieliśmy plecach wypełnione butelkami z wodą. Nie było lekko - dodaje Ignaciuk.

Piotr został w górach Kaukazu

21 września 2013 roku na szczyt Kazbeka dotarło trzech kolegów. Jak się okazało, była to ich ostatnia wyprawa w życiu.

Podczas schodzenia nastąpiło załamanie pogody. Alpiniści w gęstej mgle stracili drogę. Po pewnym czasie znaleziono ciała dwóch uczestników wyprawy. Do dzisiaj nie ma wieści o Piotrze Bogdanowiczu z Radzynia Podlaskiego. 25-letni student fizyki Uniwersytetu Warszawskiego z kolegami Bartkiem i Łukaszem stracili życie.

Ratownicy znaleźli termos, czołówkę oraz komórkę Bogdanowicza. Ostatnia wiadomość sms-owa brzmiała" U mnie się przejaśnia. Kiedy przylecą?" Była to wiadomość niewysłana. Dlaczego? Zapewne z powodu braku zasięgu. Co ciekawe, żona Jarosława Pieńkusa była nauczycielką Piotra, który został w górach na zawsze.

Rok później grupa ratowników szukała zaginionego. Rodzina chciała, by ciało wróciło w rodzinne strony. Odbyły się akcje charytatywne, koncerty, by zebrać fundusze na opłacenie akcji. Niestety, nie przyniosły skutku.

mp

REG

eprasa.pl 8c7557b157

Żniwa jak dawniej: najpierw kosą, potem cepem

POWIAT OPOLSKI:
Kto pamięta jeszcze żniwa sprzed lat, pomagał z sentymentem. Nieco młodsi mogli na własne oczy zobaczyć, jak wyglądały dawne żniwa. Zabawy przy tym mieli sporo.

- Dziś już ludzie nie spotykają się tak, jak kiedyś, przy wspólnej pracy. Kiedyś żniwa trwały wiele dni, a dziś wszystko robi maszyna - wspominają starsi mieszkańcy Bronic i okolic.

W niedzielę, 8 sierpnia - jak co roku - odbyły się Żniwa w Bronicach. I jak co roku zgromadziły prawdziwe tłumy miłośników wsi, dobrej zabawy i ... pysznego jedzenia.

- Bardzo dobrze ci idzie, tak powinno być wykoszone! Na ścianę, równiutko, docięte dobrze... - na polu słychać było pochwały.

Najważniejszym punktem wydarzenia były oczywiście żniwa. Każdy mógł złapać za kosę, wiązać snopki i pomóc w załadunku na wóz. Chętnych nie brakowało. W koszeniu pomagał m.in. Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

- Tak spędzałam każde wakacje u babci - opowiada jedna z uczestniczek bronickich żniw. - Bardzo miło to wspominam - dodaje.

Bogdan Kałdonek Jan Sołyga, Henryk Pawłowski, Wojciech Bukowski, Bogusław Tomasiak
- Ludzie zapominają... Młodzieży dać kosę, to dosłownie nie wiedzą, co to jest. Jak tego użyć, jak się staje do koszenia zboża, jak się do trawy staje, to już nikt nie wie. Patrzą, jakby to było nie wiadomo co. Ja koszę od 11. roku życia. Również obrzędy, jak zaczyna się żniwa... Pierwsze dwa snopki stawiało się kiedyś na krzyż na brzegu pola, żeby Bóg dopomagał i dopiero zaczynało się żniwa. Kosiło się wcześniej w snopki, później w mendle... Stało to tydzień i dopiero się zwoziło - wozem. Na 15 sierpnia, na Siewnej już wszystko było w stodołach. Kiedyś brało się trzy garście na snopek - zależało to od podbieraczki - to taki snopek swoje ważył, widły się łamały, trzeba było chłopa, żeby go podnieść. Jarzynę się układało w szustoki, a pszenicę i żyto - w mendle. Po 12. Przed zwożeniem leciały dzieci, przewracały mendle, żeby wyschły od spodu i dopiero się zwoziło.

Wszyscy, którzy zdecydowali się wziąć udział w żniwach w Bronicach, mogli zobaczyć, jak kiedyś one wyglądały. Dla wielu osób, przede wszystkim najmłodszych, była to nowość, ale pomagali z ochotą. Starsi zdecydowanie stwierdzili, że obecnie mamy „nudne" czasy, nie to, co było kiedyś, gdy ludzie się spotykali, razem pracowali i spędzali czas wolny.

W Bronicach zajęć nie brakowało. Można było spróbować świeżego miodu, podejrzeć pracę pszczół, zrobić korale z jarzębiny, pouczyć się szydełkowania, a nawet samodzielnie zrobić ...kiszone ogórki i zabrać je ze sobą.

AG

Pani Jolanta
Ja umiem nie tylko kosić! I glazurę mogę ułożyć (śmiech). Pochodzę ze wsi, z Kolonii Palikije koło Wojciechowa. Tam się nauczyłam kosić, robiłam to już w V klasie, nauczył mnie tatuś. Jeszcze w latach 60. u nas się tylko tak kosiło. To były urozmaicone czasy, nie takie nudne, jak teraz. Nie wolno było, żeby kłos został na polu, zawsze się kosiło o rosie, żeby się ziarno nie wysypywało. Inaczej się kosi pszenicę, a inaczej się kosi trawę.

Adrian (12 lat) i Patryk (12 lat)
Adrian: Ja dziś wiązałem snopki. Dzisiejsza impreza bardzo mi się podoba.
Patryk: Bardzo fajnie się kosiło. Umiem to robić, bo mam króliki i koszę. Nauczyłem się rok temu. Bardzo mi się dziś podoba. Z Adrianem jesteśmy najlepszymi przyjaciółmi.

A po ciężkiej pracy trzeba było porządnie się najeść. Oczywiście jak dawniej - z jednej miski...

A jak oddzielić ziarno od kłosów? Oczywiście przy użyciu cepa...

Noworodki urodzone w szpitalu w Lubartowie z powiatów lubartowskiego, łęczyńskiego, radzyńskiego i parczewskiego

Kamil Maleszyk, Nowa Jedlanka, gmina Uścimów,
ur. 8 sierpnia, g. 7.55, 4,05 kg, 62 cm
Rodzice: Ewa i Adrian
Rodzeństwo: Kinga (10 lat), Marcin (6 lat), Michał (3 lata)

Nina Blanka Podgórniak, Brzostówka,
ur. 8 sierpnia, g. 19.59, 3,51 kg, 55 cm
Rodzice: Małgorzata i Rafał
Rodzeństwo: Oleg i Nadia

Helenka Karwowska, Czemierniki, pow. radzyński,
ur. 10 sierpnia, g. 12.15, 3,30 kg, 54 cm
Rodzice: Kinga i Piotr
Siostra: Ala (4 lata)

Antonina Kruczyńska na zdjęciu z tatą, Łuków, ur. 9 sierpnia, g. 15.25, 3,66 kg, 55 cm
Rodzice: Klaudia i Łukasz
Siostra: Zosia (3,5 roku)

Laura Kwiatkowska, Milejów, pow. łęczyński,
ur. 10 sierpnia, g. 22.35, 3,56 kg, 58 cm
Rodzice: Aneta i Mateusz

Nela Łucjan, Parczew,
ur. 8 sierpnia, g. 16.03, 3,30 kg, 55 cm
Rodzice: Justyna i Emil

Ilaria Syniuk, Nowy Orzechów, gmina Sosnowica, pow. parczewski
ur. 7 sierpnia, g. 7.55, 2,6 kg, 51 cm
Rodzice: Tetiana i Illia

Michasia Mitura, Górka, gm. Kock, pow. lubartowski,
ur. 11 sierpnia, g. 15.55, 3,20 kg, 56 cm
Rodzice: Marzena i Michał

Dla Zbyszka z Ostrówka

Urodziny Zbyszka z Ostrówka
W dniu Twych urodzin gorące życzenia
wiele uśmiechu i powodzenia.
Niech Cię nie trapią żadne zmartwienia i niech się spełnią wszystkie marzenia
życzą
znajomi z Łęcznej oraz Tereska i Ela z mężami

Dla Wojtka Marcinka

Wojtek Marcinek z Albertowa obchodzi urodziny
Z serca płyną te życzenia w datę Twego urodzenia
Zdrowia, szczęści, pomyślności 100 lat życia moc radości.
Zdrowie zawsze niech Ci służy i uśmiech zawsze miej na buzi
życzą
rodzina i Zbyszek

REG

eprasa.pl 8c7557b157

Wizyty koronowanych głów w Puławach. Car Aleksander mieszkał tu trzy tygodnie

Imperator przybył uwalany błotem, a Żyd mu latarką przyświecał

Przez trzy tygodnie pałac Czartoryskich w Puławach był najważniejszym punktem na mapie Europy. Car zatrzymał się tu w drodze, która zawiodła go pod Austerlitz. W wolnych chwilach od knucia z Prusakami i słuchania rojeń księcia Adama o odbudowie Polski jeździł z urodziwymi damami do Żulinek i Parchatki.

Pałac w roku 1818 na grafice Carla Augusta Richtera. W momencie przyjazdu cara w 1804 roku chwilę dopiero wchodził w swój najlepszy moment, acz Izabela jeszcze przez lata uzupełniała swoje kolekcje pamiątek narodowych i dobudowywała kolejne elementy założenia

Kiedy Aleksander I w 1801 roku przejmował władzę po śmierci swojego ojca Pawła I (kiedy spiskowcy organizowali mu „atak apopleksji", był w sąsiednim pokoju...), miał 23 lata. Imponował ogładą, urodą, wzrostem i inteligencją. W początkowym okresie panowania był nastawiony dość liberalnie i z dużą sympatią do Polaków. Jego najbliższym przyjacielem i doradcą był w tym czasie Adam Jerzy Czartoryski

Informacja o możliwym przybyciu cara dotarła do księżnej Izabeli podczas objazdu po Wołyniu i Podolu. Wiosną 1804 postanowiła poodwiedzać bliższych i dalszych krewnych i znajomych. Nietypowa była to wyprawa, bo w niewielkim orszaku, ale dzięki temu nie miała cech towarzyskiego najazdu. Wszędzie coś na przyjazd szykowano: już pan Czacki w prowincjonalnych Sielcach kazał przygotować operę włoską, komedyję polską i uroczystą kolację na wyspie, kiedy Izabela musiała się wymówić: car jedzie do Puław!

Car w drodze, mąż w Sieniawie a sprzątać nie ma komu!

Księżna pognała w te pędy, w trzy dni otwarty powozem z Wołynia była już w Puławach. Pod Końskowolą już natknęła się na 30-tysięczny obóz rosyjskiego wojska. Tam generałowie przekonywali ją, że nie ma co się spieszyć, bo car i tak tylko na chwilkę wpadnie, może tylko przenocować i nie będzie sobie życzył żadnych powitań, chcąc zachować incognito. Nawet ich słuchać nie chciała. Były bowiem powody do lekkiej paniki. Owszem, pisze świadek tych wydarzeń Kajetan Koźmian, że *„..Puławy więc były w całej świetności, w całym uroku swego szczęścia i swoich nadziei; otaczały się więc swoją zwyczajną atmosferą, zebrały to wszystko czem tylko zmysły i czucia unieść i podbić można..."*. Ale Izabela świadoma była pewnych niuansów: niespodziewający się niczego jej mąż książę Adam Kazimierz był akurat w drugiej rodowej rezydencji w Sieniawie a z nim wszyscy kucharze, cukiernicy, muzykanci, cała służba. Zanim całe to towarzystwo udało się ściągnąć z powrotem, księżna sama musiała obijać ściany materiałami i zarządzać praniem firanek. A gdy zmęczona padła na łóżko, zaanonsowano jej, że przybył jakiś młodzieniec. Rada nie rada kazała prosić. Okazał się nim być jej syn rodzony książę Adam Jerzy. Od lat przebywający na carskim dworze, najbliższy przyjaciel Aleksandra, duma rodziny i, zdaniem wielu, przyszłość kraju. Historia zatoczyła koło: wyjechał z Puław niedługo po tym, jak w 1794 roku splądrowało je ruskie żołdactwo. Wrócił, wioząc ze sobą samego Imperatora.

Doczekali się w środku nocy

Oddajmy głos Ludwikowi Dębickiemu, autorowi wspaniałej, trzytomowej monografii *Puławy (1762-1830): monografia z życia towarzyskiego, politycznego i literackiego*. Mimo że książka jest zupełnie i bezkrytycznie panegiryczna, to mnogość szczegółów i uroda narracji i po 150-latach od napisania sprawia, że jest dla miłośników historii lekturą obowiązkową. W interesującej nas części cytuje rękopiśmienny pamiętnik księżnej Izabeli.

„... Odtąd codzień czekano przyjazdu imperatora. Pokoje oświecone do białego dnia i kamerdynerzy oczekiwali w pogotowiu. Jakoż czwartego dnia, gdy już wszyscy położyliśmy się spać, o drugiej po północy warta zawołała, że imperator przybywa. Major Orłowski pobiegł ze świecami i ze wszystkimi ludźmi na dół. Jakżeż się zdziwił, ujrzawszy tego, którego mianowano imperatorem, idącego piechotą, błotem zbryzganego, a żyd przed nim latarką przyświecał. Pierwsze słowa Aleksandra były: „proszę nikogo nie budzić"... zwracając się do majora Orłowskiego, dodał: „ja tylko łóżka potrzebuję, bom bardzo zmęczony, gdyż pół mili piechotą uszedłem".

Żyd z okowitą uratował sytuację

Władze austryackie (po III rozbiorze Lubelszczyzna przypadła Habsburgom - przyp. ZS) odsuwały wszędzie obywateli polskich, którędy cesarz rosyjski przejeżdżał, a przez obawę jakiegoś od Polaków podstępu, dano za przewodników urzędników. Ci obcokrajowcy nie znali okolicy, całe pół dnia błądzili, gdy noc zapadła, widząc, że po ciemku nie trafią, pouciekali. Woźnica, chcąc dalej jechać, uderzywszy o pień, karetę połamał. Wśród ciemnej nocy dla imperatora znaleźć się w lesie nieznajomym, w kraju cudzym, z dwoma ludźmi, nie było rzeczą przyjemną. Wtem spotkano żyda, który wiózł kufę z okowitą, miał on krzesiwko i miał łojówkę w latarce, słyszał, że imperator miał przejeżdżać, ofiarował się przeto z wielką pochopnością ścieżkami przeprowadzić do pałacu. W ten sposób przez polskiego żyda wyprowadzony z bezdroży cesarz Aleksander, dostawszy się do puławskiego pałacu, udał się wprost do przygotowanych dla siebie apartamentów, nie chciał kolacyi i w ubraniu, zrzuciwszy tylko buty, rzucił się na posłanie i przespał noc do 7 z rana.

Śniadanie na złotej tacy

Tak cicho przyjazd cesarza się odbył, że nikt z nas nie słyszał. On sam bardzo cichość zalecał, aby nikogo nie zbudzić. Za to z rana olbrzymi ruch. Usłyszawszy zaciągniętą wartę, nie mogłam się ocucić, czy to sen, czy jawa. Pomyślałam o śniadaniu dla cesarza. Na złotej tacy najpiękniejsze dwie filiżanki z porcelany francuskiej, kryształy angielskie na cukier, w czarce także w złoto oprawnej. Łyżeczki złote kamieniami sadzone, kawa w tureckim, rzadkim imbryku, placki, sucharki, grzanki na drogiej złotej tacy posłałam przez kamerdynerów. Imperator wypił smaczno, kazał podziękować i dołożyć, że nigdy tak smacznego i tak pięknego nie miał śniadania. Mój mąż i ja kazaliśmy się zapytać, o której godzinie możemy się cesarzowi przedstawić. Kazał prosić na jedenastą. Zastaliśmy go w mundurze, chodzącego po pokoju z moim synem Adamem. Wyraziliśmy mu nasze wdzięczność, że w dom nasz przybył.? Na to oświadczył, że nam więcej winien wdzięczności, bo daliśmy mu najlepszego w życiu... przyjaciela.

(cdn)

Zbigniew Smółko

REG

Ludwik Dębicki o Aleksandrze I:

Przecudnej był urody, porywającej wszystkich serca uprzejmości; wszelką etykietę odłożył, a przybrał jedynie postać przyjaciela rodziny. Rano wyjeżdżał co dzień do obozu w mundurze konno; po odbytym przeglądzie wojsk przebierał się po cywilnemu i już jako gość udzielał się całemu towarzystwu. Obiad odbywał się przy jednym wspólnym stole, ale że świta cesarska była zbyt liczną, a jej obecność nużącą, niekiedy Aleksander wypraszał się na obiad do księżny Wirtemberskiej, aby w mniejszym apartamencie spędzić parę godzin w ściślejszem kółku rodziny Czartoryskich

Kajetan Koźmian o spotkaniu Izabeli i Aleksandra:

Wystawić sobie potrzeba z jednej strony księżnę, acz już w posuniętym wieku, lecz jeszcze w całej czerstwości postaci i romansowej wyobraźni, otoczoną dwoma nadobnemi córkami i orszakiem młodych wychowanic, urokiem wspomnień dawnych triumfów, któremi całą Polskę o kraje obce czarowała, wśród pamiątek, które ręka jej w Puławach zebrała, wśród ozdób któremi upiękniła te lube sobie siedlisko, sercem rozczulonej matki przyjmująca w swoim domu potężnego mocarza Europy, a razem przyjaciela swego ulubionego syna, mocarza, który już tyle zlał był na kraj polski pod jego berłem zostający łaski i dobrodziejstw i który dozwalał spodziewać się dźwignięnia jego ręką bytu narodowego. Z drugiej strony wyobrazić sobie trzeba tego monarchę, władcę najobszerniejszego państwa, obierającego miejsce urodzenia swego Parmeniona, miejsce mieszkania jego rodziców za punkt, na którym się ważyć miały losy Europy.

eprasa.pl 8c7557b157

Michał Kazimierz Radziwiłł (1635–1680), odnowiciel Białej Książęcej (cz. IV)

Pobożna i polityczna misja z Białej do Rzymu

Dziedziczył fortunę i nazwisko największego rodu Litwy. Za żonę wziął córkę pierwszego urzędnika Korony. Do wyboru jako siedziby mieli chociażby Nieśwież czy Ołykę. Rządy księcia Michała Kazimierza i jego żony Katarzyny z Sobieskich uczyniły z Białej Książęcej na Podlasiu najważniejszy ośrodek regionu.

Rysunek Józefa Łoskiego na podstawie starszego portretu Katarzyny z galerii nieświeskiej. W czasie podróży męża w roli ambasadora do Włoch i po jego śmierci mieszkała często na królewskim dworze. Relacje z królową Marysieńką miały swoje wzloty i upadki, ostatecznie Katarzyna wróciła do Białej

Podobnie jak jego ojciec Aleksander, Michał Kazimierze za swoją główną siedzibę obrał Białą. Wymagało to jednak pewnego uporu, bowiem w połowie XVII wieku nieszczęścia na miasto spadały całymi seriami. W 1648 roku w czasie rewolty Chmielnickiego dotarły tu oddziały kozackie, splądrowały miasteczko i nieufortyfikowany jeszcze pałac. Swoje dorzucili też sami mieszkańcy, którzy ochoczo skorzystali z okazji okradzenia sąsiadów. W 1657 znowu najazd kozacki, chwilę później szwedzki, w 1660 z kolei nieproszoną wizytę złożyli Moskale. A Michał Kazimierz w kółko odbudowywał, umacniał, zdobił.

Królewski gość

W 1664 roku mógł pełnić obowiązki gospodarza na zjeździe szlachty litewskiej, na którym gościł nawet swoją osobą Jan Kazimierz. Drugi raz król zjechał w 1668. Okazją były chrzciny Jerzego Józefa Radziwiłła. Kogóż tam nie było, król, hetman Sobieski, wojewodowie ruski Jabłonowski i krakowski Lubomirski, wpływowa królewska kochanka podkomorzyna Denhoffowa, całe szeregi Radziwiłłów, Sapiehów. Zabrakło tylko Paców, podówczas głównych radziwiłłowskich rywali na Litwie. Oczywiście bawiono się znakomicie, a w cieniu uroczystości kościelnych i dworskich trwały poważne rozmowy polityczne, dotyczące przejęcia przez Michała Kazimierza i jego protegowanych rozmaitych funkcji i urzędów w Wielkim Księstwie. Jan Kazimierz nie krył już wówczas, że nosi się z zamiarem abdykacji, do czego doszło jesienią tegoż roku. Nie mamy szczegółowego inwentarza bialskiego zamku, ale z pewnością musiał on stanowić wystarczającą oprawę dla takiego zjazdu. Biała rozkwitała. Księżna (bo ona była tu raczej spiritus movens) świadomie kreowała ośrodek miejski: wydzielała działki pod zabudowę, podejmowała decyzje o kolejnych fundacjach, wspierała handel i jarmarki. Przy jej życzliwym wsparciu a czasem z jej inicjatywy powstawały folusze, młyny, gorzelnie, składy i magazyny. Główne „bogactwo naturalne" czyli położenie na sprawnie działającym szlaku handlowym było umiejętnie wykorzystywane.

Pomimo że w czasie „potopu: Michał Kazimierz opowiedział się po stronie Jana Kazimierza, cały czas pozostał lojalny wobec swojego kuzyna z linii birżańskiej, księcia Bogusława

Państwo Radziwiłłowie jadą do Włoch

O ile Michał Kazimierz dzielił czas między Warszawę a Nieśwież, o tyle dla Katarzyny była to niemal jedyna siedziba - czasem zaglądała jeszcze do Wilna. Stanowili zgodne stadło, darzyli szacunkiem, pisali do siebie z czułością, może dlatego, że nie widywali się zbyt często. Wyjątkiem była misja dyplomatyczna, w której towarzyszyła mężowi. W 1677 wyruszyli z Białej do Wiednia i Włoch. Jan III powierzył księciu misję uporządkowania stosunków z Austrią i papiestwem, wyraźnie zaniepokojonych zawartym rozejmem z Turcją. Dla Katarzyny wyjazd mógł mieć też walor terapeutyczny: zmęczona porodami, ze słabnącym wzrokiem, opłakując nieustannie zmarłe przedwcześnie dzieci, nie wierząca - i słusznie! - medykom, próbowała leczyć się kąpielami w śląskich wodach koło Cieplic. Ani odwiedzenie miejsc świętych (Katarzyna była pobożna do granic dewocji...), ani kuracje specjalnie nie pomogły, ale też i niespecjalnie - co było znacznie bardziej prawdopodobne - zaszkodziły. Oboje małżonkowie uczestniczyli w Rzymie w audiencji u Innocentego XI, odwiedzili Loreto, wszędzie zostawiając bogate ofiary. Weselej już było w Wenecji, gdzie trafili na karnawał, radzi chodzili do miejscowych teatrów.

Pan ambasador na własny koszt

Wieści co do możliwości zmontowania koalicji chrześcijańskiej przeciw Turkom musiały być dość pomyślne, bo zaraz po powrocie delegacji, Jan III zerwał rozejm z Osmanami i, najwidoczniej zadowolony z osiągniętych przez szwagra efektów, znowuż wysłał go do Włoch, tym razem w oficjalnej roli ambasadora. Trzystuosobowy orszak wyruszył z Podlasia do Rzymu latem 1679 roku. Katarzyna została tym razem w domu. Michał słał jej listy, w których narzekał na klimat, choroby, francuskich i hiszpańskich dyplomatów (bowiem interesy polityczne szły zaiste kiepsko), przesyłał otrzymane i kupione relikwie oraz cuda natury: a to mądrego kruka, a to białą papugę, która zresztą na Podlasiu natychmiast zdechła. Księżna za to słała pieniądze na utrzymanie misji, bo ze skarbu państwa dostał zaledwie jakieś drobne, a poziom trzeba było trzymać - wielu w Rzymie pamiętało jeszcze, jak wjeżdżał tu 50 lat wcześniej poseł Jerzy Ossoliński: złote podkowy koniom celowo przybito niechlujnie, żeby odpadały i mogły budzić podziw makaroniarzy... Tym razem nie było tak bogato, ale i tak księżna musiała się zadłużyć. Summa summarum, niewiele załatwiwszy, w drogę powrotną wyruszył jesienią 1680 roku, ale do domu nie dotarł: zmarł w Bolonii. Co ciekawe, w dość podobnych okolicznościach w tym mieście zmarł też jego ojciec książę Aleksander Ludwik.

Mimo bogactwa, tytułu i pozycji społecznej Radziwiłłowie na audiencji u papieża musieli całować go w stopę

Podwójna wdowa

Jarosław Pietrzak w swojej biografii Katarzyny przytacza korespondencję księcia z jednym z dworzan Janem Kazimierzem Gimbuttem, który wcześniej już przestrzegał go przed wyjazdem, nieomylnie odczytawszy znaki Opatrzności: *„około Białej są nienajpierwsze, deszcze co tak gwałtownie tam spadły, że ludzie starzy podobnych nie pamiętają. W Ciciborze Wielkim piorun gruchnął i oborę spalił"*. Transport ciała zajął kilka miesięcy. Państwowe uroczystości żałobne odprawiono w Warszawie, ostatecznie księcia pochowano w Nieświeżu. Katarzyna została drugi raz wdową. O ile z pierwszego małżeństwa wyszła ze znakomitą sytuacją majątkową, o tyle tym razem musiała najpierw poregulować zobowiązania oraz ściągnąć z Włoch wszystko, co tam z majątku księcia zostało. A jak powszechnie wiadomo, wyciągnięcie jakichś pieniędzy, które raz znalazły się w okolicach Watykanu, nie jest łatwe...

(cdn)

Zbigniew Smółko

REG

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Wschodnia perełka nad Wieprzem

fot. chram.com.pl

Dratów jest jedną z najbardziej na zachód wysuniętych parafii prawosławnych. Parafia obrządku wschodniego istniała tu już w XV wieku. Zachowana świątynia powstała w 1889 roku według projektu znakomitego rosyjskiego rządowego architekta Wiktora Syczugowa. Przetrwała bieżeństwo (ucieczkę parafian na wschód w 1915 roku), niszczenie świątyń prawosławnych w 1938 roku, prześladowania w czasie okupacji hitlerowskiej (w 1942 roku Niemcy zabili proboszcza ks. Maleszę, który ukrywał uciekinierów z obozu jenieckiego w Chełmie) oraz akcję Wisła. Przed wojną liczba wiernych z okolicznych wsi szacowana była na nawet ponad 1000 osób. W ostatnich latach odremontowana. Ikonostas w środku przewieziony najprawdopodobniej z Podkarpacia. Nieopodal świątyni znajduje się cmentarz oraz cmentarz wojskowy.

eprasa.pl 8c7557b157

PIŁKA NOŻA - FORTUNA 1. LIGA

Trzecia porażka Górnika.
Arka wygrała w Łęcznej

Zielono-czarni po emocjonującym meczu zostają bez punktu. „Górnicy" przegrali w niedzielę na swoim boisku z Arką Gdynia 1:2. W ubiegłym tygodniu klub zakontraktował nowego środkowego obrońcę.

Podopieczni trenera Marcina Prasoła dobrze zaczęli niedzielny mecz. W 16. minucie Marcin Biernat trafił do bramki Arki mocnym, precyzyjnym strzałem z kilkunastu metrów, wykorzystując błąd jednego z obrońców rywali. Pod koniec pierwszej połowy Karol Podliński miał świetną okazję do podwyższenia prowadzenia, ale z jego nie najlepszym strzałem poradził sobie bramkarz Arki. Niewykorzystana sytuacja zemściła się na gospodarzach chwilę później, gdy Omran Haydary wyrównał technicznym strzałem z ostrego kąta. Wcześniej źle zachował się przy wyprowadzaniu kontrataku Damian Gąska.

W drugiej połowie historia się powtórzyła. Podliński znowu nie wykorzystał dogodnej sytuacji, tym razem nie trafiając w bramkę. Niedługo później Arka strzeliła gola. Na listę strzelców wpisał się Karol Czubak, finalizując koronkową akcję gości. Arka ostatecznie wygrała w Łęcznej 2:1.

Górnik Łęczna – Arka Gdynia
1:2 (1:1)

Bramka: Biernat 16` – Haydary 37`, Czubak 78`.
Górnik: Gostomski – Krykun (80` Pierzak), Zbozień, Biernat, Dziwniel, Tkacz (76` Turek) – Grzeszczyk (65` Szramowski), Serrano, Kryeziu, Gąska – Podliński.
Arka: Krzepisz – Dobrotka, Marcjanik, Rymaniak – Stępień (70` Tomal), Milewski (46` Purzycki), Gol, Kuzimski (77` Adamczyk), Haydary, Stolc (46` Ziemann) – Czubak (86` Bednarski).
Żółta kartka: Biernat.
Sędziował: Paweł Pskit (Łódź).

Dominik Smagała

Fot.Górnik Łęczna

Górnik ma nowego środkowego obrońcę. W sobotę, 13 sierpnia, klub poinformował o podpisaniu kontraktu z Souleymanem Cisse. 23-latek z Senegalu po wyjeździe z ojczyzny grał w rezerwach hiszpańskiej Celty Vigo oraz w Arenteiro, a następnie w Quevilly Rouen Métropole z drugiej ligi francuskiej. W poprzednim sezonie rozegrał we Francji osiem spotkań. Był zawodnikiem reprezentacji Senegalu U-20, która w 2019 roku przegrała finał Pucharu Narodów Afryki. Podczas mistrzostw świata U-20 rozgrywanych w 2019 roku w Polsce, ze swoją drużyną narodową doszedł do ćwierćfinału. Co ciekawe, dwa mecze Senegal rozegrał wtedy na Arenie Lublin. Cisse podpisał z Górnikiem dwuletni kontrakt

Marcin Prasoł
trener Górnika Łęczna
Zabrakło skuteczności

Powinniśmy ten mecz zamknąć w pierwszej połowie, bo były i sytuacje i gra. W drugiej połowie też mamy sytuację, żeby wyjść na 2:1. Zabrakło skuteczności, może dogrania i za chwilę przeciwnik strzela bramkę na 2:1. Myślę, że musimy się skupić na czymś innym, niż tylko naszej grze. Powinniśmy sobie zdać sprawę, że w naszej grze musi być więcej odpowiedzialności i determinacji, bo sytuacje, które stwarzamy, same się nie przekują na bramki. A potem to przeciwnik się cieszy

TERAZ BENIAMINEK

W następnej kolejce Górnik zmierzy się na wyjeździe z Chojniczanką. To beniaminek ligi, poprzedni sezon ekipa z Chojnic zakończyła na drugim miejscu w eWinner 2. Lidze, tuż za plecami Stali Rzeszów. Drużyna trenera Tomasza Kafarskiego, w sezonie 2017/2018 prowadzącego Górnika, gra na razie poniżej oczekiwań

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 6 kolejki:
Górnik - Arka 1:2
Odra - Resovia 1:1
Katowice - Sandecja 0:0
Tychy - Wisła 3:1
Skra - Zagłębie 1:0
Chrobry - Podbeskidzie 0:1
Stal - ŁKS 1:0
Puszcza - Termalica (po zamknięciu wydania)
Ruch - Chojniczanka (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Kraków	6	13	7-4
2.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	6	12	8-4
3.	ŁKS Łódź	6	12	8-6
4.	Ruch Chorzów	5	11	8-3
5.	Arka Gdynia	6	11	7-4
6.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	5	10	10-7
7.	Zagłębie Sosnowiec	6	10	8-6
8.	Skra Częstochowa	6	10	5-4
9.	Puszcza Niepołomice	5	9	6-7
10.	GKS Katowice	6	8	9-7
11.	Stal Rzeszów	6	8	9-9
12.	GKS Tychy	6	7	8-9
13.	Sandecja Nowy Sącz	6	5	4-6
14.	Chrobry Głogów	6	4	8-12
15.	Odra Opole	6	4	8-12
16.	Górnik Łęczna	6	3	4-7
17.	Resovia	6	3	4-9
18.	Chojniczanka Chojnice	5	2	5-10

Następna kolejka (19-21.08.): Chojniczanka - Górnik (19.08., g. 18), ŁKS - Ruch, Termalica - Stal, Podbeskidzie - Puszcza, Zagłębie - Chrobry, Wisła - Skra, Sandecja - Tychy, Resovia - Katowice, Arka - Odra

dsm

Wisła bez punktów

Gracze z Puław nie zaliczą minionego tygodnia do udanych. Najpierw ulegli Kotwicy Kołobrzeg, a następnie przegrali przed własną publicznością z Zagłębiem II Lubin.

Podopieczni Mariusza Pawlaka muszą przełknąć gorycz porażki. Nasi ulegli 1:2 świetnie spisującemu się beniaminkowi rozgrywek. Gospodarze wygrywali od 30. minuty, kiedy to Piotra Zielińskiego pokonał Dominik Chromiński. Wyrównał tuż przed przerwą Dawid Retlewski. Dla 30-letniego napastnika to piąty gol w sezonie. Gdy wydawało się, że starcie zakończy się podziałem punktów, nasi stracili gola za sprawą Radosława Tuleji, który dobił strzał Pawła Łysiaka. Wydaje się, że przy obu bramkach lepiej mógł zachować się golkiper „Dumy Powiśla".

Kotwica Kołobrzeg - Wisła Puławy
2:1 (1:1)

Bramki: Chromiński 30`, Tuleja 86` - Retlewski 45`.
Kotwica: Pogorzelec - Kozajda (90` Modelski), Witasik, Kostkowski, Murawski, Tuleja, Kort (64` Bartoś), Soljić, Chromiński (56` Cabrera), Cywiński (56` Łysiak), Bojas (64` Goncerz).
Wisła: Zieliński - Przywara, Wiech, Majewski, Cheba, Ednilson (72` Josino), Kona, Puton, Kaczmarek (46` Banach), Klichowicz (46` Papiyan), Retlewski (85` Paluchowski).
Żółte kartki: Chromiński, Kort - Kaczmarek, Ednilson.
Sędziował: Idzik (Poznań).
Widzów: 2250.

Przed Krystianem Putonem i spółka mecz z Polonią w Warszawie. Liczymy na przełamanie

Kōki Hinokio świetnie dowodził grą „Miedziowych". Młody zespół Zagłębia II ograł Wisłę, dla której była to druga porażka z rzędu

Nie tak miało być

Niemiła niespodzianka przy Hauke-Bosaka 1. Wiślacy przegrali 1:2 z Zagłębiem II Lubin.

Pierwsze minuty odbywały się pod dyktando puławian i to oni mogli kilkukrotnie wpisać się na listę strzelców. Grali jednak w ofensywie bardzo nonszalancko. Dopiero w 21. minucie kontra duetu Ednilson - Mateusz Klichowicz dała bramkę autorstwa tego drugiego. Chwilę później w dobrej sytuacji pomylił się Maciej Kona, a Ednilson uderzył nad bramką. W 35. minucie goście w pozornie niegroźnej sytuacji zdobywają gola wyrównującego. Przebitka spadła na nogę Bartłomieja Kłudki, który trafił do siatki. Chwilę później goście mogli objąć prowadzenie, ale na drodze stanęła poprzeczka.

W drugiej połowie nie było wielu klarownych sytuacji. W 73. minucie goście objęli prowadzenie. W polu karnym faulował Robert Majewski, a „jedenastkę" pewnie wykorzystał Rafał Adamski. Dziesięć minut później sędzia ponownie orzekł faul w „szesnastce" Wisły, ale tym razem Albert Posiadała obronił uderzenie Adamskiego.

W doliczonym czasie gry wiślacy zdobyli bramkę wyrównującą autorstwa Adriana Paluchowskiego, jednak arbiter odgwizdał minimalnego spalonego strzelca i wynik nie uległ już zmianie.

Wisła Puławy - Zagłębie II Lubin
1:2 (1:1)

Bramki: Klichowicz 21` - Kłudka 35`, Adamski 73` (k).
Wisła: Posiadała - Cheba, Wiech, Majewski, Przywara (46` Kołtański), Enilson (62` Banach), Kona, Puton, Papikjan (46` Gvozdenovi), Klichowicz (62` Paluchowski), Retlewski (76` Josino).
Zagłębie II: Matys - Kłudka, Bogacz, Lepczyński, Woźniak, Kruszelnicki (46` Pakulski), Kizyma (69` Kolan), Hinokio, Pieńko, Ratajczyk (82` Szafranek), Adamski.
Żółte kartki: Majewski - Kłudka, Bogacz, Kizyma, Hinokio.
Sędziował: Piszczelok (Katowice).
Widzów: 550.

mp

II LIGA

WYNIKI 5. KOLEJKI
Kotwica - Wisła 2:1
Siarka - Jastrzębie 0:0
Radunia - Hutnik 2:1
Zagłębie II - Lech II 1:0
Polonia - Znicz 1:1
Garbarnia - Śląsk II 3:1
Olimpia - Stomil 4:0
Górnik - Pogoń 1:2
Motor - KKS Kalisz 0:3

WYNIKI 6. KOLEJKI
Wisła - Zagłębie II 1:2
Jastrzębie - KKS Kalisz 1:1
Pogoń - Motor 2:1
Stomil - Górnik 2:1
Śląsk II - Olimpia 1:1
Znicz - Garbarnia 2:1
Lech II - Polonia 1:3
Hutnik - Kotwica 1:5
Siarka - Radunia 0:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	6	16	14:5
2	Górnik Polkowice	6	10	9:6
3	Znicz Pruszków	6	10	9:9
4	KKS Kalisz	5	9	11:6
5	Olimpia Elbląg	6	9	9:5
6	Wisła Puławy	6	9	10:8
7	Stomil Olsztyn	6	9	11:10
8	Pogoń Siedlce	6	9	8:8
9	GKS Jastrzębie	6	9	4:4
10	Zagłębie II Lubin	6	9	9:13
11	Garbarnia Kraków	6	8	12:12
12	Radunia Stężyca	6	8	11:11
13	Hutnik Kraków	6	7	12:12
14	Polonia Warszawa	5	6	7:6
15	Śląsk II Wrocław	6	6	10:13
16	Siarka Tarnobrzeg	6	5	7:13
17	Lech II Poznań	6	2	9:14
18	Motor Lublin	6	2	5:12

NASTĘPNA KOLEJKA (19/20.08): Polonia - Wisła (sob., godz. 19:11), Radunia - GKS Jastrzębie, Kotwica - Siarka, Zagłębie II - Hutnik, Garbarnia - Lech II, Olimpia - Znicz, Górnik - Śląsk II, Motor - Stomil, KKS Kalisz - Pogoń.

mp

REG

eprasa.pl 8c7557b157

Ale otwarcie stadionu! Punkt z Wieczystą

Bialczanie urwali punkt faworytowi ligi

Wielkie święto w Białej Podlaskiej zostało okraszone zdobyciem jednego punktu. Podlasie zdołało zremisować z Wieczystą Kraków przy komplecie publiczności na nowym obiekcie przy ul. Piłsudskiego.

W końcówce pierwszej połowy wszyscy oszaleli z radości. Na strzał z około 30 metrów zdecydował się Dawid Nojszewski. Wznosząca się piłka wylądowała w samym okienku bramki Bartosza Plewki! Sensacja wisiała na włosku. Przecież podopieczni Artura Renkowskiego mierzyli się z faworytem ligi z kilkoma graczami z przeszłością w Ekstraklasie i Franciszkiem Smudą na ławce. Co więcej, nasi mogli podwyższyć. Bramkarz Wieczystej znakomicie obronił próbę Mateusza Antolaka, a Jakub Mażysz nieczysto trafił w futbolówkę, składając się do „szczupaka".

Na mocno nasiąkniętym boisku piłka nie raz sprawiała psikusy, jednak po zmianie stron zdecydowaną przewagę mieli krakowianie. Próbowali: Denis Faworow, Radosław Majewski z rzutu wolnego, Sławomir Peszko, ale za każdym razem górą był świetnie spisujący się Rafał Misztal lub futbolówka mijała cel. W 70. minucie bialczanie zdobyli drugą bramkę, jednak według sędziego Mateusz Chyła chwilę wcześniej faulował rywala.

Goście dążący do wyrównania dopięli swego w 77. minucie. Peszko zagrał w pole karne do Michała Maka, który podciął piłkę nad Misztalem i zdobył premierowego gola w barwach Wieczystej. W samej końcówce Jakub Bąk mógł przesądzić o triumfie, ale minimalnie chybił. Nasi zawzięcie się bronili, a też sami groźnie się odgryzali.

Podlasie Biała Podlaska - Wieczysta Kraków
1:1 (1:00)

Bramki: Nojszewski 41` - Mak 77`.
Podlasie: Misztal - Salak, Chyła, Kozłowski, Nojszewski (64` Spring), Podstolak, Adnrzejuk (85` Kosieradzki), Pigiel (85` Piotrowski), Wojczuk, Galach (74` Bahonko), Mażysz (64` Domański).
Wieczysta: Plewka - Faworow, Augustyn, Kocewicz-Żyłka (46` Bujak), Klimczak, Gamrot, Moulin (41` Pietras), Hebel (64` Kumah), Majewski (64` Bąk), Mak, Peszko.
Żółte kartki: Galach - Augustyn, Mak, Pietras.
Sędziował: Wójcik (Siedlce).
Widzów: 999.

mp

ROZMOWA Z Arturem Renkowskim, trenerem Podlasia Biała Podlasie

Cieszymy się z remisu

Wierzyłeś w sukces?
- W pierwszej połowie byliśmy lepszym zespołem. Wieczysta nie miała sytuacji strzeleckich. Za to my kilka. Uderzaliśmy z dystansu, piłka „kręciła" się koło poprzeczki. Po zmianie stron rywale dominowali. Mieli kontrolę nad spotkanie. Widać było zachowania z Ekstraklasy.

Więc punkt cieszy?
- Przed meczem chcieliśmy wygrać. W przerwie chcieliśmy trzech punktów, ale po ostatnim gwizdku cieszymy się z remisu.

Nawierzchnia pomogła Podlasiu? Wiadomo, że w takich warunkach, kiedy murawa jest mocno nasiąknięta, lepiej się broni niż atakuje?
- Zgodzę się z tym. W kilku sytuacjach boisko było naszym sprzymierzeńcem.

A nasz obiekt?
- Trybuna dużo lepiej prezentuje się z wysokości ławki rezerwowych. Cieszy oko i przede wszystkim pięknie wygląda wypełniona kibicami. Mam nadzieję, że kolejne spotkania w Białej Podlaskiej również będą cieszyły się takim samym powodzeniem.

ROZMOWA Z Franciszkiem Smudą, trenerem Wieczystej Kraków

Zasłużyliśmy na trzy punkty, ale liczy się to, co jest w „sieci"

Jak podsumuje pan spotkanie?
- Za nami ciężki mecz. W drugiej połowie dominowaliśmy, mieliśmy bardzo dużo sytuacji do strzelenia bramek. Czasami na przeszkodzie do strzelania bramek przeszkadzała nam woda. Myślę, że zasłużyliśmy na trzy punkty, ale liczy się to, co jest w „sieci". Obie ekipy zdobyły po punkcie.

Nowy stadion Podlasia...
- Piękny obiekt. Trybuna prezentuje się świetnie. Do tego murawa. Jest idealna. Szkoda, że popadało.

A kibice?
- W Białej Podlaskiej czuć było atmosferę święta. Fani Podlasia zrobili wyjątkowe widowisko na trybunach. Czasami trudno było coś przekazać zawodnikom, gdyż miejscowi zagłuszali mój głos.

Wieczysta wywiozła tylko punkt z naszego terenu...
- Zdarzają się takie mecze. Woda sprzyjała lepszemu bronieniu niż atakowaniu.

III LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI

Orlęta - Unia 2:3
Bramki: Chaliadka 42`, Kobiałka 60` - Dubas 10`, Mida 22`, Palonek 47`.

Podlasie - Wieczysta 1:1
Bramki: Nojszewski 41` - Mak 77`.

Podhale - Avia 0:1
Bramka: Maluga 45`.

ŁKS Łagów - Korona II 1:1
Bramki: Piróg 54` - Lisowski 10`.

KSZO - Wisłoka 3:1
Bramki: Czernij 20`, Nawrot 27` (k), Sylwestrzak 88` - Rębisz 90`.

Stal - KS Wiązownica 3:0
Bramki: Kowalski 45` (k), 82`, (k), Iwao 86`.

Lublin. - Cracovia II 0:3
Bramki: Nowicki 70`, Budziński 83`, Bała 90`.

Wisła - Czarni 0:1
Bramka: Gębalski 52`.

Sokół - Chełmianka2:1
Bramki: Twardowski 6`, Geniec 81` (k) - Knap 63`.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Cracovia II Kraków	2	6	7:2
2	Avia Świdnik	2	6	4:1
3	Sokół Sieniawa	2	6	4:1
4	Wieczysta Kraków	2	4	4:1
5	Stal Stalowa Wola	2	3	5:4
6	Orlęta Radzyń Podl.	2	3	3:3
7	KSZO Ostrowiec Św.	2	3	3:3
8	Unia Tarnów	2	3	3:4
9	Wisłoka Dębica	2	3	3:4
10	Czarni Połaniec	2	3	2:3
11	Lublinianka Lublin	2	3	2:3
12	Podlasie Biała Podl.	2	2	3:3
13	Korona II Kielce	2	2	1:1
14	Chełmianka Chełm	2	1	3:4
15	ŁKS Łagów	2	1	2:3
16	Podhale Nowy Targ	2	1	0:1
17	Wisła Sandomierz	2	0	0:3
18	KS Wiązownica	2	0	1:5

NASTĘPNE KOLEJKI (17.08., godz. 17:00): Chełmianka - Orlęta, Wisłoka - Podlasie, Cracovia II - Wisła, KS Wiązownica - Lublinianka, Unia - Stal, Wieczysta - Sokół, Korona II - KSZO, Avia - ŁKS Łagów, Czarni - Podhale.
(20/21.08): Podlasie - Korona II (sob., godz. 17:00), Orlęta - Wieczysta (niedz., godz. 17:00), Wisła - Podhale, ŁKS Łagów - Czarni, KSZO - Avia, Sokół - Wisłoka, Stal - Chełmianka, Lublinianka - Unia, Cracovia II - KS Wiązownica.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Unia Tarnów 2:3 (1:2). Co strzał, to gol...

Ten mecz naprawdę trudno było przegrać

Gospodarze atakowali przez 90 minut, seriami wykonywali rzuty rożne, stworzyli sobie mnóstwo sytuacji strzeleckich, całymi minutami nie schodzili z połowy przeciwnika. Goście dwa razy zaatakowali groźnie i strzelili trzy gole.

Trener Mikołaj Raczyński nie zmienił zwycięskiego składu z Wiązownicy. Mimo że już mógł grać, wśród rezerwowych zasiadł więc Paweł Chaliadka, na prawej obronie wystąpił Karol Rycaj. Dalej niedysponowany jest Sebastian Kaczyński, który do treningów wróci w najbliższych dniach.

Półtorej sytuacji, dwa gole

Mecz rozgrywany był w ulewnym deszczu i na bardzo namokniętym boisku. Warunki były takie same dla obu stron, ale oczywiście w takich warunkach łatwiej jest się bronić niż atakować. Orlęta od początku przeważały, ale dwa gole zdobyli goście: raz pozwolono rywalowi łatwo dośrodkować z lewej strony w pole karne i żaden ze środkowych obrońców nie pokrył Igora Dubasa, który z łatwością zakończył akcję. Drugi gol obciąża głównie bramkarza biało-zielonych: zamiast odbić umiarkowanie trudny strzał jak najdalej do boku, próbował łapać śliską piłkę i w efekcie odbił ją przed siebie, wprost pod nogi Szymona Midy... Trener zareagował, wprowadzając na boisko Chaliadkę i przesuwając do pomocy Rycaja. Przyniosło to skutek tuż przed przerwą: Arkadiusz Maj wywalczył piłkę na połowie przeciwnika, dobrze podał do rozpędzonego Chaliadki, a ten huknął nie do obrony w okienko. Sprawa wyniku wyglądała ciągle na otwartą.

Nieudany pościg

Po 90 sekundach drugiej połowy kolejny prosty błąd obrońców Orląt zakończył się golem. Gospodarze nie mogli już kalkulować i ruszyli do szturmu. W 65. minucie po ładnej solowej akcji potężnym strzałem popisał się Michał Kobiałka, a potem kibice oglądali pojedynek napastników biało-zielonych z bramkarzem Piotrem Zagórowskim. Golkiper Unii dokonywał cudów, jeśli nawet sam nie podołał, ratowały go poprzeczka bądź interweniujący ofiarnie obrońcy. Mimo mnóstwa sytuacji wynik nie uległ zmianie.

Komentarz

W 9 na 10 takich meczów gospodarze strzeliliby 5 goli. Ale i dwa by wystarczyły do zwycięstwa, gdyby nie fatalna gra w defensywie. Na ten moment wystarczy konsekwentnie kopać piłkę z grubsza w kierunku bramki Orląt a prędzej czy później coś wpadnie do bramki, może nawet kilka razy. A w najbliższym tygodniu kopać ją będą poważniejsi fachowcy niż - z całym szacunkiem - napastnicy z Tarnowa. Już w środę o 17 biało-zieloni zagrają trudny mecz w Chełmie, a w niedzielę kibiców czeka jedno z najciekawszych wydarzeń sezonu: na Warszawską przyjedzie Wieczysta Kraków, murowany faworyt rozgrywek, mający za sterami Franciszka Smudę a na boisku kilku byłych kadrowiczów i graczy wyższych lig, ze Sławomirem Peszko na czele. Goście będą zapewne nieco podrażnieni remisem w Białej Podlaskiej, ale z drugiej strony Orlęta wiedzą, że nie taki diabeł straszny... Tylko ta obrona...

Zbigniew Smółko

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Unia Tarnów
2:3 (1:2)

gole: Chaliadka 42, Kobiałka 60 - Dubas 10 Mida 22, Palonek 47
Orlęta: Kołotyło - Rycaj, Mnatsakanyan (56 Duchnowski), Kamiński, Szymala, Ozimek (30 Chaliadka), Korolczuk (56 Sowisz), Skrzyński, Kobiałka, Koszel (75 Tafara), Maj
Unia Tarnów: Zagórowski - Węgrzyn, Orlik (70 Rachfał), Kajpust, Łazarz, Sierczyński, Mida (83 Ciuruś), Dubas (70 Biś), Putin, Adamski (64 Wardzała), Palonek (64 Sojda)
Żółte kartki: Węgrzyn, Mida, Zagórowski (wszyscy Unia)
Sędziował: Marcinkowski
Widzów: 150

REG

eprasa.pl 8c7557b157

Orlęta zaczęły od „trójki”

Łukowianie mają powody do zadowolenia. Podopieczni Macieja Sygi na inaugurację sezonu pokonali 3:0 Górnik II Łęczna.

Gracze Orląt już do przerwy wygrywali 2:0. Prowadzenie dał Daniel Korol. Zawodnik, który po okresie wypożyczenia z Lutni Piszczac przeniósł się do żółto-czerwonych na stałe dopadł do piłki odbitej po rzucie rożnym Jacka Mielnika i chciał dośrodkować. Wyszedł mu „centrostrzał”. Podwyższył Mielnik. „Mielony”, otrzymał podanie od Krystiana Pawliny i oddał piękny strzał w górne rejony bramki. Jacek ma 27 lat. Kilka dni temu wrócił z Holandii.

- Pojechałem zarobić trochę pieniędzy, ale nie mogłem dłużej wytrzymać. Jestem uzależniony od trenowania. Zdaję sobie sprawę, że nie dałem jeszcze drużynie tyle, na ile mnie stać. Wierzę, że będziemy dużo częściej wygrywać niż w ostatnich miesiącach - przyznaje wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska.

Adrian Siemieniuk i spółka świetnie zainaugurowali sezon. Łukowianie pokonali 3:0 Górnik II Łęczna

Po zmianie stron długo utrzymała się dwubramkowa przewaga żółto-czerwonych. Dopiero w 80. minucie wynik spotkania ustalił Mariusz Nurzyński, dla którego był to debiut w nowych barwach. W przeszłości ten zawodnik reprezentował barwy Bad Boys Zastawie. Nurzyński dopadł do piłki przed polem karnym i huknął z pierwszej piłki w samo okienko. Co ciekawe, szkoleniowiec Orląt - Maciej Syga występował w jednym zespole z jego braćmi - Krzysztofem i Andrzejem, a miało to miejsce w Lesovii Trzebieszów. Mariusz wówczas dopiero rozpoczynał przygodę z piłką.

- W kolejnych spotkaniach życzyłbym sobie większego posiadania piłki przez moich podopiecznych. Poza tym byliśmy zespołem lepszym, konkretniejszym. Zawodnicy włożyli dużo serca i zaangażowania w ten bój. Jeśli utrzymamy jakość, zwiększymy czas z futbolówką przy nodze, powinno być dobrze - mówi Maciej Syga, opiekun łukowian.

Siedem debiutów

W porównaniu z poprzednim sezonem, w drużynie pojawiło się ośmiu nowych graczy.

Ponownie w ekipie z ul. Warszawskiej wystąpił Kacper Lipiński, który ostatnio grał w Gromie Kąkolewnica. Pierwsze minut w koszulce Orląt zaliczyli: Patryk Mirga (Biegoniczanka Nowy Sącz), Kacper Kania (Az-Bud Komarówka Podlaska), Piotr Krzewski (Lutnia Piszczac), Mariusz Nurzyński (Bad Boys Zastawie), Damian Ozygała (Polesie Serokomla), Krystian Pawlina (Agrotex Milanów) i Bartosz Młynarczyk (ŁKS Łazy).

ORLĘTA ŁUKÓW - GÓRNIK II ŁĘCZNA 3:0 (2:0)

Bramki: Korol 21`, Mielnik 35`, Nurzyński 80`.
Orlęta: Kuźma - Mielnik (80` D. Machniak), Kania, Rybka, Kłosowski, Krzewski (70` Nurzyński), Korol, Lipiński (80` Ozygała), Pawlina (60` Chojniak), Młynarczyk (65` Mirga).
Żółte kartki: Rybka, Lipiński, Krzewski.

Dwa powroty

W najbliższą niedzielę łukowianie rozegrają pierwszy mecz wyjazdowy.

Rywalem naszych będzie Opolanin Opole Lubelskie, który przeszedł duże zmiany kadrowe. - U nas jest podobnie. Cieszy powrót do zdrowia Oskara Siwka. Do dyspozycji będę miał również Rafała Jaworskiego, który ostatnio był na obozie ze swoimi podopiecznymi z rocznika 2008. Nasze założenie nie zmieniają się. Nie zakładamy sobie dalekich celów. Chcemy wygrać w każdym kolejnym spotkaniu - mówi Syga.

mp

IV LIGA gr. I

WYNIKI 1. KOLEJKI
Lewart - Huragan 0:0
Orlęta - Górnik II 3:0
Stal - Opolanin 3:0
Powiślak - Bug 5:0
Motor II - Świdnicz. 2:0

TABELA IV LIGI - gr. I

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Powiślak Końsk.	1	3	5:0
2	Stal Poniatowa	1	3	3:0
3	Orlęta Łuków	1	3	3:0
4	Motor II Lublin	1	3	2:0
5	Huragan	1	1	0:0
6	Lewart Lubartów	1	1	0:0
7	Świdniczanka	1	0	0:2
8	Górnik II Łęczna	1	0	0:3
9	Opolanin Opole	1	0	0:3
10	Bug Hanna	1	0	0:5

NASTĘPNE KOLEJKI
(20/21.08): Górnik II - Huragan (sob., godz. 16:00), Motor II - Powiślak (sob., godz. 15:00), Świdniczanka - Lewart (niedz., godz. 16:00), Opolanin - Orlęta (niedz., godz. 17:00), Bug - Stal (niedz., godz. 16:00).
(27/28.08): Powiślak - Świdniczanka (sob., godz. 11:00), Lewart - Górnik II (sob., godz. 15:00), Stal - Motor II (sob., godz. 17:00), Orlęta - Bug (sob., godz. 17:00), Huragan - Opolanin (sob., godz. 17:00).
mp

Huragan umiarkowanie zadowolony

Gracze z Międzyrzeca Podlaskiego rozpoczęli sezon od podziału punktów. Podopieczni Damiana Panka wywieźli punkt z Lubartowa.

Oba zespoły miały po jednej idealnej okazji do zdobycia bramki. W pierwszej części międzyrzeczanie mogli pokusić się o gola po dośrodkowaniu do Bartłomieja Goździołki, który w sytuacji sam na sam uderzył nad bramką Damiana Podleśnego. W 82. minucie to gospodarze byli o krok od trafienia. Bartoszowi Dudzie zabrakło centymetrów, by czysto wślizgiem wbić piłkę do siatki po indywidualnej akcji Bartłomieja Konecznego.

- Pierwsza połowa w naszym wykonaniu była pozytywna. Prezentowaliśmy się przyzwoicie. Kilkukrotnie wychodziliśmy z kontrami, ale w decydujących momentach podejmowaliśmy złe decyzje. Było mokro i czasami piłka nie chciała się słuchać w chwilach, kiedy można było lepiej wykończyć akcję. Po przerwie było nieco gorzej. Dla nas był to pierwszy mecz po licznych zmianach w zespole. Nie straciliśmy bramki na trudnym terenie. Nie wiem, czy odnieśliśmy pozytywny wynik. Jestem umiarkowanie zadowolony - mówi Damian Panek, opiekun Huraganu.

LEWART LUBARTÓW - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 0:0

Lewart: Podleśny - Urban (46` Pęksa), Niewęgłowski, Majewski, Iskierka (55` Giletycz), Pikul (68` K. Zieliński), Ciechański, Najda (78` Duda), Koneczny (85` Rejmak), Aftyka, Żelisko.
Huragan: Krasowski - Łukanowski, Komar, Konaszewski, Panasiuk, Grochowski, Goździołko, Gavrilov, Storto (60` Opolski), Radziszewski, Chmielewski (75` Pakuła).
Żółte kartki: Pikul, Iskierka, Żelisko, Majewski - Goździołko.

Czterech nowych

Szansę debiutu w międzyrzeckiej ekipie otrzymało czterech zawodników.

Wiktor Krasowski, Klimentyi Gavrilov oraz Milan Storto pojawili się na placu boju od początku. Adrian Opolski dostał pół godziny.

Jadą do Łęcznej

Przed zespołem drugi mecz wyjazdowy. W sobotę międzyrzeczanie powalczą z Górnikiem II.

- Z tego, co wiem, łęcznianie dysponują bardzo młodym składem, ale niewykluczone, iż będą wsparci graczami z pierwszej drużyny występującej w I lidze. Skupiamy się przede wszystkim na sobie. Myślę, że idziemy w dobrym kierunku. Jeszcze dwa tygodnie temu nie byłem takim optymistą. Teraz myślę, że jako zespół będziemy fajnie wyglądać - mówi Panek.

mp

ROZMOWA Z Danielem Korolem, zawodnikiem Orląt Łuków

Kochamy to, co robimy i chcemy dać tyle, ile możemy klubowi, który w nas wierzy całym serduchem

W Co zdecydowało o tym, że zostajesz na dłużej w Łukowie?
- Po indywidualnych rozmowach z trenerem Maciejem Sygą postawiłem, że kolejne pół roku spędzę w Łukowie, a przy tym pomogę zespołowi. Szkoleniowiec przedstawił mi cały plan działania oraz nową umowę.

W Miałeś inne opcje?
- Tak. Dzwonił do mnie między innymi trener Huragany Damian Panek, który chciał, żebym zasilił ich szatnię.

W Niektórzy zawodnicy nie poświęciliby się i nie przejeżdżaliby na każdy trening ponad sto kilometrów. Ty wraz z Adrianem Siemieniukiem co chwila kursujecie na linii Biała Podlaska - Łuków - Biała Podlaska...
- Po prostu kochamy to, co robimy i chcemy dać tyle, ile możemy klubowi, który w nas wierzy całym serduchem

W Orlęta będą zupełnie inne. Lepsze?

- To będzie kompletnie nowy zespół i nowe twarze w drużynie. Czy lepsze? Nie wiem. Pokażą wyniki w lidze. Po sparingach nie ma co wyciągać wniosków, gdyż sztab dużo eksperymentował. Już pierwszy mecz z Górnikiem II Łęczna pokazał, co potrafi „nowa ekipa” Orląt.

W Chyba potrzeba wam czasu?
- Tak. Na pewno potrzebujemy czasu, żeby złapać porozumienie, nauczyć się ruchów i myślenia nowych zawodników. Myślę, że czas będzie działał na naszą korzyść. To nie będzie stracony sezon. Każdy odda na boisku tyle zdrowia, ile będzie w stanie.

mp

IV LIGA gr. II

WYNIKI 1. KOLEJKI
Tomasovia - Grom 3:0
Start - Kryształ 4:0
POM Iskra - Granit 1:2
Gryf - Błękitni 1:0
Stal - Sparta 3:0

TABELA IV LIGI - gr. II

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Start Krasnystaw	1	3	4:0
2	Tomasovia Tom. L.	1	3	3:0
3	Stal Kraśnik	1	3	3:0
4	Granit Bychawa	1	3	2:1
5	Gryf Gmina Zamość	1	3	1:0
6	Iskra Piotrowice	1	0	1:2
7	Błękitni Obsza	1	0	0:1
8	Sparta Rejowiec	1	0	0:3
9	Grom Różaniec	1	0	0:3
10	Kryształ Werbkowice	1	0	0:4

NASTĘPNE KOLEJKI
(20/21.08): Grom - Sparta, Błękitni - Stal, Granit - Gryf, Kryształ - POM Iskra, Tomasovia - Start.
(27/28.08): Start - Grom, POM Iskra - Tomasovia, Gryf - Kryształ, Stal - Granit, Sparta - Błękitni.

mp

BIA

eprasa.pl 8c7557b157

„Okręgówka" ruszyła. Unia Krzywda i Grom liderami

Piłkarze Klasy Okręgowej mają za sobą pierwszą kolejkę. Grom z Edmundem Koperwasem na ławce pewnie ograł Bad Boys Zastawie. Unia Krzywda nie dała szans Agrotexowi. Świetny powrót do „Okręgówki" zaliczyła Victoria Roberta Różańskiego.

Hit na remis

Wydaje się, że ekipy z Piszczaca i Łazów będą walczyć o czub tabeli. W premierowej kolejce skończyło się podziałem punktów.

Po niespełna kwadransie Lutnia prowadziła 2:0. Wynik otworzył Piotr Kurowski, który strzałem pod poprzeczkę skończył dogranie od Piotra Bołtowicza, a następnie po centrze Adriana Hołowni kropkę nad „i" postawił Damian Artymiuk.

- Pierwsza połowa była super. Na drugą wyglądaliśmy tak, jakby pojawił się inny zespół. Być może zabrakło sił, ale na pewno nie realizowaliśmy naszych założeń. Wszystko było na odwrót - mówi Mateusz Kacik, trener zespołu z Piszczaca.

Goście tuż po zmianie stron zdobyli gola kontaktowego za sprawą Piotr Fortuny, który skończył akcję na 9. metrze lewą nogą, a wynik ustalił Radosław Szustek. Gracz pozyskany z Orląt Łuków trafił sprzed pola karnego z rzutu wolnego w prawy róg bramki po ziemi. - Pierwsze minuty to dominacja miejscowych. Myśleliśmy, że nas zjedzą. Docierpieliśmy do przerwy i tuż po niej złapaliśmy kontakt. Później rozkręcaliśmy się i mogliśmy nawet triumfować. Przed meczem remis wzięlibyśmy w ciemno. Dużą robotę zrobili nowi gracze - dodaje Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS-u Łazy.

LUTNIA PISZCZAC - ŁKS ŁAZY 2:2 (2:0)

Bramki: Kurowski 10`, Artymiuk 14` - Fortuna 46`, Szustek 60`.

Lutnia: Nowachowicz - Stankiewicz, Kurowski, Dobosz, Kuczyński, Ramotowski (46` Powszuk), Bołtowicz (74` Korzeniewski), Artymiuk, Magier (82` Stubiński), Hołownia, Tuttas.

ŁKS Łazy: Dąbrowski - Goławski, Janaszek (30` Purzycki, 80` Gomółka), Gałach (90` Zdanikowski), Wereszczyński, Ł. Ebert, Szustek, Wysokiński (75` Wałachowski), Fortuna, M. Ebert, Krukow.

Czerwona kartka: Pałucki 90`, trener - za krytykę orzeczeń sędziego.

BIA

Beniaminek zapłacił frycowe

Absolwent przegrał w pierwszym meczu w Klasie Okręgowej.

- Zapłaciliśmy frycowe. Przegraliśmy po głupich błędach, nieporozumieniach w obronie. Trzeba przyznać, że wynik jest sprawiedliwy. Goście byli od nas lepszy. W końcówce zdołaliśmy zmniejszyć straty po rzucie karnym po faulu Marcina Sokołowskiego - mówi Krzysztof Jędruchniewicz, opiekun gospodarzy. Dwukrotnie na listę strzelców pisał się Daniel Pioruński, a raz jego brat Konrad, który był faulowany przy „wapnie".

- Było dużo emocji, ale piłkarsko okazaliśmy się lepsi. Powinniśmy wygrać dużo wyżej. Mogliśmy strzelić „dychę", ale na teraz jesteśmy na bakier ze skutecznością - mówi Wiesław Grula. Dla jego ekipy dwa trafienia zaliczył Norbert Osial, który jest nominalnym bramkarzem. w 56 minucie rzut karny po faulu na Piotrze Oknińskim wykorzystał Jarosław Bosek.

ABSOLWENT DOMASZEWNICA - SOKÓŁ ADAMÓW 3:4 (1:2)

Bramki: D. Pioruński 35`, 50`, K. Pioruński 80` (k) - J. Nowicki 40`, Osial 43`, 55`, Jarosław Bosek 56` (k).

Absolwent: Szczygielski - Piotrowski (46` Zalewski), Leszczak, Kudlak, Chodziński (60` Jędruchniewicz), Dudziński, Bogusz (55` Ośkiewicz), Ksok (70` Zborowski), D. Pioruński (75` Droś), K. Pioruński, Damian Kabat.

Sokół: M. Dzido (46` Adamczyk) - Wrzosek, Osial, Skórka, Sokołowski (80` P. Walo), Jarosław Bosek (65` Jakub Bosek), J. Nowicki, Okniński, Czubek, Pracz (56` Strzyżewski), K. Nowicki.

Victoria z pięknym otwarciem

Parczewianie po kilku latach znów zagrali w Klasie Okręgowej. Podopieczni Roberta Różańskiego pewnie pokonali LZS Dobryń.

- Zagraliśmy bardzo słaby mecz. Było nas stać na zmniejszenie strat za sprawą Bartka Goławskiego - mówi Marcin Korneluk, trener gości, który otrzymał dwie żółte kartki i jeszcze przed przerwą musiał opuścić boisko.

Do tego momentu parczewianie prowadzili 1:0 po zagraniu Dawida Syryjczyka za linię obrony do Alberta Chomiuka. Tuż po przerwie podwyższył Kacper Waniowski. Popularny „Felek" sfinalizował dogranie od Chomiuka strzałem pod poprzeczkę. Chwilę później Victoria zdobyła jeszcze dwie bramki. Fabian Karwacki skończył głową zagranie od Eryka Waniowskiego, a następnie premierowego gola strzelił Dawid Syryjczyk pozyskany z Tytana Wisznice.

- Mieliśmy przewagę od początku do końca. Gola straciliśmy w momencie, kiedy losy spotkania były już przesądzone. Po przerwie dokonaliśmy zmian, by jak największa ilość zawodników poczuła Klasę Okręgową. Cieszymy się z wyniki u naszej gry - dodaje trener Victorii.

VICTORIA PARCZEW - LZS DOBRYŃ 4:1 (1:0)

Bramki: Chomiuk 4`, K. Waniowski 48`, Karwacki 52`, Syryjczyk 55` - Goławski 80`.

Victoria: Gołacki - Bancerz (75` Zacharczuk), Jemioł, Chilimoniuk, W. Lewczuk, Syryjczyk (65` Osieleniec), Tokarzewski (60` B. Lewczuk), E. Waniowski (75` Kamiński), Chomiuk (65` Gryczuk), Karwacki (60` Matejczuk), K. Waniowski.

LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Snochowski (85` Mroczkowski), Cydejko (55` Kaliszuk), Staszczuk, Korneluk, Starostka, Kozakiewicz (55` Goławski), Marczuk (60` Bielecki), Demidziak, Rybaczuk (70` Buch), R. Andrzejuk.

Czerwona kartka: Korneluk 40`, za dwie żółte kartki.

„Rufus" zdecydował

Gracze ze Stanina wracali z Wisznic w znakomitych nastrojach.

Podopieczni Andrzeja Zarzyckiego pokonali Tytan po golu Rafała Goławskiego. „Rufus" trafił lewą noga po krótkim rogu po akcji Damiana Osiaka i zagraniu spod linii końcowej od Adama Szewczaka. - Za nami mecz walki. Chciałbym wyróżnić Michała Mazurka, który obronił rzut karny tuż przed przerwą. Wyczuł Huberta Kopisia. „Odkurzyliśmy" naszego bramkarza i wydatnie pomógł w udanej inauguracji - mówi szkoleniowiec Kujawiaka.

- Bramka gości była jak zaczarowana. Mieliśmy przewagę. Rywale chcieli nas kontrować. Biliśmy głową w mur. W końcówce punkt mógł nam zapewnić Jakub Daniłosio. ale się nie udało - mówi Michał Gromysz, trener Tytana.

TYTAN WISZNICE - KUJAWIAK STANIN 0:1 (0:0)

Bramka: R. Goławski I 74`.

Tytan: Makaruk - Żelazowski (77` Daniłosio), Gromysz, Bujnik, Kiryczuk, Kopiś, Bancarzewski (72` Szyszłow), Kisiel, Pasternak (46` Jakubiuk), Lewczuk (46` Oniszczuk), Semeniuk.

Kujawiak: Mazurek - Kąkol, Zabłocki, R. Goławski II (46` Abramek), Osiak, Siwiec, Adamiak, Gajowy (65` Szewczak), R. Goławski I, Stefaniak (46` Mucha), Grzyb.

Pewna Unia

Derby powiatu dla zespołu z Żabikowa.

Unia wygrała 3:0. Prowadzenie dał Paweł Rybak, kończąc świetną piłkę od Dariusza Ptaszyńskiego. Podwyższył z karnego „Ptaszek". Faulowany był Sebastian Koczkodaj. Akcja tych samych graczy skutkowała trzecim golem.

- Przez cały mecz kontrolowaliśmy przebieg zawodów. Miejscowi rzadko nam zagrażali. Mogliśmy strzelić jeszcze dwie brameczki i nic by się nie stało - mówi Artur Dadasiewicz, opiekun żabikowian, który ograł kolegę z radzyńskich Orląt, Artura Idzikowskiego.

MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI - UNIA ŻABIKÓW 0:3 (0:1)

Bramki: Rybak 13`, Ptaszyński 57` (k), 71`.

Unia: Kwaśny - Pawelec, Łyskun (84` Borkowski), Palica, Golec (80` Mirosław), Garbacik (71` Bednarczyk), Semeniuk, Rybak (58` Hawryluk), Ptaszyński, Wachnik, Koczkodaj (84` D. Pliszka).

Grom z Koperwasem i punktami

Po półrocznej przerwie związanej z kłopotami zdrowotnymi do ekipy z Kąkolewnicy wrócił Edmund Koperwas.

Jego Grom pewnie pokonał Bad Boys Zastawie. Wynik otworzył Dawid Kanatek, który skończył rzut rożny Mariusza Lecyka. Po nieco ponad kwadransie było 2:0. Paweł Muszyński sfinalizował wrzutkę Kanatka. W drugiej części przypomniał o sobie bramkostrzelny Lecyk. Za pierwszym razem przelobował bramkarza, a następnie dopełnił dzieła po podaniu od Dominika Rycaja.

- Cieszy zwycięstwo oraz gra zespołu. Do poprawy jest skuteczność. Powinniśmy wygrać dużo wyżej. Karnego nie trafił Mateusz Muszyński. Górą był bramkarz - mówi opiekun Gromu.

- Graliśmy poniżej krytyki. Dobrze, że mieliśmy między słupkami Damiana Bojanka. Nie potrafiliśmy skonstruować żadnej akcji, niczym zaskoczyć przeciwnika - dodaje Przemysław Tryboń, trener Bad Boys.

GROM KĄKOLEWNICA - BAD BOYS ZASTAWIE 4:0 (2:0)

Bramki: Kanatek 3`, P. Muszyński 16`, Lecyk 49`, 73`.

Grom: Kaczmarek - Kosel (60` Niedźwiedzki), M. Muszyński, Płudowski, P. Zieliński (75` Tkaczyński), Siudaj, Samociuk, Kanatek (53` Marczuk), R. Zieliński (53` Rycaj), Lecyk, P. Muszyński (70` Madejski).

Bad Boys: Bojanek - Kępka (60` A. Wołoszka), Walo, Świętochowski, Mądry (35` Kajda), Król, Niedziółka, Stosio, Kania, R. Wołoszka, M. Kachniarz (46` Mateusz Cizio).

Lamek obronił karnego!

Unia Krzywda to potęga. Często powtarza takie zdanie Zbigniew Lamek.

Jego podopieczni potwierdzili dobrą formę, pokonując Agrotex Milanów. - Zaczęliśmy idealnie. Po 20 minutach mieliśmy trzy bramki przewagi. Później brakowało nam konsekwencji. Trochę spoczęliśmy na laurach, ale i tak udało się podwyższyć za sprawą Dawida Rosłonia - mówi.

Goście mieli idealną okazję, ale po faulu Adriana Chmiela na Sebastianie Magierze Bartłomiej Pawlak nie umiał wykorzystać rzutu karnego. Górą był syn szkoleniowca - Paweł Lamek.

- Dostaliśmy srogą lekcję. Przeciwnik był lepszy od nas. Mam bardzo młody zespół i nie możemy się załamywać - dodaje Daniel Syta, nowy opiekun milanowian.

UNIA KRZYWDA - AGROTEX MILANÓW 4:0 (3:0)

Bramki: P. Bober 3`, Rosłoń 6`, 57`, Komar 19`.

Unia: Lamek - A. Białach, Filip, Bieńczyk (80` K. Białach), G. Piszcz, Chmiel, Cieślak, Komar, P. Bober, Rosłoń, Kryczka (70` Walo).

Agrotex: Kozieł - Gil, Pawlak, Witkowski (15` Kamiński), Dąbrowski, Magier (85` Kalbarczyk), K. Romaniuk (65` Antoniuk), Kapitan (40` Iwaniuk), Kowalski, Ostapiuk, Podgajny (85` Samorański).

Orzeł Czemierniki - Az-Bud Komarówka Podlaska - przełożony ze względu na obfite opady.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 1. KOLEJKI

Absolwent - Sokół 3:4
Victoria - LZS Dobryń 4:1
Grom - Bad Boys 4:0
Lutnia - ŁKS Łazy 2:2
Tytan - Kujawiak 0:1
Młodzież. - Unia Ż. 0:3
Unia K. - Agrotex 4:0
Orzeł - Az-Bud - przeł.

TABELA KL. O

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	1	3	4:0
2	Unia Krzywda	1	3	4:0
3	Victoria Parczew	1	3	4:1
4	Unia Żabików	1	3	3:0
5	Sokół Adamów	1	3	4:3
6	Kujawiak Stanin	1	3	1:0
7	ŁKS Łazy	1	1	2:2
8	Lutnia Piszczac	1	1	2:2
9	Absolwent Dom.	1	0	3:4
10	Tytan Wisznice	1	0	0:1
11	LZS Dobryń	1	0	1:4
12	Młodzieżówka	1	0	0:3
13	Agrotex Milanów	1	0	0:4
14	Bad Boys Zastawie	1	0	0:4
15	Orzeł Czemierniki	0	0	0:0
16	Az-Bud Komarówka	0	0	0:0

NASTĘPNA KOLEJKA (21.08., godz. 16:00): Sokół - Agrotex, Az-Bud - Unia Ż., Kujawiak - Orzeł, ŁKS Łazy - Tytan, Bad Boys - Lutnia, LZS Dobryń - Grom, Absolwent - Victoria, (21.08., godz. 13:00): Unia K. - Młodzieżówka.

KLASA A GR. I

PROGRAM 1. KOLEJKI (21.08., godz. 13:00)

Huragan II - Sielczyk
Podlasie II - Krzna
Granica - Rogo
Dąb - Niwa
Olimpia - Rokitno
(21.08., godz. 16:00)
Agrosport - Twierdza

KLASA A GR. II

PROGRAM 1. KOLEJKI (21.08., godz. 13:00)

AR-TIG - Start
Bizon - Polesie
Bór - Olimpia
Dwernicki - Orlęta II Ł.
Orkan - Orlęta II R.
Armaty - Wólkom - przeł.

Znamy pary Pucharu Polski

Na 14 września zaplanowano spotkania III rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Początek bojów o godz. 16:30. Sprawdź, jak przebiegło losowanie.

PARY III RUNDY PUCHARU POLSKI

Orlęta Gołaszyn - Orlęta II Łuków
ŁKS Łazy - Orlęta I Łuków
Unia Krzywda - Bad Boys Zastawie
Krzna Rzeczyca - Grom Kąkolewnica
Dąb Dębowa Kłoda - Niwa Łomazy
Red Sielczyk - Lutnia Piszczac

mp

eprasa.pl 8c7557b157

Piękne otwarcie stadionu. Podlasie z punktem

Fanatyczny doping kibiców poniósł piłkarzy Podlasia do dobrego wyniku z Wieczystą

Jan Kozłowski pieczołowicie pilnował byłego reprezentanta Polski - Sławomira Peszko

ROZMOWA Z Dawidem Nojszewskim, zawodnikiem Podlasie Biała Podlaska

Szanujemy punkt, chociaż szkoda

Gratulacje trafienia. Piękny gol. Tak chciałeś, czy tak wyszło?

- Zdobyłem piękną bramkę. Tak chciałem uderzyć. Piłka wpadła idealnie. Bramkarz nie miał szans. W szatni zobaczyłem powtórkę.

Zdajesz sobie sprawę, że przeszedłeś do historii?

- Oczywiście. Cieszę się, że to właśnie ja zdobyłem pierwszego gola na tym obiekcie.

Punkt cieszy?

- Szanujemy go, chociaż szkoda, bo zdobyliśmy drugiego gola, ale nie został uznany. Z drugiej strony Wieczysta miała sporo okazji...

- Niby tak, ale nie potrafili nas złamać. Udało się im to dopiero w końcówce.

Sama atmosfera na trybunach...

- Ostatnio występowałem w Pogoni Siedlce w drugiej lidze. Nie pamiętam takiego dopingu. Niósł nas niesamowicie. Czuć było atmosferę święta.

ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, kapitanem Podlasia Biała Podlaska

Jestem dumny z drużyny. Kibice nas nieśli

Punkt cieszy?

- Remis jest dobrym wynikiem. Wieczysta była od nas zdecydowanie lepsza. My próbowaliśmy nadrobić cechami wolicjonalnymi, zaangażowaniem. Jestem dumny z drużyny. Wiemy, kto do nas przyjechał.

Sama otoczka...

- Jestem bialczaninem. Długo czekałem na nowy stadion. Widziałem wielu znajomych, kolegów, chłopaków z osiedla. Nieśli nas. Oby tak było zawsze.

W końcówce zostałeś zniesiony z boiska...

- Ale wróciłem. Łapały mnie skurcze, ale zacisnąłem zęby. Wiedziałem, że muszę pomóc drużynie, tym bardziej że nie mieliśmy zmian.

Przed wami spotkanie w Dębicy...

- Powalczymy. Podobnie będzie w weekend z Koroną II Kielce. Nie możemy zadowalać się remisem z Wieczystą. Gramy dalej!

Szczypiorniści już trenują

Piłkarze ręczni AZS-u AWF Biała Podlaska wznowili przygotowania. Obecnie ekipa pod wodzą Marcina Stefańca oraz Sławomira Bodasińskiego przygotowuje się do nowego sezonu na własnych obiektach.

Pierwsza próba przed rozgrywkami odbędzie się 20 sierpnia. Nasi we własnej hali zmierzą się o godz. 11:00 z AZS-em UMCS Lublin, a dwie godziny później z Orlętami Zwoleń. Cztery dni później biało-zieloni pojada na mecz z Azotami Puławy. 26 sierpnia nasi spotkają się we własnej hali z Warmią Olsztyn i Padwą Zamość. Przełom sierpnia i września to czas na obóz. Bialczanie udadzą się do Sielpi, a podsumowaniem będzie turniej w Końskich, gdzie rywalami będą ekipy: KSSPR-u, Anilany Łódź, AZS-u AGH Kraków.

Pierwszy mecz u siebie

Na 17 września zaplanowana została zaplanowana inauguracja Ligi Centralnej.

Bialczanie przygotowują się do sezonu na własnych obiektach. Później podopieczni Marcina Stefańca rozegrają szereg gier kontrolnych oraz spędzą kilka dni w Sielpi

O godz. 18:00 AZS zmierzy się przed własną publicznością z Zagłębiem Handball Team Sosnowiec.

Nowi już ćwiczą

W drużynie z Białej Podlaskiej zagra trzech nowych zawodników.

Barw AZS-u będą bronić: Wiktor Kwiatkowski (SMS ZPRP Płock), Olaf Wojnecki (SMS ZPRP Płock) oraz Daniel Szendzielorz (SMS ZPRP Kwidzyn). Pierwszy z nich jest bramkarzem, a pozostali najlepiej czują się na boisku jako rozgrywający.

Idzie młodzież

Szansę otrzymają również wychowankowie Olimpii Biała Podlaska.

Obrotowy Artur Konieczny oraz grający na lewym skrzydle Michał Kozłowski mają po 18 lat.

Największa strata na skrzydle

W ekipie Stefańca zabraknie czterech zawodników.

Największą stratą jest odejście Przemysława Urbaniaka. Skrzydło, który w poprzednim sezonie było drugim najskuteczniejszym graczem AZS-u wybrał ofertę Ostrovii Ostrów Wielkopolski i w najbliższym czasie zadebiutuje na parkietach PGNiG Superligi.

Z powodów zdrowotnych przygodę z piłką ręczną musiał zakończyć wychowanek Olimpii Biała Podlaska - Michał Olichwiruk. Krzysztof Ostrowski będzie występował w ekipie GOKiS Kąty Wrocławskie, zaś Wiktor Sałuda zostanie wypożyczony do Orląt Zwoleń.

mp

Podlasie z porażką

Gracze z Białej Podlaskiej rozpoczęli kolejny sezon w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17 od przegranej z Widzewem w Łodzi.

Gospodarze dosyć szybko wyszli na prowadzenie za sprawą Janusza Stysia. - W pierwszej połowie mieliśmy problem z rotacjami rywali na pozycjach. Nie do końca potrafiliśmy ich „złapać". Brakowało nam również przekonania w ofensywie. Trudno było dostrzec klasyczne podanie otwierające - mówi Miłosz Storto.

Jego podopieczni na nieco ponad kwadrans przed końcem stracili drugą bramkę, którą zdobył Adrian Dziura. - Po przerwie wyglądaliśmy dużo lepiej. Potrafiliśmy wyjść do rywali wysokim pressingiem - dodaje. Właśnie dzięki takiej grze bialczanie wrócili do walki o punkty. Jan Kaszkiel wyłuskał piłkę i uderzył po krótkim rogu. Lepiej mógł zachować się bramkarz łodzian. Dla Kaszkiela był to premierowy gol w tym sezonie. Przed poprzednim sezonem zawodnik przeniósł się do klubu z Białej Podlaskiej z Wigier Suwałki.

- W końcówce zawiodła skuteczność. Najbliższy szczęścia był Jakub Andrzejczuk, który głową powinien dać nam wyrównanie. Kilkukrotnie zakotłowało się pod bramką Widzewa, ale nie zdołaliśmy jeszcze raz trafić do siatki. Po bramce poszliśmy wysoko. Mieliśmy sporą przewagę. Chłopcy zostawili kupę zdrowia. Trzeba ich pochwalić - mówi Storto.

Widzew Łódź - Podlasie Biała Podlaska
2:1 (1:0)

Bramki: Styś 21`, Dziura 74` - Kaszkiel 76`.

Podlasie: Aleksandrowicz - M. Chazan (87` Stalewski), Melchior, P. Chazan, Gmur, Adamski (87` Sawczuk), Sawicki, Niedziela, Andrzejczuk (75` Kiryluk), Wnuk, Chaciówka (46` Kaszkiel).

Przyjeżdżają łodzianie

W najbliższą sobotę Podlasie rozegra pierwszy mecz przed własną publicznością.

Podopieczni Storty o godz. 16:00 rozpoczną starcie z ŁKS-em Łódź. Przeciwnicy na inaugurację ulegli 0:5 Koronie Kielce. - Nie patrzymy na przeciwników. Myślimy o sobie. Chcemy regularnie wygrywać - mówi opiekun bialczan.

CLJ U-17
WYNIKI 1. KOLEJKI

Widzew - Podlasie 2:1
SMS Łódź - Hutnik 2:1
Motor - Polonia 4:3
Stal - Cracovia 2:3
Wisła K. - Resovia 3:1
Legia - Jagiellonia 3:2
Wisła P. - Escola 2:2
Korona - ŁKS Łódź 5:0

NASTĘPNA KOLEJKA (20.08., godz. 16:00):
Podlasie - ŁKS Łódź, Varsovia - Korona, Jagiellonia - Wisła P., Resovia - Legia, Cracovia - Wisła K., Polonia - Stal, Hutnik - Motor, Widzew - SMS Łódź.

mp

BIA

eprasa.pl 8c7557b157

DW 820 ma zostać przebudowana aż do Sosnowicy. Będą wywłaszczenia

Aż do Sosnowicy ma zostać przebudowana droga wojewódzka numer 820. W wydanym przez Lubelski Urząd Wojewódzki zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej widnieje zapis o „ustaleniu odszkodowań za przejęte nieruchomości", ale inwestor na temat zakresu planowanych prac udziela jedynie szczątkowych informacji.

DW 820 w rejonie Starego Orzechowa jest w opłakanym stanie, ale ma się to zmienić

Licząca 30 kilometrów długości droga wojewódzka numer 820 łączy Łęczną z Sosnowicą. W sezonie letnim jezdnia jest uczęszczana przez liczna samochody – osoby, które jadą z Lublina na Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie (np. nad jeziora Rogóźno, Łukcze, Piaseczno czy Zagłębocze) lub do Poleskiego Parku Narodowego, podróżują zwykle DW 820.

Decyzja zapadła

Droga jest jednak w bardzo kiepskim stanie: wyboista, a miejscami wręcz dziurawa. Od niedawna przebudowywany jest ponad 9-kilometrowy fragment między Łęczną a miejscowością Dąbrowa w powiecie łęczyńskim, gdzie mieści się stacja benzynowa.

Na tym jednak nie koniec – DW 820 ma zostać w przyszłości przebudowana aż do Sosnowicy. Na niespełna 13-kilometrowym odcinku, bo tyle wynosi długość drogi w powiecie parczewskim, jezdnia ma zostać poszerzona do 7 metrów, a po przebudowie ma znosić obciążenia 115 kN na oś.

Kamil Jakubowski, rzecznik Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie tłumaczy, że na razie nie jest jeszcze znany termin rozpoczęcia prac w powiecie parczewskim (może być to kwestia nawet kilku lat).

– Na początku marca Lubelski Urząd Wojewódzki wydał zezwolenie na realizację inwestycji drogowej (ZRID - dop. red.) dla rozbudowy całego odcinka od Łęcznej do Sosnowicy – mówi Jakubowski.

Nie będzie wyburzeń

Popularny ZRID jest wydawany na podstawie specustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, bo zadania realizowane w takim trybie bardzo często wiążą się z wywłaszczeniami.

W wydanej przez Anetę Ciesielczuk, dyrektor Wydziału Infrastruktury LUW decyzji znalazł się zapis o tym, że „wraz z wydaniem ZRID z urzędu wszczęto postępowania w sprawie ustalenia odszkodowań za przejęte nieruchomości".

– W toku postępowań odszkodowawczych zostanie powołany biegły rzeczoznawca majątkowy, który sporządzi operaty szacunkowe określające wartość przejmowanych nieruchomości – czytamy.

Zapytaliśmy rzecznika ZDW, „czy w związku z tym planowane jest na terenie pow. parczewskiego burzenie domów/innych nieruchomości (jeśli tak, to w jakich miejscowościach), czy też procedura ograniczy się jedynie do zmiany granic działek? (jeśli tak, to ilu)".

Pytaliśmy również, czy trzeba będzie wypłacać odszkodowania mieszkańcom powiatu parczewskiego.

Kamil Jakubowski niechętnie mówi na temat planowanej inwestycji.

– Ze względu na to, że umowa, która została podpisana z firmą Strabag, obejmuje odcinek znajdujący się na terenie powiatu łęczyńskiego, możemy udzielać informacji tylko na temat tej inwestycji – poinformował początkowo, ale po naszej kolejnej próbie, odniósł się do tematu, choć w lakoniczny sposób.

– Na terenie pow. parczewskiego nie będą burzone żadne budynki, nastąpi jedynie poszerzenie pasa drogowego – mówi Jakubowski.

Szczegółowy wykaz działek, na których prowadzone będą prace, prezentujemy niżej. Mieszkańcy wymienionych nieruchomości muszą się liczyć z przynajmniej częściowym wywłaszczeniem i otrzymaniem odszkodowania.

Zakres prac

Na DW 820 w powiecie parczewskim planowana jest m.in. budowa ronda, rozbudowa skrzyżowań z innymi drogami, budowa mostu na Kanale Wieprz-Krzna oraz na cieku wodnym w Starym Orzechowie. Na całym odcinku ma zostać zbudowana ścieżka rowerowa, inwestycja przewiduje wykonanie nowych latarni, a także wycinkę drzew i krzewów kolidujących z drogą.

Z kolei liczący około 9 kilometrów długości odcinek od Łęcznej do Dąbrowy przebudowuje pruszkowski Strabag. W rejonie stacji paliw wycinane są już drzewa, trwają też prace nad budową tymczasowej przeprawy przez kanał Wieprz-Krzna nieopodal Jeziora Dratów.

Inwestycja zakłada budowę trzech rond (w tym jednego na skrzyżowaniu z drogą wojewódzką numer 813 koło Łęcznej) czy przebudowę ronda w Ludwinie.

Nieopodal wspomnianego jeziora Dratów powstanie nowy most, w planie jest też przebudowa 13 skrzyżowań, ułożenie chodnika, czy budowa ścieżek rowerowych. Prace powinny się zakończyć w pierwszym kwartale 2024 roku.

Grzegorz Rekiel

Wykaz działek w powiecie parczewskim, na których prowadzone będą prace:

Nowy Orzechów: 9/1, 10/4, 17/12, 17/14, 19/3, 55/3, 56/1, 463/1, 465/6, 465/8, 466/1, 494/1, 494/2, 495/1, 507/3, 507/4, 513/4, 513/5, 566/1, 567/1, 568/1, 569/1, 569/2, 569/3, 570/1, 583/5, 584/1, 586/5, 587/1, 597/1, 598/1, 600/1, 602/1, 603/1, 605/1, 606/1, 607/1, 608/1, 609/1, 611/1, 613/1 – dr woj. nr 820, 613/2 – wody płynące, 613/4 – dr woj. nr 820, 615/8, 615/10, 618/6, 624/3, 625/1, 625/2, 626/1, 629/5, 629/6, 629/8, 630/3, 631/1, 632/1, 633/1, 634/3, 634/5, 635/1, 636/13, 636/15, 637/9, 637/11, 637/13, 638/1, 639/1, 642/1, 643/37, 643/39, 643/41, 643/43, 644/5, 644/7, 645/1, 646/1, 647/3, 647/5, 648/1, 649/1, 650/3, 650/5, 664/1, 686/5, 687/1, 688/1, 689/1, 690/1, 694/1, 695/1, 696/4, 696/6, 696/8, 875/1, 876/1, 1083/1, 1084/1, 1094/1, 1097/1, 1099/1

Sosnowica: 1 – dr woj. nr 820; 509/1, 509/2, 511/3, 513/1, 559/1, 560/1, 579/3, 579/5, 600 – dr woj. nr 820, 605/3, 608/1, 608/2, 885/1, 886/1

Stary Orzechów: 24/4, 24/6, 25/1, 26 – dr woj. nr 820, 27/1, 137/1, 138/1, 139/1, 140/1, 141/3, 155/3, 156/6, 156/8, 156/10, 159/1, 163/1, 166/1, 179/4, 181/1, 181/3, 201/3, 208/1, 209/3, 237/1, 238/1, 239/1, 240/1, 241/1, 242/1, 243/1, 244/1, 318/1, 319/1, 320/1, 321/1, 322/1, 323/1, 324/1, 325/1, 326/1, 327/1, 328/1, 329/1, 330/1, 331/1, 371/1, 501/1, 502/1, 503/4, 503/6, 503/8, 508/7, 508/9, 509/1, 510/1, 511/1, 512/4, 512/6, 512/8, 513/1, 514/1, 515/1, 518/1, 519/135, 519/137, 539/1, 603/1, 620/1, 631/1, 651/1, 656/1, 660/1, 663/1, 664/1, 666/1, 667/3, 667/2 – dr woj. nr 820, 670 – dr woj. nr 820

Kamil Jakubowski
rzecznik ZDW w Lublinie

Na terenie powiatu parczewskiego nie będą burzone żadne budynki, nastąpi jedynie poszerzenie pasa drogowego

Ciężarówka zderzyła się z osobówką. Dwie osoby trafiły do szpitala

BIAŁA PODLASKA: W wyniku zderzenia ciężarówki z osobówką dwie osoby trafiły do szpitala.

W sobotę, 6 sierpnia, na skrzyżowaniu krajowej dwójki z ulicą Francuską w Białej Podlaskiej doszło do zderzenia pojazdów. Kierujący samochodem ciężarowym marki MAN, 28-letni obywatel Białorusi, nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu osobowym mercedesem.

- Kierowca tira wjechał na skrzyżowanie, gdy sygnalizator wskazywał światło czerwone, doprowadzając do zderzenia. Mężczyzna był trzeźwy - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej. - Osobówką kierował 74-letni mieszkaniec gminy Biała Podlaska.

Kierowca i pasażer osobówki trafili do szpitala. Od kierowcy samochodu osobowego została pobrana krew do badań na zawartość alkoholu w jego organizmie.

Joanna Niećko

BIA

Fot. KMP Biała Podlaska

W wyniku zderzenia z ciężarówką osobowy mercedes został doszczętnie zniszczony

Kierujący samochodem ciężarowym marki MAN, 28-letni obywatel Białorusi, nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu autem osobowym

eprasa.pl 8c7557b157

Nasz srebrny medalista odziedziczył pasję do latania po ojcu. Zbigniew Barszcz był pilotem wojskowym w Białej Podlaskiej i prezesował Podlasiu Biała Podlaska...

Bialczanin Jakub Barszcz wicemistrzem świata

6 sierpnia odbyły się 37. Szybowcowe Mistrzostwa Świata w klasie wielomiejscowej 20-metrowej. Wielki sukces odniósł Jakub Barszcz. Bialczanin wraz z Łukaszem Kornackim wywalczyli srebrne medale podczas zmagań w węgierskim Szeged.

Jakub Barszcz (z prawej) wraz z Łukaszem Kornackim zostali wicemistrzami podczas 37. Szybowcowych Mistrzostw Świata

Domek spłonął

Droga do wicemistrzostwa była niezwykle wyboista.

- Przygotowania zaczęliśmy już jesienią, ale na konkrety przyszło czekać niemal do lata. Pierwotnie mistrzostwa miały zostać rozegrane na lotnisku Matkoposzta niedaleko Kecskemetu (Węgry). Mieliśmy już zaklepany domek na lotnisku, który jednak spłonął w lutym... Niedługo potem przyszła wiadomość o zmianie miejsca rozgrywania na lotnisko Szeged. Szczęśliwie udało nam się szybko zarezerwować miejsce noclegowe z basenem, co okazało się kluczowe w upalne węgierskie dni - mówi Barszcz.

Pożyczony szybowiec

40-latek wraz z kolegą zmagali się na HPH304 Twin Shark.

- Maszynę wybraliśmy trochę pod wpływem filmików Stefana Langera, po jego lotach w Namibii, gdzie wypowiadał się o nim w samych superlatywach. Udało nam się „nagrać" Twin Sharka od Ondreja Dupala z Czech na preferencyjnych warunkach. Pełni nadziei ruszyliśmy do dalszego etapu przygotowań. W kwietniu z żalem i niepewnością przyjęliśmy wiadomość od Ondreja o wypadku jego szybowca we Włoszech. Na szczęście poszukiwania nowego szybowca nie trwały długo. Jaroslav Potmesil z HpH Sailplanes wypożyczył nam TS FNC bezpośrednio od firmy. Dzięki temu mogliśmy również zaznajomić się z szybowcem i potrenować w czasie 47. Szybowcowych Mistrzostw Polski w klasie otwartej - dodaje.

Nasz team wspólnymi siłami zaserwował placki ziemniaczane, napój z trawy i orzechów oraz polskie słodycze. Wszystko cieszyło się dużym powodzeniem

Mogliśmy liczyć na siebie i na informacje przekazywane przez kolegów w locie

Pasja po ojcu

Barszcz odziedziczył pasję do latania po ojcu. Zbigniew Barszcz był pilotem wojskowym w Białej Podlaskiej. W przeszłości był prezesem Podlasia Biała Podlaska.

- Tydzień treningowy rozpoczęliśmy w piekielnym skwarze. Krajobrazy ciekawe. Ziemia zamieniona w popiół, żółta, wypalona trawa prosząca o wodę, susły (chyba) chowające się w sieci tuneli pod lotniskiem, dwie wielkie rzeki Dunaj i Cisa, niesamowite dust devile niczym pionowe kolumny pyłowe, ogromne pożary pól uprawnych. Choć na ziemi około 40 stopni, to powyżej 2000 m był już przyjemny chłodek - opowiada Barszcz.

Długie i szybkie latanie

Uroczyste rozpoczęcie mistrzostw odbyło się w centrum Szeged, w parku Ferenca Mora nad Cisą. Zaprezentowano zespoły, wygłoszono krótkie przemówienia, wciągnięto flagę FAI na maszt. W czasie zawodów było aż 10 dni lotnych, niemal każdy z nich niezwykle wyczerpujący.

- Trasy były ambitne, długie (nawet 757 km w klasie open) i szybkie (162km/h). Nasza najdłuższa konkurencja to 645,5 km, a najszybsza 148,51 km/h na trasie 549,03 km - dodaje.

Liczyli tylko na siebie

Bialczanin wraz z Łukaszem Kornackim spisali się znakomicie.

- Od początku lataliśmy równo, bez większych błysków, ale i bez słabszych dni. Przede wszystkim staraliśmy się latać samodzielnie, swoje, bo wiemy, że potrafimy latać, a szybowiec nie odstawał konkurentom. W peletonach był ogromny tłok, niczym taniec z szablami. Dodatkowo nie posiadaliśmy jak inne teamy pomocy taktycznej i pogodowej z ziemi. Mogliśmy liczyć na siebie i na informacje przekazywane przez kolegów w locie. Na szczęście Łukasz to taki specjalista, że ogarniał nie tylko latanie, ale dawał aktualny obraz tego, co się dzieje na trasie - przyznaje.

40-letni Jakub odziedziczył pasję do latania po ojcu Zbigniewie

Placki, słodycze i napój z trawy

Ciekawym przerywnikiem w codziennym kieracie był wieczór międzynarodowy, na którym każde państwo prezentowało swoje tradycyjne dania i napoje.

- Nasz team wspólnymi siłami zaserwował placki ziemniaczane, napój z trawy i orzechów oraz polskie słodycze. Wszystko cieszyło się dużym powodzeniem. Na wieczór ledwo zdążyliśmy z Łukaszem, gdyż zaraz po wylądowaniu mieliśmy kontrolę antydopingową. Nie wiedziałem, że tak skrupulatnie jest to wykonywane i tyle trwa - kończy.

mp

Białoruska miłość do samochodów i motocykli marki BMW

Straż graniczna zatrzymała w Terespolu warte 55 tys. zł auto marki BMW z przerobionym numerem VIN.

Fot. NOSG

Funkcjonariusze straży granicznej mają dobre oko do sprawdzenia numerów VIN...

Funkcjonariusze z Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej na terenie terespolskiego drogowego przejścia granicznego, na kierunku wyjazdowym z Polski, skontrolowali 37-letniego obywatela Białorusi. Wojciech Kopeć z NOSG poinformował, że mężczyzna usiłował wyjechać z Polski samochodem marki BMW (2016 rok produkcji), o szacunkowej wartości 55 tys. zł.

– Podczas prowadzonych czynności kontrolnych funkcjonariusze SG ustalili, iż numer identyfikacyjny VIN pojazdu umieszczony jest w miejscu odbiegającym od umiejscowienia oryginalnego oraz został naniesiony techniką znacznie odbiegającą od stosowanej przez producenta auta – wyjaśnił przedstawiciel NOSG.

Dodał, że w sprawie wszczęto postępowanie przygotowawcze, a zatrzymaną osobę wraz z samochodem przekazano do dalszych czynności funkcjonariuszom policji w Terespolu.

Dwa dni później straż graniczna poinformowała też, że funkcjonariusze ze Wspólnej Polsko-Niemieckiej Placówki w Świecku wytypowali i skierowali do kontroli jadącego w głąb Polski busa. W trakcie przeszukania części ładunkowej pojazdu funkcjonariusze ujawnili motocykl marki BMW R1250 GS Adventure (rok produkcji 2022).

Kierujący busem 21-letni obywatel Białorusi nie posiadał żadnych dokumentów nieleżących do jednośladu i oświadczył, iż motocykl dostał od nieznanego mu mężczyzny za 200 euro i miał go zawieźć w wyznaczone miejsce na terenie Polski. Straż graniczna skontaktowała się z niemieckim właścicielem BMW, który potwierdził kradzież motocykla wartego 100 tys. zł.

Od początku 2022 r. Nadbużański Oddział SG odzyskał pojazdy o łącznej wartości ponad 7 mln zł.

(Pim)

BIA

eprasa.pl 8c7557b157

Pod patronatem Wspólnoty. Mamy 3 zaproszenia

Plejada gwiazd: XXI Podlasie Jazz Festiwal

Wybitni artyści polskiego jazzu Michał Urbaniak, Stanisław Soyka, Andrzej Jagodziński, Marek Bałata i Jerzy Małek wystąpią w sobotę i niedzielę w Białej Podlaskiej. Obok nich koncertować będzie Bialskie Jazz Trio, które świętuje swoje 35-lecie na scenie.

Fot.Michał Pasich

Stanisław Soyka będzie jedną z gwiazd XXI. Podlasie Jazz Festival

Kontrabasista z tego zespołu, zarazem twórca i dyrektor festiwalu, Jarosław Michaluk, poinformował nas, że w obecnym roku pozyskał na sponsora głównego XXI Podlasie Jazz Festival firmę dr Gerard.

– Festiwal zrealizowano ze środków finansowych Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, Urzędu Miasta Biała Podlaska, sponsorów i partnerów – podkreśla Michaluk.

Festiwal rozpocznie w sobotę (20 sierpnia) o godz. 18 w amfiteatrze jubileuszowy koncert Bialskiego Jazz Trio, który świętuje 35 lat działalności. Muzykom towarzyszyć będą gościnnie występujący tancerze z Zespołu Pieśni i Tańca Podlasie-AWF Biała Podlaska. Od kilkunastu lat razem tworzą projekt „Impresje podlaskie" z wykorzystaniem melodii ludowych z Podlasia w opracowaniach jazzowych i choreograficznych.

Mamy wejściówki dla Czytelników

Pierwsze trzy osoby, które zadzwonią do nas we wtorek (16 sierpnia) po godz. 9 na numer tel. 881-308-107 i odpowiedzą na pytanie - od którego roku organizowany jest bialski festiwal jazzowy, otrzymają podwójne zaproszenie na imprezę.

W kolejnym koncercie „Andrzej Jagodziński Trio – Bach" wystąpi ze swoim zespołem jeden z najwybitniejszych przedstawicieli polskiej sceny jazzowej, znakomity pianista i kompozytor. Jak podkreślają organizatorzy festiwalu, słynne trio przedstawi wyjątkowe interpretacje muzyki najwybitniejszego przedstawiciela epoki baroku - Jana Sebastiana Bacha. Są to polifoniczne utwory pochodzące z płyty Tria-Bach, nominowanej do nagrody Fryderyka 2021.

Wydarzeniem wieczoru będzie koncert piosenek i wierszy Czesława Niemena na sekcję jazzową i kwartet smyczkowy. Znakomity krakowski wokalista jazzowy Marek Bałata, znany jako m.in. wykonawca wielu koncertów oratoryjnych w Polsce, USA i Kanadzie, tym razem zaproponuje znane od dziesięcioleci przeboje w wyjątkowej interpretacji.

O Czesławie Niemenie opowie zaś Paweł Brodowski, basista legendarnej grupy Akwarele i redaktor naczelny pisma Jazz Forum. Kilkadziesiąt lat temu występował on razem z Czesławem Niemenem. Przypomniany zostanie fakt, że w maju 1958 r. jako repatriant Czesław Niemen wraz z rodziną przybył do Polski ze Wschodu. Niedawno, w maju, na dworcu PKP w Białej Podlaskiej odsłonięto tablicę pamiątkową upamiętniającą przyjazd Czesława Niemena do miasta nad Krzną.

W niedzielę o godz. 18 w amfiteatrze widzów czeka kolejna kumulacja występu artystów znanych w świecie jazzowym. Po raz pierwszy na festiwalowej scenie zaprezentuje się międzynarodowej sławy skrzypek, saksofonista i kompozytor Michał Urbaniak, który zasłynął w kulturze z nagrania płyty „Tutu" z największą legendą jazzu Milesem Davisem.

Tym razem muzyk będzie gościem specjalnym międzynarodowego kwintetu znakomitego trębacza Jerzego Małka. Towarzyszyć mu będzie m.in. Andy Middleton – saksofon/USA/.

Wydarzeniem artystycznym będzie również koncert Stanisława Soyki, śpiewaka, instrumentalisty, kompozytora, od lat należącego do czołówki artystów polskiej sceny muzycznej. Podczas występu z zespołem Soyka Kwartet zaśpiewa m.in. piosenki z ostatniego albumu „Muzyka i słowa Stanisław Soyka" (nominowanego do nagrody Fryderyk 2020).

Przedsprzedaż biletów: Pizzeria „Roma" ul. Brzeska 1 tel. 83 344 44 20, Sklep Muzyczny „Music Audio" ul. Janowska 11 tel. 83 342 47 57, Kawiarnia CoffeeLove Pl. Rubina 11-14 kom. 693 890 281.

(Pim)

B I A L S K I B I Z N E S

BIALSKI BIZNES.pl

Jaki cel ma portal Bialski Biznes?

Bialski Biznes powstał po to, żeby mieszkańcy powiatu bialskiego zostawiali pieniądze tu - w Białej Podlaskiej i powiecie bialskim

Jakie otrzymujesz korzyści?

Indywidualna strona Firmy z:
- opisem działalności
- danymi kontaktowymi
- zdjęciami
- przekierowaniem na FB oraz stronę www
- dla restauracji dodatkowe miejsce dla menu

Reklamowanie Twojej firmy na stronach Spotted: Biała i okolice, zawsze gdy są pytania o Twoją branżę

Pozycjonowanie jednej frazy kluczowej w Google

Składanie ofert pracy na portalu za darmo

Ogłoszenia o nieruchomości na portalu za darmo

Możliwość podzielenia się swoją wiedzą i doświadczeniami na naszym blogu

Katalog firm:

- **Sala Magda** 501 406 960
- **Szewczuk Ubezpieczenia** 83 343 87 82
- **Fines** 508 938 843
- **Dewocjonalia " ARS Christiana"** 500 105 015
- **Fresh Wojciech Jaszczuk** 514 759 015
- **Hotel Polonia*** ** 790 201 612
- **Hotel Pajero** 83 375 75 45
- **Hotel Skala*** ** 723 231 333
- **Pizzeria Roma** 669 280 380
- **TAU** 501 755 133
- **Auto Centrum Macarski** 506 164 268
- **OSK M-CAR** 502 720 181
- **Inster** 505 811 355
- **Animusz** 661 510 561
- **FryZone** 519 364 001
- **Kawa z pianką** 609 047 743
- **Dworek Helena** 600 155 799
- **Stara Poczta** 83 343 43 43
- **DSTrans** 507 198 130
- **HADES** 83 344 35 24
- **Baba z brodą – żywność bio i organiczna** 500 585 532
- **SimplyShine Detailing** 693 218 106
- **Słodkiego Miłego** 739 244 544
- **ZAMEL** 83 342 24 39
- **CARSED** 83 342 58 80
- **Hotel & Restauracja Capitol** 83 344 23 58
- **Sklep KENIA** 509 225 975
- **DAF-KAT** 607 776 077
- **Pizzeria Czarny Melonik** 730 601 686
- **CEMAL** 786 282 617
- **Ornatum** 786 282 617
- **Power-PC** 513 655 722
- **Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO** 578 604 204
- **Auto-Szyby AMEX** 600 093 558
- **MK Plastimex** 601 277 275

BIA

eprasa.pl 8c7557b157

W SKRÓCIE

Powstaną książki o gminie

GMINA MIĘDZYRZEC PODL. Dwie ciekawe publikacje dotyczące gminy Międzyrzec Podlaski powstaną w ciągu najbliższych miesięcy. Przygotowaniem publikacji „50 lat gminy Międzyrzec Podlaski" zajmie się Gminna Biblioteka Publiczna w Międzyrzecu Podlaskim z siedzibą w Wysokim. Na ten cel instytucja pozyskała 32 tys. zł z Bialskopodlaskiej Lokalnej Grupy Działania. W konkursie grantowym projekt ten otrzymał 9 punktów na 10 możliwych.

- Kolejne duże wyzwanie przed nami - biblioteką, ale też przed mieszkańcami gminy. Liczymy na Państwa wsparcie - apelują przedstawiciele biblioteki.

W tym samym konkursie dofinansowanie w wysokości 50,5 tys. zł otrzymało także stowarzyszenie „Idziemy w kulturę" działające przy Gminnym Ośrodku Kultury. Za te pieniądze powstać ma przewodnik turystyczny. Projekt nosi nazwę „Gmina Międzyrzec Podlaski - na szczęście!" i otrzymał podczas oceny 7 na 10 możliwych punktów.

Nowy przetarg na kolektory

GMINA MIĘDZYRZEC PODL. Gmina Międzyrzec ogłosiła nowy przetarg na montaż kolektorów słonecznych na terenie gminy w związku z niewywiązaniem się z umowy przez poprzedniego wykonawcę. W lipcu władze gminy podjęły decyzję o odstąpieniu od umowy z firmą Polska Ekologia Przetargi.

- Firma od października nie przystąpiła do realizacji zadań - przypomniał podczas ostatniej sesji wójt gminy Krzysztof Adamowicz. - Nie rezygnujemy z tegoż przedsięwzięcia - zapewnił.

Nowy przetarg został ogłoszony 20 lipca, potencjalni wykonawcy mają czas na złożenie ofert do 22 sierpnia.

W ramach projektu zamontowanych ma zostać 505 zestawów kolektorów - 330 2-panelowych i 175 3-panelowych. Dodatkowo wykonawca założy jeden zestaw kolektorów na budynku gminnej biblioteki i GOK w Wysokim.

Powiatowa inauguracja w Ekonomiku

POWIAT Powiatowa Inauguracja Roku Szkolnego 2022/2023 odbędzie się 1 września w Zespole Szkół Ekonomicznych im. Marii Dąbrowskiej w Międzyrzecu Podlaskim. O godz. 9 rozpocznie się msza święta w kościele pw. Św. Mikołaja w Międzyrzecu Podl., po czym poczty sztandarowe i uczestnicy uroczystości przemaszerują do ZSE.

Podczas uroczystości planowane jest uroczyste wręczenie powierzeń stanowisk dyrektorów szkół i Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. Nowi nauczyciele mianowani otrzymają akty nadania stopnia awansu zawodowego i złożą ślubowanie. Natomiast najlepsi maturzyści ze szkół prowadzonych przez powiat otrzymają specjalne stypendia.

karo

W tym tygodniu podpisana zostanie umowa z wykonawcą długo oczekiwanej inwestycji

Miasto dołoży do hali 11 milionów złotych

W tym tygodniu miasto Międzyrzec Podlaski ma podpisać umowę z wykonawcą hali sportowej przy ZPO nr 1. Przetarg jednak nie do końca poszedł po myśli władz miasta.

Projekt obiektu zakłada, oprócz budowy nowoczesnej hali sportowej z widownią na 500 osób, także powstanie parkingu oraz pełnowymiarowego boiska do piłki ręcznej

Budowa hali sportowej była wyczekiwana od wielu lat. Projekt budowlany oraz pozwolenie na budowę były gotowe już kilka lat temu, ciągle jednak nie udawało się pozyskać na ten cel środków zewnętrznych, które pomogłyby miastu udźwignąć tak dużą inwestycję.

Udało się na początku tego roku

Miasto w ramach II edycji Programu Inwestycji Strategicznych Rządowego Funduszu Polski Ład pozyskało 6 mln zł. Wiadomo było, że na całą inwestycję to nie wystarczy, przedsięwzięcie szacowano bowiem na ok. 12 mln zł.

Niestety okazało się, że dołożyć z budżetu miejskiego będzie trzeba znacznie więcej. Do przetargu ogłoszonego 11 lipca zgłosiło się pięciu oferentów. Proponowane ceny znacznie przekraczały planowany na to zadanie budżet (12 mln zł) - wahały się od 17,4 do 19,5 mln zł.

Władze miasta mimo wysokiej ceny podjęły decyzję o wyłonieniu wykonawcy i podpisaniu z nim umowy. Realizacją inwestycji zajmie się Przedsiębiorstwo Wielobranżowe TEKSAM Łukasz Daniluk z Białej Podlaskiej.

W związku z tym miasto będzie musiało wyodrębnić na to zadanie w swoim budżecie 11,4 mln zł. Czas realizacji inwestycji to 36 miesięcy, dlatego kwota ta zostanie podzielona na budżety trzech kolejnych lat.

- Środki będą pochodzić z budżetu miasta. Będziemy próbowali szukać jeszcze dofinansowania zewnętrznego. Wnioskowaliśmy do Polskiego Ładu o 6 mln i tyle dostaliśmy. Niestety inflacja postępuje, ceny budowy znacznie wzrosły - komentuje zastępca burmistrza Międzyrzeca Podlaskiego Paweł Łysańczuk.

Prace jeszcze w tym roku

Przypomnijmy, że w ramach projektu przy Zespole Placówek Oświatowych nr 1 powstanie hala sportowo-widowiskowa, w której znajdą się pełnowymiarowe boiska do piłki siatkowej, ręcznej i koszykówki. Przewidziano miejsca dla 486 widzów, siłownię, pomieszczenie dla trenerów, salę fitness i do gry w tenisa stołowego.

Budowa obejmie pełne zaplecze sanitarne oraz szatnie, a na zewnątrz powstanie także parking. Nowy obiekt znacznie poprawi lokalną bazę sportową oraz umożliwi organizację imprez masowych o charakterze kulturalno-rozrywkowym.

Prace mają się rozpocząć jeszcze w tym roku.

karo

Trzeci przetarg na wiadukt

Także w tym tygodniu ma zostać ogłoszony trzeci już przetarg na budowę wiaduktu nad linią kolejową Warszawa-Terespol w Międzyrzecu Podlaskim. W poprzednim przetargu najtańsza oferta była dwa razy wyższa niż planowany budżet na ten cel - szacowano inwestycję na 31 mln, najtańsza oferta opiewała na prawie 63 mln zł. Dofinansowanie z Polskiego Ładu wynosi 19 mln, dodatkowe 11 mln zadeklarowało dołożyć PKP. Co będzie z inwestycją, jeśli i ten przetarg się nie powiedzie?

- Bądźmy optymistami - odpowiada wiceburmistrz miasta Paweł Łysańczuk.

Laptopy dla potomków pracowników PGR-ów

50 laptopów z oprogramowaniem trafi do rodzin popegeerowskich z terenu gminy Międzyrzec Podlaski.

Fot.UG Międzyrzec Podlaski

50 komputerów wraz z oprogramowaniem trafia do dzieci i wnuków byłych pracowników PGR-ów

„Granty PPGR" – Wsparcie dzieci z rodzin pegeerowskich w rozwoju cyfrowym to nazwa programu skierowanego do rodzin byłych pracowników PGR-ów z dziećmi, które uczą się w szkołach podstawowych lub średnich.

Rodziny te składały wnioski jeszcze w ubiegłym roku, jednak Centrum Projektów Polska Cyfrowa nałożył na każdą gminę obowiązek uzyskania od wnioskodawców dokumentów potwierdzających dane zawarte w oświadczeniach. Ostatecznie po weryfikacji formalnej akceptację uzyskało 50 wniosków z gminy Międzyrzec Podlaski.

Gmina uzyskała 125 tys. zł na zakup sprzętu komputerowego. 50 laptopów wraz z oprogramowaniem trafi do dzieci i wnuków byłych pracowników PGR-ów. Przekazany sprzęt posłuży do nauki i przyczyni się do wyrównania różnic rozwoju cyfrowego.

karo

Drelowskie Dożynki w Łózkach

Znany jest już termin i miejsce dożynek gminy Drelów. Rolnicy będą dziękować za plony w niedzielę, 28 sierpnia, na placu przy Domu Ludowym. Na imprezę zapraszają Wójt Gminy, Gminne Centrum Kultury oraz sołtys wsi Łózki. Szczegóły imprezy w następnych numerach „Wspólnoty".

karo

Tęgie chłopy porwały do tańca

Fot.GOK Międzyrzec Podlaski

- Tak czuć i grać muzykę potrafią tylko prawdziwi artyści. To był niezwykły zaszczyt gościć Was w progach domu ludowego w Zaściankach i nigdy tego nie zapomnimy - skomentowała dyrektor GOK Sylwia Hubica na facebookowym profilu instytucji

Fot.GOK Międzyrzec Podlaski

Podczas wieczoru wystąpili także zespół Leśne Echo oraz dzieci z zespołu dziecięcego Hreczka

GMINA MIĘDZYRZEC PODL. Wysokiej klasy muzykę nawiązującą do tradycji muzyki tanecznej Kielecczyzny w wykonaniu wspaniałego zespołu Tęgie Chłopy można było usłyszeć 30 lipca w Domu Ludowym w Zaściankach. Zespół, który odnosi wiele sukcesów w kraju i za granicą, a na koncie ma już trzy płyty, porwał mieszkańców Zaścianek i zgromadzoną licznie publiczność do tańca.

Oprócz gwiazdy wieczoru tego dnia w Zaściankach wystąpili także: zespół dziecięcy Hreczka oraz Leśne Echo. Efektem była wspaniała zabawa jak za starych dobrych czasów. Kto mógł i chciał - zatańczył, a kto nie mógł lub nie chciał - nacieszył przynajmniej ucho.

karo

Fot.GOK Międzyrzec Podlaski

Sala Domu Ludowego w Zaściankach była wypełniona po brzegi

MDZ

eprasa.pl 8c7557b157